Centimetres

Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

DANES-PICTA.COM

Grey Scale #13

R G B WH GR BL

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

C M Y K

1439

ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYOH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT XXIV

GRONO PROFESORÓW W.S.WOJ.

LIT. W. S. WOJ.

Z A D A N I A T A K T Y C Z N E

dla podstawowych jednostek broni.

P O Ś C I G.

Z E S Z Y T X X I V.

1 9 3 2 r o k u.

Załączniki :

1/- Mapa niem. 1:100.000 Łódź.

2/- 3 szkice w skali 1 : 100.000

Grono profesorów W.S.Woj.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Na prawach rękopisu.

Od Redakcji.

Redaktor " Zadań Taktycznych ", p.ppłk.dypl.ŁUNKIEWICZ Jerzy został przeniesiony z W.S.Woj. na stanowisko dowódcy 3 pułku art.ciężkiej w Toruniu, wskutek czego musiał opuścić szeregi współpracowników naszego wydawnictwa.

Przez blisko 3 lata dzierżył p.ppłk.dypl.ŁUNKIEWICZ w pewnej ręce ster wydawnictwa " Zadań Taktycznych " i to w okresie, gdy dla wydawnictwa tego nastały bardzo ciężkie warunki. Na skutek zarządzeń oszczędnościowych wydawnictwo zostało w przeważnej mierze pozbawione pomocy władz /w postaci tanich map, bezpłatnych sił pomocniczych i t.p./ i musiało stanąć o własnych siłach. W tych warunkach p.ppłk.dypl.ŁUNKIEWICZ ofiarną swą pracą podtrzymuje byt wydawnictwa, zapewniając mu, dzięki swej wiedzy, niezmiennie wysoki poziom naukowy. Świadczy o tem niesłabnące zainteresowanie, jakiem czytelnicy darzą "Zadania Taktyczne", umożliwiając - dzięki niezmniejszającej się liczbie prenumeratorów - dalsze istnienie wydawnictwa o własnych siłach i spełnianie przezeń doniosłej misji krzewienia wiedzy wojskowej wśród szerokich kół oficerów.

Zespół pozostałych współpracowników "Zadań Taktycznych" żegna z żalem swego dotychczasowego Redaktora, wyrażając mu głęboką wdzięczność za dotychczasową pracę i życząc powodzenia w dalszej służbie.

---+++---

Na skutek odejścia p.ppłk.dypl.Łunkiewicza zespół współpracowników "Zadań Taktycznych" wybrał nowy komitet redakcyjny w składzie :

ppłk.dypl.Stanisław Lityński - jako redaktor,
ppłk.dypl.Adam Nadachowski ! jako członkowie
mjr.dypl.inż.Juljan Piasecki ! komitetu.

Począwszy od niniejszej serji zmuszeni jesteśmy zaopatrywać nasze zeszyty w mapy niemieckiego wydania. Nastąpiło to z tego powodu, że Wojsk.Inst.Geogr. ze względów oszczędnościowych wstrzymał dostarczanie nam map polskiego wydania po cenach zniżonych, na których oparta była kalkulacja dotychczasowej ceny zeszytów Zadań Taktycznych. Ponieważ cena rynkowa map polskiego wydania jest znacznie wyższa i wynosi 1 zł. 80 gr. za arkusz, chcąc zeszyty Zadań Taktycznych nadal zaopatrywać w te mapy, musielibyśmy cenę ich znacznie podnieść, co w dzisiejszych ciężkich czasach byłoby zapewne przez Czytelników bardzo niechętnie przyjęte. Wobec tego redakcja, volens nolens, musiała się zdecydować na zaopatrzenie zeszytów w mapy niemieckiego wydania, które kalkulują się znacznie taniej i umożliwiają utrzymanie ceny zeszytów na dotychczasowym poziomie. Mapy te są wykonane bardzo starannie tak, że Czytelnicy nie będą mieli utrudnionego studjum zadań; jedyną ujemną stroną tych map jest niemiłe dla polskiego oka i ucha zniekształcenie nazw miejscowości.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. 4571/3 im. P...

W S T Ę P.

Przystępując do wydania nowej dwuzeszytowej serji Zadań Taktycznych, Redakcja obrała za temat " p o ś c i g ".

Pościg jest w wojnie ruchowej zjawiskiem bardzo częstem. Jest to działanie, którego celem jest zmienić powodzenie taktyczne na polu bitwy w pełne zwycięstwo. Jedynie dzięki dobrze zorganizowanemu pościgowi jesteśmy w stanie osiągnąć " zniszczenie żywej siły przeciwnika ", bez czego zwycięstwo jest nie do pomyślenia.

Przygotowując się do wojny ruchowej, nie można pominąć studjów pad pościgiem.

W pościgu mamy do czynienia z przeciwnikiem, którego więzy materjalne i moralne, a zwłaszcza te ostatnie, sa rozluźnione. Stąd specjalny sposób działania, w którem nie chodzi - jak w natarciu - o dokonywanie zorganizowanych aktów siły, lecz o szybkość działania, dla której nieraz trzeba poświęcić siłę.

Warunkiem takiego działania jest, by przeciwnik był pobity i niezdolny do poważniejszego oporu. W przeciwnym wypadku przedwczesny pościg, który z natury swej prowadzi do rozproszenia i osłabienia siły, może się stać źródłem niepowodzenia /Niemcy w bitwie pod Łodzią w 1914 r./.

Warunki nowoczesnej walki /rozległość pola bitwy, sięgająca dziesiątek kilometrów, rozproszenie i ukrycie wojsk w terenie, duża siła oporu nawet drobnych oddziałów, uzbrojonych w broń automatyczną/, powodują, że ocena momentu, kiedy przeciwnik jest już pobity i kiedy można przejść do pościgu, jest bardzo trudna. W większości wypadków będą to mogli ocenić tylko niżsi dowódcy w trakcie samej walki. Stąd przejście do pościgu będzie z reguły dziełem inicjatywy niższych dowódców, która przez odpowiednie wytyczne powinna być już uprzednio zorjentowana w kierunku, odpowiadającym ogólnej sytuacji operacyjnej i zamiarom wyższego dowództwa.

Podobnie inicjatywy dowódców mniejszych zgrupowań taktycznych, będą wymagać sytuacje, jakie się wytworzą już w trakcie wykonywania pościgu na skutek oporu straży tylnych przeciwnika, usiłujących umożliwić swemu gros wymknięcia się od ostatecznej klęski.

Zmieniające się z godziny na godzinę położenia, konieczność szybkiego decydowania się i działania w warunkach niewyjaśnionych i często bez możności porozumienia się z przełożonym i sąsiadami, oto cechy charakterystyczne działania pościgowego, będącego obok boju spotkaniowego jednem z najtrudniejszych przedsięwzięć wojny ruchowej, wymagającego od wszystkich dowódców doskonałego wyszkolenia taktycznego i wysokich zalet charakteru.

Mając na uwadze te cechy charakterystyczne działania pościgowego, Redakcja "Zadań Taktycznych" starała się dać im wyraz w tematach zadań niniejszej serji.

I tak :

W zeszycie XXIV. przedstawiony będzie i omówiony wieczorny rozkaz dywizji, znajdującej się w końcowej fazie bitwy, gdy sytuacja dojrzewa już do pościgu. Równocześnie omówione będą przewidywania i zarządzenia dowódców broni, stojące w związku ze wspomnianym rozkazem dywizyjnym /artylerja, saperzy, łączność/, oraz wyjaśnione będą krótko sprawy zaopatrywania.
W końcu tego zeszytu podamy nową sytuację, jaka się wytwarza dnia następnego i na tle tej sytuacji będzie przedstawione działanie jednego z pułków piechoty i przydzielonej mu artylerji. Chodzić przytem będzie o przestudjowanie samodzielnej decyzji dowódcy pułku przejścia do pościgu, oraz sposób jej wykonania.

W zeszycie XXV. wstawimy się w położenie dowódcy dywizji, którego podwładni, okazując inicjatywę, przeszli do pościgu, w myśl uprzednio otrzymanych ogólnych dyrektyw,
Przestudjujemy decyzję i zarządzenia dowódcy dywizji w tej sytuacji.
Dalej omówione będzie wyczerpująco użycie lotnictwa w pościgu. Następnie przestudjujemy działanie jednego z oddziałów pościgowych /pułk z artylerją/ w sytuacji samodzielnej, wytworzonej na skutek natknięcia się na pewne nowe opory przeciwnika.
Na zakończenie tego zeszytu damy wreszcie wyczerpujące studjum użycia kompanji lekkich czołgów w pościgu, zarówno na szczeblu dywizji, jak i jednego z oddziałów pościgowych.

---+++++---

T A K T Y K A O G Ó L N A.

Z A Ł O Ż E N I E.

/ Opracował mjr.dypl.inż.Piasecki/

Mapa 1 : 100.000 Łódź.

A. - Położenie ogólne.

Własna III.Grupa op.,w natarciu od kilku dni, walcząc uporczywie z nplem w rejonie na wschód od Łodzi, osiągnęła w dniu 20.VI. ogólną linję :
rz.Mroga - Grodzisk - wzg.177 /1 km na zach.od Gut.Nagawki/ - wzg.190 /wsch.skraj Wola Cyrusowa/ - wzg.209 przy M.Folusz - zach.skraj lasu Tartak - grzbiet 2 km na wschód od Brzeziny - Gut Koluszki. /Szkic Nr.1./
Wobec silnego oporu przeciwnika na całej linji, 5-ta d.p. /w składzie crg. + komp.lekkich czołgów/ z odwodu armji została skierowana od północnego wschodu w ogólnym kierunku na Główno i Stryków, na bok i tyły npla, związanego w walce frontem na wschód, celem wsparcia III.Grupy op. i ułatwienia jej rozbicia zgrupowania nplskiego, broniącego uporczywie Łodzi.

B. - Położenie szczegółowe.

W ciągu dnia 21.VI. - 5-ta d.p. posuwała się początkowo łatwo, odrzucając słabą osłonę przeciwnika z nad rzeczki Mrogi, lecz w miarę posuwania się naprzód w kierunku południowo-zach. natrafiła na rozwijające się coraz to nowe siły, zdążające pośpiesznie z rej.Strykowa i Niesułkowa tak, iż do wieczora tego dnia osiągnięto zaledwie południowe wyjścia z lasów Woliska - wzg.164 na płnc.-zach. od Bratoszewic - południowy skraj lasu 1 km na płd.-zach. od wsi Osiny.
Jej położenie szczegółowe o g.20 dnia 21.VI. podaje szkic Nr.2. W akcji pod Głównem wzięto jeńców z 22.p.p. i 30.pp. nplskich, wchodzących organicznie w skład 8.d.p. i 10.d.p., które zidentyfikowano uprzednio w walkach z III.Grupą op. własną, na linji Wola Cyrusowa - Brzeziny. Jeńcy z 22.p.p. zeznali, iż pułk ich, stojący w odwodzie dywizji na zach. od Woli Cyrusowej, został nagle zaalarmowany w godzinach popołudniowych dnia 20.VI., przyczem, nie czekając na ściągnięcie jednego baonu, który został użyty już wcześniej na froncie, przyszedł pod Główno.
Jeńcy z 30.p.p. natomiast zeznali, iż przybyli do rej. Bratoszewic w dniu 21.VI. z Łagiewnik Starych, gdzie stanowili poprzednio odwód korpusu X, którego dowództwo mieści się w Łodzi. Marsz ich był bardzo forsowny, a dowódcy zwracali uwagę na czekające ich pułk wielkie wysiłki i konieczność okazania maksymalnej energji w działaniach, w których chodzić będzie o losy całego korpusu. Podczas postoju w Strykowie dołączyła do kolumny duża ilość artylerji. W bitwie pod Głównem obydwa pułki poniosły bardzo znaczne straty.

Od kawalerji dywizyjnej, wysłanej na rozpoznanie skrzydła zgrupowania przeciwnika, który zdołał przeciwstawić się 5-ej dywizji, dowódcy tej dywizji otrzymał następujące wiadomości :

1/- kol.Koźle /5 km na płnc.zach. od Strykowa/ obsadzona przez okopaną piechotę z c.k.m.;

2/- w łaskach kol.Zagłoba /4 km na zachód od Koźle/ - jakaś kawalerja;

3/- kierunek na Władysławów i Kwilno wolny od npla.

C. - Zadanie.

Około godziny 19'30 dnia 21.VI. dowódca 5.d.p. otrzymuje od dowódcy III.Grupy op., któremu został podporządkowany, rozkaz treści następującej :

III.Grupa op. M.p. dnia 21.VI. g.18'20
Sztab
L. ..../Op.

Dowódca 5.d.p.

I. - Położenie na froncie III.Grupy op. w ciągu dnia 21.VI. prawie nie uległo zmianie.

Npl w dalszym ciągu stawiał silny opór. Temniemniej wobec stwierdzonego na podstawie zeznań jeńców - silnego zużycia oddziałów nplskich na przedpolu, których straty sięgają jakoby do 30 % stanu - zauważonego przez wywiad lotniczy intensywnego ruchu taborów nplskich na drogach Brzeziny - Nowosolna - Łódź i Koluszki - Łódź w kierunku zachodnim, oraz odpływu części sił na Stryków i Bratoszewice, liczę się z możliwością rozpoczęcia odwrotu npla już ciągu nocy z 21. na 22.VI.

II. - Wobec powyższego, w celu ostatecznego rozbicia npla na przedpolu Łodzi Pan Generał nie dopuści do wymknięcia się przeciwnika z pod skutecznych uderzeń III.Grupy op. przez zdecydowane odrzucenie o świcie dnia 22.VI. jego osłony z rejonu Bratoszewic i jaknajszybsze zapewnienie sobie możliwości uderzenia na południe na tyły i komunikacje przeciwnika, walczącego frontem na wschód, lub przejścia do pościgu w kier. na Łagiewniki Stare - Zgierz.

W tym celu opanuje Pan przeprawy przez Moszczenicę w rej. Strykowa.

Ponadto podaję do wiadomości, iż zarządziłem, by wszystkie wielkie jednostki ze składu III.Grupy op. w razie stwierdzenia odejścia npla w ciągu nocy z 21. na 22.VI. przeszły niezwłocznie do pościgu w ogólnym kierunku za zachód, przyczem rozgraniczenie między 5.d.p. a sąsiednią 3-cią d.p. w tym wypadku byłoby : Dmosin - Nowostawy - wzg.191 /3 km na płd.-wsch. od Strykowa/ - lasy na płd. od Sosnowiec i Dobra /wszystkie punkty dla 5.d.p./.

III. - Moje m.p. - Lipce /10 km na płnc.-wsch. od Kołacinka/.

/-/ Dca III.Gr.op.

D. - PRACA DO WYKONANIA :

a/- Zredagować ogólny rozkaz operacyjny, wydany w dniu 21.VI. przez dowódcę 5.d.p. w związku z wytworzoną sytuację i na podstawie rozkazu dcy III.Grupy op

b/- Narysować szkic ugrupowania początkowego 5.d.p. do zamierzonych w dniu 22.VI. działań. w skali 1 : 100.000.

E. - Warunki atmosferyczne.

Pogoda, drogi suche.
Wschód słońca - godzina 3'30.
Zachód " - " 19. -

---+++++---

R O Z W I Ą Z A N I E.

5.d.p.
Sztab
L. ..../Op.

Główno, dnia 21.VI. g.22.

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY Nr.

na dzień 22.VI.

Mapa niemiecka 1 : 100.000 Łódź.

I. - III.Grupa op. w walce z npiem na ogólnej linji : rz.Mroga - Vw.Grodzisk - wzg.177 /1 km na zach. od Gut Nagawki/ - wzg.200 Bielawki - zach.skraj lasu Tartak - grzbiet 2 km na wschód od Brzeziny - Gut Koluszki.
Przed 5.d.p. - jednostki npla ze składu 8. i 10.d.p., walczących do tej pory w rejonie Brzezin i na północ od tej miejscowości, frontem na wschód. Npl - zużyty. Stwierdzono intensywny ruch taborów w kierunku zachodnim.
Odnoszę wrażenie, iż npl przygotowuje się do odwrotu.

II. - Zadaniem 5.d.p. jest przełamanie oporu osłony nplskiej w rejonie Bratoszewic, oraz jaknajszybsze zapewnienie sobie możliwości uderzenia w kierunku południowym na tyły i komunikacje npla, walczącego frontem na wschód, lub pościgu w ogólnym kierunku na Łagiewniki Stare - Zgierz przez opanowanie przejść na Moszczenicy w rej.Strykowa.
Rozgraniczenie między 5. a 3.d.p. w tym wypadku : Dmosin - Nowostawy - wzg.191 /3 km na płd.-wsch. od Strykowa/ - lasy na płd. od Sosnowiec - Dobra /wszystkie punkty - dla 5.d.p./.

III. - Zamierzam silnem lewem skrzydłem przełamać opór npla na wzgórzu 180 Vw.Orzełki, wyzyskując powodzenie na wzg.191 Stryków jako podstawę wyjściową do ewentualnej przyszłej akcji w kierunku południowym.
Prawem skrzydłem dążyć do opanowania przejść na Moszczenicy w rej. Swendów - Smolice i wyjścia na tyły ugrupowania, walczącego na płnc.-wsch. od Strykowa.

W razie odwrotu npla - ścigać go po osiach Bratoszewice - Stryków - Łagiewniki i Koźle - Swendów - Glinnik - Zgierz.

IV. - Wykonanie.

1/- Dcy dotychczasowych zgrupowań /p.d. i 14.p.p./ zarządzą co najmniej dwukrotne wypady w ciągu nocy dla stwierdzenia zachowania się npla.

2/- W razie skonstatowania dalszego oporu npla na przedpolu dywizji o świcie /g.3'30/ - wykonane zostaną następujące natarcia :

a/- Zgrupowanie dcy p.d. :

skład : 15.p.p. + 13.p.p. /bez I.baonu/,
komp.saperów /bez plut./.

Bezp.wsparcie : 5.p.a.l. bez I-go dyonu.
Zadanie : Opanować kompleks wzgórz 191 i Stryków, skąd być w gotowości do dalszej akcji w kierunku południowym na korzyść reszty sił III.Grupy op. W czasie natarcia osłonić się z kier. płd.-wschodniego.
1.przedmiot : wzg.180 - Vw.Orzełki - płd.skraj lasu Kalinków Nowy.
2.przedmiot : kompleks wzgórz 191 Stryków i może być wzięty w wyzyskaniu powodzenia natarcia na 1.przedmiot.

b/- Zgrupowanie dcy 14.p.p. :

skład : 14.p.p.
komp.sap. /bez 2-ch plutonów/.
Bezp.wsparcie : I./5.p.a.l.
Zadanie : Opanować wzgórze 171 Tymianka, skąd być w gotowości do działania na korzyść zgrupowania dcy p.d. wprost na bok przeciwstawiającego się temu zgrupowaniu npla lub na jego tyły w rej.189 Sosnowiec.

c/- Rozgraniczenie między natarciami :

Wola Blendowa - tor kolejowy do st.Stryków - m.Stryków - dla dcy p.d. włącznie.

d/- Odwód :

I./13.p.p. po zluzowaniu przez plut.kon.zwiad.13.pp. - w lesie na północ od wsi Wyskoki - przy szosie.
Komp.lekkich czołgów.
3 plutony saperów.
Posuwać się będzie za prawem skrzydłem natarcia dcy p.d.

e/- Kawaleria dywizyjna wyrzuci npla z lasku kol.Zagłoba, oraz rozpozna kierunki na Białą i Szczawin, ubezpieczając skrzydło natarcia dcy 14.p.p.

3/- W razie stwierdzenia odwrotu npla przejść do pościgu po osiach :
a/- zgrupowanie dcy p.d. - Bratoszewice - Stryków - Łagiewniki Stare.
b/- zgrupowanie dcy 14.p.p. - Tymianka - Swendów - Glinnik - Zgierz,
starając się uchwycić niezniszczone mosty na Moszczenicy.

W wypadku przeciwstawienia dalszego oporu przez npla na rzece Moszczenicy, zgrupowania współdziałać będą ze sobą przy przejściu rzeki, rzucając część sił dla otwarcia drogi sąsiadowi, lecz nie przerywając pościgu wzdłuż osi nakazanych.

V. - Użycie różnych broni.

1/- Artylerja :
w czasie natarcia - podział jak wyżej;
w czasie pościgu - każde ze zgupowań otrzyma po jednym dyonie 75 mm; III./5.p.a.l. pozostanie w dyspozycji dowódcy d.p.

2/- Saperzy: podział - jak wyżej.
Szef saperów zarządzi przygotowanie materjału do budowy przepraw przez Moszczenicę.

3/- Kaw.dyw. na wypadek pościgu działać będzie w ogólnym kierunku na Zgierz z zadaniem ubezpieczenia prawego skrzydła dywizji i - o ile się da - uszkodzenia komunikacyj nplowi.

4/- Lotnictwo tow. : będzie użyte do rozpoznania zachowania się npla na bliskich tyłach /rej.Stryków/, oraz dla nawiązania łączności z Gr.op. i 3.d.p.
W czasie pościgu - dla łączności dcy d.p. ze zgrupowaniami pościgowemi, oraz do rozpoznania na osiach tych zgrupowań i na ich korzyść.

VI. - Łączność.

Moje początkowe m.p. - Główno; w czasie akcji - na osi działania zgrupowania dcy p.d.
Podstawowa oś łączności : Główno - Bratoszewice - Stryków - Łagiewniki Stare.

/-/ Dca 5.d.p.

Rozdzielnik :

Dca III.Grupy op. - jako sprawozdanie.
" p.d. - 3 egz. /z tego 2 dla dców 13. i 15.p.p./.
" a.d.
Szef O.III. - 3 egz./archiwum i egz.do wglądu przez szefów służb/.
Dca 14.p.p.
" k.d.

--:::::--

O M Ó W I E N I E.

" Bez pościgu niema zwycięstwa."

" Pościg zmienia niepowodzenie nieprzyjaciela w klęskę " - mówi Ogólna instrukcja walki.

Potwierdza tę zasadę w całej rozciągłości historja wojen. Wystarcza wspomnieć choćby kilka bitew napoleońskich, jak bitwa pod Jeną, Lipskiem lub Ratysboną, a z naszej przeszłości wojennej Kirchholm, Warszawa /1920/, czy Niemen i porównać je ze zwycięstwem tej miary, co Grunwald /1410/, by przekonać się o niezbitej słuszności wspomnianego hasła. Gdy w pierwszej bowiem kategorji bitew osiągane jest decydujące rozstrzygnięcie przy rozbiciu lub niemal całkowitem zniszczeniu sił przeciwnika, dzięki natychmiast zorganizowanym bezpośrednio po bitwie druzgocącym pościgom, to w drugiej - mimo pogromu Krzyżaków - nie tylko nie uzyskuje się pomyślnego i ostatecznego rozstrzygnięcia, lecz właściwie dochodzi do niepowodzenia wyprawy króla Władysława na Malborg przy zachowaniu przez Zakon władzy nad zagrabionemi Polsce nadmorskiemi połaciami kraju.

To też słusznie Clausewitz podkreśla w swem dziele "O wojnie", iż : " we wszystkich możliwych okolicznościach prawdą jest przedewszystkiem, że żadne zwycięstwo nie może wywrzeć większego wpływu bez pościgu".

W pościgu bowiem jedynie można zebrać właściwe plony przeprowadzonej zwycięsko bitwy, w pościgu - można zadać najbardziej dotkliwy cios pobitemu przeciwnikowi w stosunku do jego sił zarówno moralnych, jak i materjalnych, w pościgu - nie dopuścimy do opamiętania i reorganizacji nieprzyjaciela.

Pościg więc winien być traktowany nie jako "uświetnianie zwycięstwa", czy "luksus tryumfu", lecz jako dalsza a nieodzowna część bitwy, w której ostatecznie wola dowódcy zwycięskiego ma być narzucona w sposób bezwzględny, a nawet brutalny - zwyciężonemu.

"Pościg", według słów Clausewitza, "jest drugim aktem zwycięstwa, w wielu wypadkach ważniejszym nawet, niż pierwszy" - bitwa. Jako drugi akt winien wynikać wprost z aktu pierwszego, stanowić jego naturalny i niezbędny rozwój, równocześnie zaś zaszczytny epilog rozegranej w części pierwszej walki. Uznając tedy potrzebę natychmiastowego i szybkiego pościgu po stoczonej zwycięsko bitwie, zwróćmy uwagę z drugiej strony, iż na podstawie przytoczonego wyżej rozumowania może on mieć miejsce zasadniczo dopiero po tej bitwie.

Innemi słowy, pościg rodzi się w momencie bicia nieprzyjaciela, a rozpoczyna - po dokonanem pobiciu, gdy stan fizyczny i moralny przeciwnika wobec otrzymanych ciosów i strat - jest poważnie wstrząśnięty, jeśli nie kompletnie zrujnowany. W wyjątkowych jedynie sytuacjach można sobie wyobrazić pościg bez właściwej walnej bitwy przy poważnem zmęczeniu i wyczerpaniu oddziałów nieprzyjacielskich nawet bez tej bitwy /np. wskutek złej organizacji marszów, złego funkcjonowania służby tyłów, złego zaopatrywania oddziałów w żywność i amunicję, niedbałej opieki i ewakuacji rannych i t.p./, a jeno po dokonaniu samego manewru, zmuszającego nieprzyjaciela do walki w niekorzystnych warunkach /np. przy wyjściu na tyły - walka z odwróconym frontem/ lub nawet zagrażającego tylko wytworzeniem takich warunków. Są to jednak sytuacje bardzo rzadkie, a historja dostarcza nam niewielką ilość podobnych przykładów.

Dlatego też przyjąć musimy za zasadę, iż ściga sie nieprzyjaciela pobitego. W razie zaś dobrowolnego odejścia przeciwnika bez przyjęcia przezeń bitwy - natychmiastowy ruch za nim, nakazany regulaminem, będzie nosił charakter raczej marszu w ślad za nieprzyjacielem, niż pościgu. Wobec bowiem istnienia w tym wypadku olbrzymich możliwości napotkania licznych niespodzianek na drodze planowego i systematycznego odwrotu nieprzyjaciela w postaci czy to zasadzek, czy też zorganizowanych zapór ogniowych artylerji i ciężkich karabinów maszynowych, czynnik ostrożności w działaniach tego typu musi być brany pod uwagę.

W naszym konkretnym wypadku mamy do czynienia z nieprzyjacielem, który przyjął bitwę, w wyniku zaś kilkudniowej walki zarysowuje się wyraźnie przewaga własnej III.Grupy operacyjnej, szczególnie po wprowadzeniu 5.dywizji piechoty na północne skrzydło przeciwnika. 5.d.p., stając się dla nieprzyjaciela bardzo groźną, już to jako jednostka nowa i świeża na placu boju, już to jako jednostka posiadająca wybitną przewagę kierunku, bo godząca w najczulsze punkty nieprzyjaciela, mianowicie - skrzydło a nawet tyły, musiała wywołać reakcję przeciwnika w postaci natychmiastowego ściągnięcia na siebie pewnej części sił jego, przedewszystkiem zaś sił niezaangażowanych narazie w walce - odwodów.

Zwróćmyż bowiem uwagę na ten obraz położenia, jaki kształtuje się w umyśle dowódcy 5.d.p. na podstawie rozwijającej się akcji jego dywizji, oraz napływających wiadomości.

W ciągu dnia 21.VI. - 5-ta d.p. odrzuca początkowo z łatwością słabą osłonę przeciwnika z nad rzeczki Mrogi, lecz w miarę posuwania się naprzód w kierunku południowo-zachodnim natrafia na rozwijające się coraz nowe siły, zdążające pośpiesznie z rejonu Strykowa i Niesułkowa, a stawiające coraz zaciętszy opór tak, iż ruch dywizji jest stopniowo coraz skuteczniej hamowany. Schwytani jeńcy pochodzą :

1/- z 22.p.p., wchodzącego w skład 8.d.p. nieprzyjacielskiej, zidentyfikowanej w walce z własną 3.d.p. w rejonie Woli Cyrusowej, świadcząc, iż dla osłony skrzydła północnego nieprzyjacielska 8.d.p. była zmuszona rzucić natychmiast część swoich sił; siły te, jak stwierdzają jeńcy - to odwód lokalny 8-ej dywizji, który został nagle zaalarmowany w godzinach popołudniowych jeszcze dnia 20.VI., przyczem, nie czekając na ściągnięcie jednego baonu, który został użyty wcześniej na froncie", został skierowany na Główno. 22-gi p.p. nieprzyjacielski więc, i to niekompletny - to zapewne osłona, wysunięta pośpiesznie nad rzeczkę Mrogę, z którą początkowo walczyła 5.d.p. ;

2/- z 30.p.p., wchodzącego w skład 10-ej d.p. nieprzyjacielskiej, zidentyfikowanej w walce z własną III.Grupą op. w rejonie Brzezin, co wskazywałoby, iż 10.d.p. walczy również w składzie uszczuplonym, gdyż jeden jej pułk, jak zeznają jeńcy, tworzył odwód dowódcy X-go korpusu w rejonie Łagiewniki Stare. Odwód ten jest uruchomiony dopiero w dniu 21.VI. Swiadczyłoby to o niedocenianiu jakby początkowem niebezpieczeństwa, grożącego od północy ze strony własnej 5.d.p., której ruchy musiały być już wykryte znacznie wcześniej, czego dowodem reakcja 8.d.p. nieprzyjacielskiej już w ciągu dnia 20.VI. To też tem większe zdenerwowanie ujawni się w działaniu 30-go p.p., rzuconego forsownym marszem do rejonu Strykowa dopiero dnia 21.VI., a groźba, wisząca nad istnieniem całego korpusu, wystąpi tem jaskrawiej. Jasnemi stają się w tej sytuacji oświadczenia jeńców, dotyczące uwag czy przemówień dowódców nieprzyjacielskich, podkreślających jakoby " czekające ich pułk wielkie wysiłki ", oraz

domagających się od żołnierza " konieczności okazania maksymalnej energji w działaniach, w których chodzić będzie o losy całego korpusu ".

Jeśli dodamy do tego wiadomości, uzyskane od dowódcy III.Grupy op. w rozkazie operacyjnym z godziny 18'20, o " silnem zużyciu oddziałów nieprzyjacielskich na przedpolu, których straty sięgają jakoby do 30 % stanu ", oraz " intensywnym ruchu taborów przeciwnika na drogach Brzeziny - Nowosolna - Łódź i Koluszki - Łódź w kierunku zachodnim ", wreszcie o " odpływie części sił na Stryków i Bratoszewice ", to łatwo już będzie nam stworzyć sobie ogólny obraz położenia. Mianowicie :

" Nieprzyjaciel jest bity. Zaskoczony manewrem 5.d.p. od północy, zasłania się przed jej uderzeniami wszystkiemi możliwemi środkami, nawet kosztem osłabienia centrum ".

W jakiż więc sposób w tej sytuacji nieprzyjaciel może się zachowywać w ciągu najbliższej przyszłości ? Może bronić się nadal w naogół niekorzystnych dla siebie warunkach, kontynuując rozpoczętą bitwę, /możliwem jest zasilenie nieprzyjaciela niewykrytemi w tej chwili świeżemi siłami/, lecz jest to możliwość naogół mało prawdopodobna.

Straty przeciwnika, łatanie północnego skrzydła jednostkami luźnemi, pochodzącemi z różnych związków taktycznych, odpływ taborów w kierunku zachodnim, pozwalałyby raczej przypuszczać, iż nieprzyjaciel usiłować może przegrupować się do nowej bitwy w lepszych dla niego warunkach przez szybki, natychmiastowy odwrót. I to jest najbardziej prawdopodobne. Przewidywanie w tej sytuacji wystąpienia zaczepnego nieprzyjaciela wydaje się być nieuzasadnione.

Jeśli jednak chodzi o 5-tą d.p., to bez względu na ogólne zachowanie się nieprzyjaciela należy przypuszczać, iż na przedpolu jej przeciwnik usiłować będzie dłużej niż na innych odcinkach frontu bronić się, gdyż odejście jego wcześniejsze w stosunku do reszty oddziałów nieprzyjacielskich groziłoby tym ostatnim - zniszczeniem.

Dowódca 5.d.p., działając w ogólnym kierunku na Stryków - zasadniczo na bok nieprzyjaciela, interesował się również, co znaleźć się może na jego własnej flance, by wykonywając ładny manewr oskrzydlający, nie być samym skrzydlonym. To też wysłał już w ciągu dnia na rozpoznanie swą kawalerję dywizyjną, która dostarcza uspakajających wiadomości :

" Kierunek na Władysławów i Kwilno - wolny od nieprzyjaciela; w laskach kol.Zagłoba /4 km na zachód od Koźle/ - jakaś kawalerja; kol.Koźle /5 km na północny zachód od Strykowa/ obsadzona przez okopaną piechotę z c.k.m. " A więc z flanki - nic 5-tej d.p. nie grozi. Znajdujemy się przed skrzydłem nieprzyjacielskiem, pod przymusem rozciągniętem w kierunku północno-zachodnim, celem stworzenia zagrody, powstrzymującej niebezpieczne działania pojawiającej się 5.d.p.

Ostatecznie tedy dowódca 5.d.p., nastawiony na działanie na bok i tyły przeciwnika, nawet jeszcze przed otrzymaniem rozkazu dowódcy III.Grupy op., liczyć się będzie przedewszystkiem z możliwością dalszej uporczywej obrony znajdującego się na przedpolu dywizji nieprzyjaciela, względnie możliwością usiłowania przezeń odejścia w ciągu nocy dla przegrupowania się i uzyskania lepszych warunków walki. W tym drugim wypadku moment odwrotu nieprzyjaciela nie mógłby nastąpić zapewne wcześniej, jak po północy, ze względu na konieczność wcześniejszego wycofania przez przeciwnika sił walczących w centrum, a bardziej wysuniętych ku wschodowi. Tem niemniej baczna obserwacja

zachowania się nieprzyjaciela w ciągu całej nocy będzie pierwszą troską dowódcy 5.d.p. bez względu na otrzymane dalsze rozkazy.

Jedynym skutecznym sposobem przekonania się o obecności i pogotowiu obronnem przeciwnika na przedpolu w ciągu nocy, względnie o zamaskowanem jego odejściu do tyłu - jest organizacja wypadów nocnych.

One tylko, przeprowadzone umiejętnie na froncie dywizji w szeregu dobrze dobranych punktów terenu, stosownie do posiadanych przez elementy pierwszej linji szczegółowych wiadomości o ugrupowaniu nieprzyjaciela i jego źródłach ognia, siłami mniej więcej kompanji piechoty z pewną ilością ciężkich karabinów maszynowych, mogą dać pomyślne rezultaty. Działalność drobnych patroli, które mogą być łatwo spędzone z przedpola przez słabe nawet elementy ubezpieczeń nieprzyjacielskich, czy tembardziej działalność podsłuchów i placówek bojowych - jest stanowczo w tym wypadku niewystarczająca. Wypady, prowadzone przez doświadczonych dowódców, dobrze zorjentowanych w terenie i z użyciem bądź co bądź siły, są w stanie dostarczyć nam ścisłych wiadomości o nieprzyjacielu, czy to przez wzięcie jeńców, czy też przez zmuszenie nieprzyjaciela do ujawnienia gotowości bojowej i siły załóg poszczególnych objektów terenowych, czy wreszcie przez wykrycie stopnia nasycenia pozycji w źródła ognia maszynowego. Skoro bowiem wypad się "uda" przez wdarcie w głąb pozycji nieprzyjaciela i połączone z tem przeważnie wzięcie jeńców lub zdobyczy wojennej /sprzęt, materjał/, stwierdzoną zostanie słaba obsada pozycji oporu przeciwnika lub nawet zamiary jego /na podstawie zeznań jeńców/; skoro zaś wypad się " nie uda ", a więc będzie odrzucony, przekonamy się, iż nieprzyjaciel trzyma silnie interesujące nas punkty w terenie lub tworzy czujną i ciągłą zaporę ogniową /na podstawie zestawienia wyników kilku wypadów, przeprowadzonych w różnych punktach frontu dywizji/, czyli przypuszczalnie zamierza bronić się w dalszym ciągu.

To też dowódca 5.d.p., chcąc się przekonać, która z przewidywanych możliwości zachowania się nieprzyjaciela ma miejsce, zarządzi przeprowadzenie wypadów co najmniej dwukrotnie w ciągu nocy, kładąc nacisk przedewszystkiem na wypady organizowane po północy / przewidywany moment możliwego odejścia nieprzyjaciela/. Wypady te zorganizują dowódcy dotychczasowych natarć oddziałami, które brały już udział w walkach i są dostatecznie zorjentowane zarówno w terenie, jak i w położeniu nieprzyjaciela, na podstawie zarządzeń dowódcy dywizji, które wyjść mogą w praktyce w formie rozkazów szczególnych jeszcze przed otrzymaniem rozkazu operacyjnego III-ciej Grupy op.

Scharakteryzowaliśmy więc szczegółowo te wszystkie okoliczności i przeżycia interesującej nas 5-tej dywizji piechoty i jej dowódcy, które poprzedzają zasadniczo rozkaz dowódcy wyższego. Stanowią one przemyślane i głęboko przestudjowane tło dla działań na dzień następny.

O godzinie 19'30 dnia 21.VI. dowódca 5.d.p. otrzymuje rozkaz, bliżej precyzujący jego zadanie : " 5.d.p. przełamie o świcie dnia 22.VI. opór osłony nieprzyjacielskiej w rejonie Bratoszewic, oraz jaknajszybciej zapewni sobie możność uderzenia w kierunku południowym na tyły i komunikacje nieprzyjaciela, walczącego frontem na wschód, lub wyjścia do pościgu w ogólnym kierunku na Łagiewniki Stare - Zgierz przez opanowanie przejść na Moszczenicy w rejonie Strykowa".

Licząc się więc z możliwością odwrotu nieprzyjaciela już w ciągu nocy z 21. na 22.VI., jak to zresztą wyraźnie zaznaczone jest w punkcie pierszym rozkazu op., dowódca III-ciej Grupy op. reguluje zachowanie się 5-ej d.p. również i to przedewszystkiem na wypadek kontynuowania bitwy obronnej przez nieprzyjaciela.

Ocena więc przeciwnika i możliwości jego zachowania się pokrywa się w zupełności z temi przewidywaniami, które poczynił już wcześniej dowódca 5.d.p.

O cóż tedy chodzi w działaniach jutrzejszych ? Chodzi o jaknajszybsze przełamanie spodziewanego w dalszym ciągu jeszcze oporu zaimprowizowanej przez nieprzyjaciela osłony w rejonie Bratoszewic. Zrobić to można tylko przez dobrze przygotowane i energicznie przeprowadzone natarcie. Zadanie daje nam jeszcze pewne wskazówki co do celu tego natarcia. Mianowicie, ma ono wyprowadzić na takie punkty, by z jednej strony jaknajszybciej zapewniało 5-ej d.p. " możność uderzenia w kierunku południowym na tyły i komunikacje nieprzyjaciela, walczącego frontem na wschód ", z drugiej zaś strony " możność pościgu w ogólnym kierunku na Łagiewniki Stare - Zgierz ", podając już wyraźnie sposób działania, a więc " przez opanowanie przejść na Moszczenicy w rej.Strykowa".

Zastanowić się więc musimy na chwilę, gdzie są komunikacje nieprzyjaciela, walczącego frontem na wschód ? Komunikacje te - to głównie szosy : Wola Cyrusowa - Stryków - Łagiewniki Stare /dla lewego skrzydła nieprzyjaciela/ i Brzeziny - Nowosolna - Łódź /dla skrzydła prawego i centrum/. Ponadto ruch na tyłach nieprzyjacielskich odbywać się może szeregiem polnych drożyn pomiędzy wymienionemi drogami bitemi, lecz będą to już komunikacje dłuższe, /bo kręte/, wąskie i mniej wygodne.

O ile osiągnięcie komunikacyj północnych, obsługujących lewe skrzydło przeciwnika, jest zasadniczo łatwe, bo droga, do nich prowadząca, jest krótka i prosta, to dojście do komunikacyj południowych jest już bardziej utrudnione ze względu na odległość od podstaw wyjściowych 5-ej d.p. i musiałoby być pomyślane pod względem operacyjnym znacznie głębiej, gdzieś na bezpośredniem przedpolu Łodzi. Stąd też na plan pierwszy wysuwa się w tej chwili kwestja odcięcia komunikacyj północnych, łącząca się bliżej z zadaniem " działania na tyły nieprzyjaciela, walczącego frontem na wschód ". Tyłami bowiem przeciwnika, zwróconego przeciwko własnej III-ciej Gr.op., będziemy nazywali rejon rozmieszczenia stanowisk jego artylerji, który terenowo określićby można ogólnie, jako obejmujący rejon Niesułkowa i lasów Janinów i ograniczony od zachodu mniej więcej linją rzeczki Moszczenicy. Stąd przecięcie komunikacyj w rejonie Strykowa i Niesułkowa wyprowadza istotnie wprost na stanowiska artylerji przeciwnika, dając możność doraźnego i szybkiego oddziałania na przebieg bitwy, utrudniając jednak ewent. późniejsze wyjście na południową komunikację npla /z Brzezin/, co - jak wyżej wspomnieliśmy - wymagałoby głębszego obejścia. Wzgląd pierwszy /szybsze oddziałanie na przebieg bitwy/ uznać należy w tym wypadku za ważniejszy.

Z drugiej strony natarcie nasze musi być tak prowadzone, by umożliwiało rozpoczęcie pościgu na Łagiewniki Stare - Zgierz w pasie, ograniczonym od południa linją Dmosin - Nowostawy - wzg.191 /3 km na płd.-wschód od Strykowa/ - las na południe od Sosnowiec - Dobra, /wszystkie punkty dla 5.d.p. włącznie/. W tym też celu dowódca III-ciej Grupy op. nakazuje opanowanie przejść na Moszczenicy w rejonie Strykowa.

Zadanie przeto nasze rozpada się jakby na dwie do pewnego stopnia nawet rozbieżne części :

1/- przecięcie komunikacyj dla północnego skrzydła nieprzyjaciela z możliwością działania na tyły przeciwnika, związanego

w walkach frontem na wschód, a więc, jak widzieliśmy, zasadniczo po wschodnim brzegu Moszczenicy, i

2/- opanowanie przejść na Moszczenicy w rejonie Strykowa dla uzyskania warunków do pościgu w kierunku na Łagiewniki Stare - Zgierz /przejście na brzeg zachodni Moszczenicy/.

Rozbieżność ta jednak jest umotywowana przewidywaniami co do zachowania się nieprzyjaciela. W razie pozostania nieprzyjaciela nadal w postawie obronnej i kontynuowania rozpoczętej przezeń bity - część pierwsza nabiera mocy zasadniczej, gdy równocześnie część druga schodzi na plan dalszy, stając się tylko akcją pomocniczą; w razie natomiast rozpoczęcia odwrotu przez nieprzyjaciela, gdy konieczność pościgu wystąpi nagle przed oczyma dowódcy 5-ej d.p., role poszczególnych części zadań ulegną zmianie : uchwycenie przejść na Moszczenicy stanie się podstawowym celem działania, umożliwiającym szybki ruch naprzód całości sił dywizji w ślad za ustępującym przeciwnikiem. Z chwilą więc, gdy ustaloną zostanie postawa nieprzyjaciela i jego zachowanie się drogą wypadów nocnych, oraz rozpoznania zarówno przed bitwą, jak i w czasie samej bitwy, zadanie stanie się prostem, a rozbieżność zniknie. Tymczasem jednak, stojąc w obliczu zamglonego horyzontu co do zamiarów przeciwnika, mając do rozwiązania jakby jedno równanie z dwiema niewiadomemi, musimy, nie zapominając o środkach, któreby mogły nam wyeliminować jedną z niewiadomych /wypady, rozpoznanie/, przygotować się do sprężystego wykonania podwójnego zadania w taki sposób, któryby umożliwiał osiągnięcie wyznaczonych celów bez zasadniczych zmian i przegrupowań, do pewnego stopnia uniezależnionych od zachowania się nieprzyjaciela.

Ale jak to zrobić ? Pomoże nam tutaj studjum terenu, oraz analiza możliwości własnych, wynikających z dotyczczasowego położenia.

Jeśli chodzi o przełamanie oporu nieprzyjaciela w rejonie Bratoszewic, to zauważyć należy, iż podstawę obserwacji artyleryjskiej dla nieprzyjaciela na tym odcinku, oraz maskę dla komunikacyj, przepraw i stanowisk artylerji jego w rejonie Strykowa stanowi grzbiet 180 /Vw.Orzełki/ - 171 /kol.Lipa/. Opanowanie tego grzbietu zmusza nieprzyjaciela do wycofania się poza Moszczenicę lub na następny horyzont na wschodnim jej brzegu - grzbiet 191, równoległy do traktu Stryków - Niesułków, oddając w ręce nasze węzeł Stryków z przecięciem komunikacji północnego skrzydła nieprzyjaciela, oraz poważnem zagrożeniem tyłów 8-ej nplskiej d.p. Dla przełamania tedy oporu osłony nieprzyjacielskiej na przedpolu 5-ej d.p. wystarczy opanować grzbiet 180 - 171.

Dla zapewnienia sobie natomiast możliwości uderzenia głębszego na tyły nieprzyjaciela, walczącego frontem na wschód, koniecznem jest opanowanie wzgórza 191 /3 km na południowy wschód od Strykowa/, które daje wgląd na rejon stanowisk artylerji przeciwnika, oraz stanowi doskonałą podstawę wyjściową do działań w kierunku południowym na wschodnim brzegu Moszczenicy. Zaznaczyć przytem należy, iż opanowanie wzgórza 191 stanowi równocześnie o upadku Strykowa, mogącego stanowić rejon wyjściowy do pościgu za nieprzyjacielem w kierunku na Łagiewniki Stare w razie wymuszenia na nim odwrotu.

Najkrótsza i najprostsza droga na 191 Stryków prowadzi niewątpliwie przez wzgórze 180 /Vw.Orzełki/. Obydwa więc wymienione wzgórza stanowić będą kolejne cele dla tegoż samego zgrupowania taktycznego, przewidzianego następnie zasadniczo do ewentualnej przyszłej akcji w kierunku południowym po wschodnim

Biblioteka Wojsk. Akad. Pol.

brzegu Moszczenicy, co nie wykłucza możliwości rzucenia go w całości lub tylko częścią sił do pościgu na Łagiewniki.

Dla opanowania wzgórza 180 pożądanem jest działanie po obu stronach Bratoszewic w wycinku, ograniczonym od wschodu laskami na wschód od Vw.Orzełki, od zachodu zaś - grzbietem, opadającym w kierunku północno-zachodnim na Wolę Błendową. Jest to wycinek niezbyt szeroki, bo wynoszący około 3 - 3,5 km, co w działaniach na nieprzyjaciela nieumocnionego pochłonęłoby około trzy baony w pierwszym rzucie, dawałoby zaś gwarancję osłony natarcia od wschodu przed ewentualnemi niespodziankami, mogącemi nam grozić ze strony wycofujących się elementów 8.d.p. /przez objęcie wąskiego lasku na wschód od Vw.Orzełki/, z drugiej zaś strony zapewniałoby panowanie własne nad terenem bardziej na zachód położonym /wzgórze 171 - kol.Lipa/, którego opanowanie mieściło się również, jak widzieliśmy, w granicach naszego zadania. Ponadto działanie w danej sytuacji na szerszym froncie może okazać się korzystniejsze wobec dużego zużycia nieprzyjaciela i improwizowanej przezeń obrony siłami niezgranemi, pochodzącemi z różnych jednostek taktycznych, a więc wobec istnienia możliwości łatwiejszego wyszukania w takiem działaniu luk czy miejsc słabszych w ugrupowaniu npla, doprowadzającego w konsekwencji do niszczącego system obronny przeciwnika i demoralizującego go przenikania w głąb jego pozycyj.

Zastanówmy się teraz nad realizacją drugiej części naszego zadania, która polegać miała na zapewnieniu sobie warunków do pościgu przez opanowanie przejść na Moszczenicy w rejonie Strykowa.

Przejścia te, jak wskazuje studjum terenu - to przedewszystkiem duży most szosowy w samym Strykowie, poza tem zaś mostki mniejsze w Pieńkach, Smolicy i Swendowie. Minimalnym zarysem, dającym osłonę przynajmniej dla główniejszych z pośród wymienionych przepraw i stanowiącym o ich posiadaniu, jest grzbiet : 180 Pieńki - 189 Sosnowiec - Zelgoszcz. Dojścia do tego grzbietu możliwe są :

a/- przez 171 kol.Lipa i Tymiankę z wykorzystaniem przepraw w Swendowie i Smolicy, oraz

b/- przez grzbiet 191 na południowy wschód od Strykowa i sam Stryków, przyczem ta ostatnia droga jest niewątpliwie dłuższa, a może się okazać również trudniejsza ze względu na większe prawdopodobieństwo silniejszego oporu npla na głównej komunikacji jego pod Strykowem. Ponadto zwrócić należy uwagę, iż dla działań naszych, zorjentowanych tutaj zasadniczo w kierunku południowym, tego rodzaju rozbieżność celów nie jest rzeczą pożądaną.

Ostatecznie więc opanowanie przepraw na Moszczenicy winno się odbyć drogą krótszą - przez wzgórze 171 kol.Lipa i mogłoby być przedmiotem odrębnego jakiegoś zgrupowania, które początkowo współdziałałoby w ogólnej akcji " przełamania oporu osłony nplskiej w rejonie Bratoszewic ", zdobywając wspomniane wzgórze 171 kol.Lipa lub nawet pomagając przy likwidacji ewentualnej zaciętej obrony na wzgórzu sąsiedniem 180 /Vw.Orzełki/, następnie zaś mogłoby być użyte dla otwarcia drogi dywizji przez Moszczenicę do pościgu w ogólnym kierunku na Łagiewniki.

Jeśli chodzi o samo natarcie na 171 kol.Lipa, to może ono być prowadzone kilkoma drogami; np. wycinkiem, ograniczonym od wschodu zachodniemi skrajami Woli Błendowej i grzbietem, ciągnącym się w kierunku południowym przez literę C napisu Carska Miłość, od zachodu zaś - grzbietem, wychodzącym z południowo - zachodniego cypla lasu " Woliska " /rejon obsadzony przez I./14.p.p. i biegnącym przez wschodni skraj miejscowości Koźle,

występ przy części " Kol." napisu kol.Tymianka, wprost na kotę 171 kol.Lipa; albo bardziej na zachód - po osi kol.Koźle - Koźle - kol.Lipa.

Wybór ściślejszy frontu natarcia na tym kierunku mógłby być jednak pozostawiony inicjatywie dowódcy natarcia, skrępowanego jedynie wyraźnym celem do osiągnięcia, jakim byłoby - wzgórze 171 kol.Lipa.

W ten sposób kształtuje się już myśl podstawowa decyzji dowódcy 5.d.p. do działań w dniu 22.VI. na wypadek stwierdzenia usiłowania stawiania przez npla dalszego oporu w rejonie Bratoszewic. Zechce on, mianowicie, silnem lewem skrzydłem przełamać opór npla na wzgórzu 180 /Vw.Orzełki/, a następnie opanować wzgórze 191 /Stryków/, jako podstawę wyjściową do ewentualnej przyszłej akcji w kierunku południowym; prawem skrzydłem natomiast dążyć będzie do opanowania przejść na Moszczenicy w rejonie Swendowa i Smolic, i w miarę możności - wyjścia na tyły ugrupowania nplskiego, walczącego na płnc.-wschód od Strykowa.

Działanie takie, stanowiąc z jednej strony logiczny wynik przeprowadzonej wyżej analizy zadania, możliwości działań nieprzyjaciela i terenu, jako elementów decyzji, z drugiej strony jest konsekwentnem kontynuowaniem rozpoczętej akcji pod Głównem, gdzie punkt ciężkości bitwy spoczywał już na skrzydle lewem; zmiana bowiem stworzonych odpowiednio do poprzednich zamiarów zgrupowań taktycznych, dobrze zorjentowanych już w terenie i w sytuacji, oraz posiadających wreszcie należycie zmontowany i prawdopodobnie prawidłowo funkcjonujący aparat dowodzenia, w ciągu nierozstrzygniętej jeszcze bitwy - nie wydaje się uzasadnioną. Położenie przeto, wytworzone w ciągu dnia 21.VI., należy uważać za dalszy argument, motywujący powziętą przez dowódcę 5.d.p., a przytoczoną wyżej, decyzję na dzień 22.VI.

Przystępując do organizacji natarć, których cele są zasadniczo dość odległe, oraz uwzględniając, iż dążeniem dowódcy 5.dp.jest jaknajszybsze ich opanowanie, będziemy się starali wyposażyć dowódców tych natarć, o ile możności, w jaknajwiększe środki, by uderzenie od pierwszego zaraz momentu mogło uzyskać decydującą przewagę nad nieprzyjacielem, po stworzeniu zaś wyłomu w systemie obronnym i ugrupowaniu przeciwnika, mogło doprowadzić do opanowania dalszych przedmiotów drogą zwykłego już wyzyskania powodzenia. To też natarcie na 180 /Vw.Orzełki/ będzie powierzone dowódcy p.d., /do tej pory działał on bowiem już na skrzydle lewem/, z oddaniem do jego dyspozycji dwóch pułków piechoty bez jednego baonu, który pozostawi w swych rękach dowódca 5.d.p. w charakterze odwodu. Będzie to niewątpliwie I./13.p.p., który osłaniał dotychczas natarcie dowódcy p.d. od wschodu, obecnie zaś może być bez najmniejszych obaw ściągnięty do odwodu.

Natarcie dowódcy p.d. wesprą dwa dyony artylerji /II. i III./, których rozmieszczenie umożliwia działanie bez wstrzeliwania się /a więc od świtu/ na 180 /Vw.Orzełki/. Dalsze wspieranie piechoty, posuwającej się na 191, mogłoby nastąpić dopiero po przegrupowaniu artylerji, o ile wzgórze 191 nie będzie wzięte przez wyzyskanie osiągniętego powodzenia. Duża ilość współpracującej artylerji umożliwi wreszcie częściowe jej przesunięcie już w czasie natarcia na 180 /Vw.Orzełki/, przez co pozwoli na przyspieszenie działania zgrupowania dowódcy p.d.

W analogiczny sposób rozumując, natarcie na 171 kol.Lipa powierzone zostaje dowódcy 14.p.p. z oddaniem w jego ręce

całego pułku piechoty ze wsparciem jednego dyonu artylerji. Pułk ten bowiem ma naogół zadanie bardzo samodzielne, a cele do osiągnięcia - bardzo odległe, wymagające głębokiego ugrupowania, przydzielanie zaś dodatkowych środków w czasie akcji z odwodów dywizyjnych mogłoby tę akcję znacznie opóźnić.

Przydział większych środków dla dowódców zgrupowań jest również konieczny ze względu na przewidywaną możliwość odejścia npla już w ciągu nocy. Mówiliśmy już wyżej o konieczności zorganizowania natychmiastowego pościgu w tym wypadku. Któż to wykona wówczas i jak ? Oczywiście mogą to zrobić tylko też same zgrupowania, które utrzymują styczność z nieprzyjacielem, rozpoznają jego zachowanie się w ciągu nocy zapomocą wypadów, wreszcie nacierają. W tym bowiem tylko wypadku można uzyskać gwarancję natychmiastowej reakcji na zachowanie się npla, a więc szybkiego uruchomienia oddziałów pościgowych, mających krępować swobodę działania nadszarpniętego fizycznie i moralnie lub zgoła pobitego npla. Z chwilą jednak, gdy do pościgu ściągać się będą baony, rozwinięte na podstawach wyjściowych do jutrzejszego natarcia, spowoduje to niewątpliwie znowu bardzo poważną stratę czasu, czego tak skrzętnie staraliśmy się uniknąć. A więc źle ! Rodzi się przeto konieczność pozostawienia w rękach dowódców zgrupowań pewnej ilości środków dodatkowych, które, stanowiąc odwody lokalne tych dców, mogłyby być przygotowane do natychmiastowego ruchu naprzód w razie stwierdzenia odwrotu npla w charakterze straży przednich, za nimi zaś dopiero ściągnąćby można było resztę sił, rozwiniętych na podstawach wyjściowych.

W ten sposób da się niezawodnie osiągnąć pewien, tak pożądany, zysk czasu. Z sił,ściągających się z podstaw wyjściowych, musiałby poza tem być powiększony odwód dywizji, który z chwilą przejścia do pościgu nie mógłby pozostać w sile jednego baonu piechoty.

Mówiąc o możliwości przejścia do pościgu, należy dodać jeszcze słów kilka o tych przewidywaniach, które poczynić musi dowódca dywizji, by przyspieszyć uruchomienie mechanizmu pościgowego swej dywizji, oraz dać pole do inicjatywy swych podkomendnych, zgodnej jednak z intencją i zamiarami dowódcy dywizji. "Dowódca całości musi uczynić wszystko, aby ułatwić i umożliwić inicjatywę podwładnych" - mówi Ogólna instrukcja walki." Dlatego każdy rozkaz natarcia powinien uwzględniać przygotowanie pościgu."

Zgodnie więc ze wskazaniami instrukcji walki, oraz, chcąc w każdej sytuacji trzymać w rękach cugle podległych oddziałów,panując w całości nad rozwojem wypadków, dowódca 5.d.p. wyznaczy poszczególnym zgrupowaniom kierunki, a nawet dokładne osie pościgu, które wynikają częściowo z rozkazu dowódcy III-ciej grupy op., narzucającego pas działania dywizji w tym wypadku oraz cel do osiągnięcia, częściowo zaś - ze studjum terenu.

Pod względem wyboru tych osi niema w danym wypadku zbyt wielkiej ilości kombinacyj. Szosa Stryków - Łagiewniki Stare - to, oczywiście, oś pościgu zgrupowania dowódcy p.d., działającego również w natarciu na tym kierunku, wskutek zaś słabo rozwiniętej sieci dróg na północ od tej szosy, droga polna : Tymianka - Swendów - Glinniki - Zgierz narzuca się automatycznie, jako oś działania pościgowego 14-go p.p.

Jeśli chodzi o przestrzeń, którą przebywać ma 5.d.p. w przewidywanym pościgu, to poza rzeczką Moszczenicą brak tu jakichkolwiekbądź wyraźniejszych przeszkód czy punktów charakterystycznych, które mogłyby być wyzyskane przez npla dla powstrzymania ruchów własnych oddziałów.

Bardzo korzystnem jest ponadto, że zgrupowania pościgowe posuwać się mogą w takiej odległości, iż wzajemna łączność z łatwością utrzymana być może /prawie wszędzie nawet łączność wzrokowa/, przyczem cały teren charakteryzuje przejrzystość przy całkowitem niemal braku pokrycia. Jedynie tylko na skrzydle dywizji w rejonie Dobrej, oraz przed samemi Łagiewnikami występują laski, które mogą kryć w sobie mniejsze lub większe niespodzianki, lecz o tem mówić będziemy w dalszej części pracy - przy szczegółowych zarządzeniach dowódcy 5.d.p., z chwilą, gdy pościg stanie się już nie przewidywaniem, lecz rzeczywistością.

Tymczasem zaś, licząc się z bardzo bliską możliwością usiłowania wykorzystania przez npla rzeczki Moszczenicy dla przytrzymania oddziałów pościgowych, dowódca 5.d.p., któremu zależy na jaknajszybszem przerzuceniu dywizji na południowo-zachodni brzeg Moszczenicy, poda w rozkazie operacyjnym ogólną wskazówkę swych zgrupowaniom, by współdziałały ze sobą przy przejściu rzeki przez rzucenie części sił dla otwarcia drogi sąsiadowi, bez przerywania jednak pościgu wzdłuż osi nakazanych. Gdyby bowiem oddziały pościgowe, prąc słusznie naprzód, nie wykonały tutaj tej drobnej przysługi sąsiadowi, mogłoby to odbić się niekorzystnie na działaniu całości dywizji, której rola, jako dywizji skrzydłowej, stale przeznaczanej przez dowódcę III.Gr.op. do akcji na tyły i komunikacje npla, jest bardzo poważna, a zwrot jej w kierunku południowym cząstką sił tylko nie dałby pożądanych rezultatów. Być może, iż oddziały pościgowe zrobiłyby nakazane ruchy dla ułatwienia przejścia przez rzekę sąsiadowi same z własnej inicjatywy, lecz na tem żaden dowódca polegać nigdy nie może.

Co do dalszych przewidywań, dotyczących organizacji pościgu, to muszą one obejmować kwestję przydziału artylerji do poszczególnych zgrupowań /po jednym dyonie dla każdego zgrupowania/, użycia kompanji lekkich czołgów /chwilowo pozostawionej w odwodzie, by jaknajszybciej mogła być rzucona za tym oddziałem, któremu udało się wysunąć naprzód/, oraz kawalerji dywizyjnej /pożądany byłby przydział do poszczególnych zgrupowań, w danej sytuacji jednak ze względu na położenie skrzydłowe dywizji i nastawienie ekscentryczne kawalerji, skierowana raczej będzie wprost na Zgierz, przez co i tak ułatwiać będzie ruch oddziałów pościgowych/ i lotnictwa.

Przewidywania te są umieszczone w krótkości w ogólnym rozkazie op., a będą omówione bardziej szczegółowo łącznie z zarządzeniami konkretnemi do pościgu.

Ostatecznie stwierdzić możemy, iż jednym z najgorszych czynników, utrudniających należytą organizację pościgu, jest niedostateczna świadomość stopnia zużycia npla, powodująca trudność określenia momentu przejścia do pościgu, wskutek czego większość ugrupowań wstępnych, poprzedzających pościg, nosić będzie charakter podwójny, mający odpowiedzieć zarówno zamiarom silnego i energicznego natarcia, jak i nagłego, błyskawicznego pościgu.

Temniemniej podkreślmy raz jeszcze konieczność dołożenia wszelkich starań, by pościg rozpoczął się natychmiast po stwierdzeniu odejścia pobitego npla, w myśl naczelnej zasady naszego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego :

" Zwyciężyć i spocząć na laurach - to klęska ! "

TAKTYKA ARTYLERJI.

/Autor mjr.dypl.Ciałowicz/

UŻYCIE ARTYLERJI W POŚCIGU.

Rozkaz operacyjny dowódcy 5.d.p. został odnośnie użycia artylerji zredagowany przy współdziałaniu dowódcy artylerji dywizyjnej, który zaproponował dowódcy dywizji podział i ustalenie zadań artylerji. Widzimy tu, że podział artylerji i jej zadania dostosowane są do trzech aktów, jakie czekają 5-tą d.p., a mianowicie :

1/- przełamanie oporu npla w centrum i stworzenia sobie drogi naprzód,

2/- po opanowaniu wzg.191 Stryków ewentualne działanie swojem gros na południe i

3/- pościg, będący ukoronowaniem całej akcji dywizji.

Cały wysiłek dowódcy a.d. skierowany będzie w kierunku otwarcia drogi dla pościgu i umożliwienia wykonania go.

Pierwszy akt - otwarcie drogi, wymagać będzie centralizacji artylerji, drugi - częściowej decentralizacji, trzeci wreszcie - zupełnej decentralizacji.

Teoretycznie biorąc, kwestja przejścia od centralizacji do decentralizacji jest rzeczą łatwą. W położeniu, które jest przedmiotem naszego studjum, istota zagadnienia polega na tem, by w pierwszym akcie artylerja mogła rzucić masę swego ognia dla opanowania wzgórza 180 Vw.Orzełki i była równocześnie gotową do współdziałania w pościgu, który może się zacząć już to po opanowaniu pierwszego przedmiotu, już to po przejściu rzeki Moszczenicy. Główny wysiłek dywizji spoczywa na lewem skrzydle - tam więc powinna artylerja skupić swój wysiłek ogniowy, co wymaga takiego ustawienia sprzętu, by możliwie największa ilość dział mogła skierować swój ogień przed front lewego skrzydła dywizji. Z drugiej strony wykonanie pościgu wymagać będzie ustawienia artylerji na osiach oddziałów pościgowych, ponadto przejście od jednego aktu do drugiego musi się odbyć w błyskawicznem tempie.

Przypatrzmy się położeniu artylerji w dniu 21.VI. wieczór /szkic Nr.2./, kiedy zapada decyzja dowódcy dywizji. Dywizja naciera o świcie dnia 22.VI. dwoma zgrupowaniami : zgrupowanie dowódcy piechoty dywizyjnej, wsparte przez 5.p.a.l. bez I.dyonu i zgrupowanie dowódcy 14.p.p., wsparte przez I.dyon. Jakie są warunki współdziałania artylerji ? Oto I.dyon na prawem skrzydle, oddalony od podstawy wyjściowej piechoty /14.pp./ o 2 ½ km , a od wzgórza 180 Vw.Orzełki o 6 km, przyczem obserwację na przedpole zgrupowania dowódcy p.d. zasłania mu las Woliska. W tych warunkach współdziałanie tego dyonu w natarciu lewego skrzydła dywizji jest dosyć utrudnione, tembardziej, że nie można go przesunąć bliżej zgrupowania dowódcy p.d., ponieważ musi zostać na osi natarcia i przyszłego pościgu 14.p.p.

W niewiele lepszem położeniu znajduje się grupa dowódcy 5.p.a.l. Oto III.dyon znajduje się na stanowisku odległem od podstawy wyjściowej do natarcia o 4 km, a 7 km od pierwszego przedmiotu natarcia. II.dyon znajduje się w odległości 3 km od podstawy wyjściowej i 5 ½ km od pierwszego przedmiotu natarcia. Są to odległości zbyt wielkie, jeżeli chodzi o skuteczne wsparcie piechoty przy opanowaniu rejonu wzgórza 180, a zupełnie niemożliwe w wypadku

rozpoczęcia odwrotu npla zaraz po wyruszeniu natarcia. Pościg bliski, ograniczony możnością wsparcia ogniem artylerji, byłby zbyt płytki, poza tem w razie wytworzenia się warunków pościgu dalekiego, rozpęd piechoty byłby hamowany odległością artylerji i koniecznością zmiany stanowisk, co wywołałoby niepowetowaną stratę czasu.

Ten pobieżny rzut oka na położenie artylerji w dniu 21.VI.wieczorem pozwala nam ocenić trudności, jakie ma dowódca a.d. w zharmonizowaniu działalności artylerji dla natarcia i przejścia z natarcia do pościgu.

Biorąc pod uwagę trudności, jakie istnieją w zorganizowaniu współdziałania I.dyonu z grupą dowódcy 5.p.a.l., nasuwa się pytanie, czyby nie można przydzielić tego dyonu dowódcy 14.p.p. już na okres natarcia i zrezygnować z jego pomocy w natarciu zgrupowania dowódcy piechoty dywizyjnej. Takiemu rozwiązaniu sprawy sprzeciwiają się tutaj ogólne warunki taktyczne : oto nieprzyjaciel po południu dnia 21.VI. stawiał coraz silniejszy opór, a uzyskane wiadomości wskazują na to, że należy się liczyć z jego poważniejszym oporem przedewszystkiem wzdłuż osi Stryków - Zgierz, zatem natarcie lewego skrzydła dywizji powinno być wsparte możliwie całą artylerją. Natarcie to według przewidywań dowódcy dywizji może mieć również decydujące znaczenie dla działania sąsiedniej 3.d.p. Z tych względów zrozumiałym jest projekt dowódcy a.d. scentralizowania całej artylerji przy natarciu na pierwszy i ewent. na drugi przedmiot. Działania artylerji przy wspieraniu natarcia nie będziemy tu omawiać. Zasady jego są te same, co w natarciu w walce ruchowej. Wspomnimy tu natomiast o tych zarządzeniach dowódcy a.d., które łączą się zarówno z samem natarciem, jak i z przejściem do pościgu.

Najważniejszem z tych zarządzeń to będzie zmiana stanowisk artylerji. Zaznaczyliśmy już, że dotychczasowe stanowiska są nieodpowiednie i że należy wobec tego znaleźć takie wyjście, któreby zapewniało piechocie skuteczne wsparcie przy opanowaniu pierwszego przedmiotu i ewentualnie rozpoczęcie natychmiastowego pościgu.

Rozkaz dowódcy Grupy op. otrzymuje dowódca 5.d.p. około godziny 19'30. Zachód słońca w tym dniu jest o g.19-ej, niema zatem czasu na przeprowadzenie rozpoznania nowych stanowisk. Trzeba zatem wybrać stanowiska bądź według mapy, bądź też na podstawie pobieżnej znajomości terenu. Na nowe stanowiska przeznacza dowódca a.d. :

- dla I.dyonu rejon koty 141 przy skrzyżowaniu dróg w lesie Woliska,
- dla II.dyonu południowo-zachodni skraj lasu /1½ km na wschód Vw.Wyskoki/,
- dla III.dyonu 1½ km na północ od Vw.Wyskoki, po zachodniej stronie szosy.

Stanowiska zostaną zajęte przed świtem. W ten sposób I.dyon będzie mógł współdziałać w natarciu zgrupowania dowódcy p.d. przez wykonanie ogni na Bratoszewice i wzgórze 180, wykorzystując w tym wypadku swoje flankowe stanowisko, a grupa dowódcy 5.p.a.l. będzie mogła teraz wspierać natarcie i wyruszenie pościgu na dłuższą metę, aniżeli z dotychczasowych stanowisk, ponadto może skuteczniej osłonić piechotę z kierunku południowo-wschodniego.

Drugiem z kolei zarządzeniem dowódcy a.d. będzie uzupełnienie amunicji dla wykonania natarcia i dla pościgu.

Dalsze zarządzenia dotyczyć będą organizacji obserwacji, łączności wewnętrznej i łączności z piechotą. Przewidywania dowódcy a.d. obejmą też sprawę współdziałania artylerji obydwóch zgrupowań na linji rzeki Moszczenicy, gdyby tam nieprzyjaciel usiłował stawić poważniejszy opór.

Wszystkie te sprawy uregulowane zostaną w rozkazie bojowym dowódcy a.d., wydanym mniej więcej w tym samym czasie, co rozkaz dowódcy dywizji, względnie nawet wcześniej.

Przejdziemy z kolei do omówienia działalności artylerji w przewidywanym pościgu.

Istota pościgu polega na jego natychmiastowem rozpoczęciu, gwałtowności i ciągłości. Te 3 czynniki wyciskają swe piętno na działalności artylerji. Natychmiastowe rozpoczęcie pościgu stawia artylerji dwa zasadnicze postulaty :

a/- szybkość w otwarciu ognia na bliskie i dalekie odległości,

b/- głębokość wsparcia pierwszego rozmachu piechoty.

Dla uzyskania czynnika szybkości w otwarciu ognia artylerja niejednokrotnie nie będzie czekała na rezultaty rozpoznania. Jeżeli dowódca chce uchwycić właściwy moment rozpoczęcia pościgu i zachować swobodę działania, to nie może się uzależniać od wyników rozpoznania artylerjyjskiego. Dotyczy to nie tylko rozpoznania nowych stanowisk i punktów obserwacyjnych, ale przedewszystkiem rozpoznania celów. W pościgu chodzi o czas i dla zdemoralizowania nieprzyjaciela większe wyniki da jaknajwcześniejszy ogień artylerji, choćby mniej celny, aniżeli ogień bardziej dokładny, ale otwarty zapóźno. W walce ruchowej istnieje zawsze dużo niepewności, jednakże im szybciej i gwałtowniej uderzy się na nieprzyjaciela, tem szybciej wyjaśni się położenie.

Głębokość wsparcia rozmachu piechoty da się zrealizować przez wysunięcie stanowisk artylerji wprzód, maksymalne wyzyskanie donośności sprzętu, oraz rzutowanie artylerji. W wykonaniu przedstawia się to następująco :

- część artylerji musi z dotychczasowych, możliwie najwięcej ku przodowi wysuniętych, stanowisk zwalczać odchodzącego nieprzyjaciela,

- część artylerji posunie się odrazu naprzód z piechotą, aby móc wziąć natychmiast pod ogień tego npla, który wycofa się z pola donośności artylerji, pozostałej na dotychczasowych stanowiskach.

Gwałtowność pościgu polega nie tylko na rzuceniu w ślad za odchodzącym przeciwnikiem masy żywych sił, ale i na zostosowaniu potężnej siły ognia. Artylerja dzięki swej donośności i ruchliwości jest tą bronią, która w pierwszym rzędzie nadaje się do uniemożliwienia nieprzyjacielowi zatrzymania i uporządkowania. Gwałtowność i potęgę ognia uzyskuje się przez masowe użycie artylerji. W pościgu, przy decentralizacji dowództwa jest to bardzo utrudnione, jednakże należy dążyć do tego, by stale jaknajwiększa ilość dział była gotową do wykonania ognia. Osiągnąć to można przez zatrzymanie w ręku wyższego dowódcy pewnej części artylerji, jako jego interwencyjnej siły ogniowej.

Ciągłość pościgu wymaga od artylerji towarzyszenia swym ogniem piechocie stale i wszędzie. Posuwanie się artylerji rzutami zapewni podtrzymanie ognia tylko w tym wypadku, kiedy nieprzyjaciel wycofywać się będzie powoli, krok za krokiem, natomiast w razie oderwania się npla i szybkiego wycofywania się, ciągłości ognia nie da się już zapewnić kolejnemi rzutami, t.j. skokami od stanowiska do stanowiska, ponieważ artylerja nie nadąży wówczas za piechotą, tylko przez posuwanie się w kolumnie marszowej i w gotowości do otwarcia ognia w razie potrzeby.

Najlepsze wyniki w pościgu uzyskuje się przez oskrzydlenie nieprzyjaciela i wyjście na jego tyły. W większości wypadków stosować będziemy kombinowany system pościgu, t.j. pościg czołowy i równoległy do dróg odwrotu nieprzyjaciela. W danem położeniu 5.d.p. dowódca dywizji przewiduje czołowy pościg po osi Bratoszewice - Stryków - Łagiewniki Stare przez zgrupowanie dowódcy p.d. i pościg równoległy po osi Tymianka - Swendów - Glinnik - Zgierz przez zgrupowanie dowódcy 14.p.p. Jasnem jest, że dowódca 14.p.p. będzie usiłował

wydostać się na skrzydło przeciwnika, wycofującego się z przed frontu zgrupowania dowódcy piechoty dywizyjnej.

Pościg czołowy zaczyna swym ogniem artylerja w tym momencie, kiedy npl drgnie przed frontem. Uchwycenie tego momentu jest rzeczą dowódcy zgrupowania. W momencie dojrzewania pościgu artylerja nie może pod żadnym warunkiem zmieniać stanowisk, poza wydzieleniem artylerji do pościgu równoległego. Ogień artylerji, choćby ze stanowisk położonych w tyle, otwarty na czas, będzie tym czynnikiem, który ostatecznie przechyli szalę na stronę nacierającego i wzniesie bezład i zamieszanie w szeregi obrońcy.

Po wyruszeniu pościgu, zmiana stanowisk artylerji może być uregulowana tylko na niższym szczeblu. Dowódcy dyonów i bateryj, a nawet plutonów muszą działać samodzielnie.

W pościgu, tak jak w natarciu, artylerja zwalcza przedewszystkiem te cele, które przeszkadzają w posuwaniu się naprzód. Zależnie od ilości artylerji i warunków obserwacji artylerja ostrzeliwuje kierunki odwrotu nieprzyjaciela, drogi i przejścia, działając na jego tyły i uniemożliwiając mu zbieranie się w kolumny marszowe, załadowanie i ewakuację. Do tego celu nadaje się przedewszystkiem artylerja dalekonośna.

Czołowy pościg ogniowy wymagać będzie znaczniejszego zużycia amunicji, aniżeli w pościgu równoegłym.

Oto są ogólne zasady działania artylerji w pościgu. Zobaczymy teraz, w jaki sposób zostaną one zrealizowane przez dowódcę a.d. w jego rozkazach i przewidywaniach.

Dowódca a.d. zaproponował dowódcy dywizji przydzielenie do każdego zgrupowania pościgowego po jednym dyonie 75 mm, natomiast dyon haubic zatrzymał do swojej dyspozycji. Przez taki podział artylerja została zdecentralizowana i na dalszy bieg wydarzeń dowódca a.d. nie ma już wydatnego wpływu. Takie rozwiązanie jednak zapewnia natychmiastowe podjęcie pościgu, ponieważ piechota dysponuje swoją artylerją, która, nie czekając na rozkazy zgóry, stosownie do potrzeb chwili rozwija swoją działalność ogniową.

Ten podział artylerji zapewnia również ciągłość pościgu, ponieważ część artylerji /III.dyon/ działa z dotychczasowych stanowisk, gros zaś gotowe jest do ruszenia naprzód z piechotą.

Jeżeli chodzi o gwałtowność pościgu, a więc o ten akt siły, jaki ma zapewnić ze swej strony artylerja, to dowódca a.d. realizuje to przy wyruszeniu pościgu przez skierowanie ognia prawie całej artylerji na te punkty, których zwalczenie otworzy drogę piechocie, podczas zaś samego pościgu przez zarezerwowanie w swem ręku dyonu haubic, aby zależnie od okoliczności wzmacniać artylerję, przydzieloną do zgrupowań pościgowych, i łamać napotkany opór nieprzyjaciela.

Sposób użycia artylerji, zastosowany przez dowódcę a.d. w przewidywaniu pościgu, da się ująć w następujących słowach :

- artylerja zdecentralizowana, ugrupowana w dwa zasadnicze rzuty :

pierwszy /obydwa dyony 75 mm/ przy zgrupowaniach pościgowych, podległy dowódcom zgrupowań,

drugi /dyon haubic pol./ podległy wprost dowódcy a.d. i przeznaczony do wzmocnienia artylerji zgrupowania dowódcy p.d. i ewent. dowódcy 14.p.p.

Dla zapewnienia szybkości pościgu, obydwa rzuty obejmą tylko jednostki ogniowe. Kolumny amunicyjne dyonowe posuwać się będą w tyle, w odległości około 8 - 9 km za swoimi dyonami.

Miejsce dyonu haubic pol. w pościgu zależeć będzie od potrzeby jego użycia. Z początku dyon ten posuwać się będzie na końcu zgrupowania dowódcy p.d. po szosie. Zajmowanie stanowisk i wykonanie ognia na rozkaz dowódcy a.d.

Dowódca 5.p.a.l. posuwać się będzie razem z dowódcą p.d., by być stale dokładnie poinformowanym o położeniu taktycznem i móc w razie potrzeby objąć dowództwo nad II. i III.dyonem.

Wspomnieliśmy wyżej, że przez przydzielenie dwóch dyonów do zgrupowań pościgowych, dowódca a.d. nie ma już wydatnego wpływu na dalszy bieg wydarzeń, ponieważ nie dowodzi całością artylerji i że niżsi dowódcy uzyskują pełnię inicjatywy.

Wydawałoby się więc, że rola dowódcy a.d. z chwilą wyruszenia pościgu jest skończona. Tak jednak nie jest.

Dowódca a.d., aczkolwiek przestaje być na pewien czas dowódcą taktycznym całości artylerji, nie przestaje być doradcą technicznym dowódcy dywizji. W razie zatrzymania się pościgu z powodu natrafienia na poważniejszy opór npla lub też w razie zmiany kierunków pościgu, dowódca a.d. przedstawiać będzie dowódcy dywizji swoje wnioski odnośnie jaknajbardziej wydajnego użycia artylerji. W działaniach 5.d.p. może to już mieć miejsce na rzece Moszczenicy, kiedy trzeba będzie zorganizować współdziałanie zgrupowań pościgowych pod względem artyleryjskim.

Kiedy okaże się, że dalszy pościg nie jest możliwy /silny opór npla, wyczerpanie własnych wojsk i t.p./, rzeczą dowódcy a.d. będzie tak wpłynąć na artylerję zgrupowań pościgowych, by mogła zadać nplowi możliwie największe straty. Rzecz jasna, wpływ ten realizuje dowódca a.d. przez postawienie swoich wniosków dowódcy dywizji piechoty.

Na tem nie kończy się jeszcze rola dowódcy a.d. w pościgu. Wspomnieliśmy już o zaopatrzeniu w amunicję i o tem, że dywizjonowe kolumny amunicyjne zostają w tyle. Dyony ruszają w pościg z 2 jednostkami ognia /przyjmujemy, że dca a.d. wydał wcześniej rozkaz o uzupełnieniu w amunicję/; ta ilość może się okazać niewystarczająca, a dowódcy dyonów I-go rzutu nie będą mogli sami w czasie ruchu naprzód kierować zaopatrywaniem. Dowódca a.d. zorganizuje zatem zaopatrywanie w amunicję możliwie jaknajbardziej ku przodowi. Najbardziej pożądanem byłoby tu podwiezienie amunicji na samochodach.

Nie tylko artylerja zgrupowań pościgowych, ale i III.dyon będzie bardzo często pozbawiony dobrych warunków obserwacji.

Wiadomości o nieprzyjacielu napływać będą nie tylko od czoła, ale i od sąsiadów i dowództw przełożonych. Wiadomości te, a przedewszystkiem rezultaty obserwacji lotnictwa towarzyszącego przekazywać będzie dowódca a.d. wprzód, uzupełniając w ten sposób obserwację naziemną dyonów i bateryj. Dowódca a.d. może tu zaproponować dowódcy dywizji wykorzystanie lotnictwa towarzyszącego w ten sposób, by dowódcy dyonów otrzymywali bezpośrednio meldunki ciężarkowe od lotnika towarzyszącego. Byłoby to najprostszem rozwiązaniem sprawy.

Utrzymywanie łączności z artylerją zgrupowań pościgowych jest sprawą bardzo ważną, ale i bardzo trudną. Dowódca a.d. wykorzysta tu wszystkie środki, aby łączność tę utrzymać, a mianowicie : oś łączności /telefoniczną/ dywizji, motocykle, gońców konnych, radjostacje i lotnika towarzyszącego. Dowódcy dyonów I-go rzutu muszą ze swej strony również starać się nawiązać łączność z dowódcą a.d., gdyż tylko przy istnieniu łączności mogą liczyć na uzupełnienie amunicji i na wzmocnienie ich przez III.dyon.

Artylerja II.rzutu /tutaj III-ci dyon/ posuwa się po osi wskazanej przez dowódcę a.d. i wykonuje ognie na podstawie własnej obserwacji i na rozkaz dowódcy a.d. Zmiana stanowisk według wytycznych dowódcy a.d., który w tym wypadku kierować się musi przedewszystkiem względami na ciągłość pościgu, starając się tak manewrować tym dyonem, by mógł strzelać wówczas, kiedy dyony I-go rzutu będą w ruchu. Zachowanie tego dyonu w ręku dowódcy a.d. nabiera specjalnego znaczenia wówczas, kiedy oddziały rozpoczynają pościg z własnej inicjatywy i podporządkowują sobie wspierającą je dotychczas artylerję /§ 165

Ogólnej instrukcji walki/. Wówczas bowiem dowódca dywizji, poza odwodem piechoty nie posiada żadnej siły interwencyjnej, by sprostać nowym, nieprzewidzianym wypadkom, a przecież artylerja jest tym elementem, który najszybciej można wprowadzić w akcję.

Widzimy więc, że rola dowódcy a.d. mimo decentralizacji artylerji nie jest wcale ani małą, ani tak bardzo ograniczoną. Wprawdzie czynności dowodzenia odpadają, zostają jednak czynności organizacyjne w celu ułatwienia artylerji wykonania jej zadania i odciążenia dowódców, oraz czynności doradcy dowódcy dywizji piechoty.

---+++++---

Ł Ą C Z N O Ś Ć.

/Autor ppłk.dypl.Cepa /

I. - JAKICH WYTYCZNYCH UDZIELI SZEF SZTABU SZEFOWI ŁĄCZNOŚCI DLA ZORGANIZOWANIA ŁĄCZNOŚCI NA OKRES NATARCIA i EWENT. POŚCIGU 5.DYWIZJI PIECHOTY ?

Punktem wyjścia naszych rozważań z zakresu organizacji łączności dla ewent. natarcia, a przedewszystkiem pościgu 5.dywizji piechoty - będzie rozkaz dowódcy III.Grupy op., który otrzymał dowódca 5.d.p. około godziny 19'30 dnia 21.VI.

Szef sztabu, dążąc zawsze do dania szefowi łączności jaknajwięcej czasu dla zorganizowania łączności swojej dywizji, zawezwał go do siebie już o godzinie 20'30.

Po zapoznaniu szefa łączności z nową sytuacją i zadaniem dywizji, z zamiarem dowódcy, położeniem własnem i sąsiadów, szef sztabu komunikuje szefowi łączności następujące wytyczne :

Początkowe miejsce postoju dowódcy 5.d.p. i a.d. jest Główno; w czasie akcji znajdować się ono będzie na osi działania zgrupowania dowódcy p.d.

Punkt obserwacyjny dowódcy d.p. znajdzie się na skraju lasku przy szosie, na północ od m.Wyskoki, m.p. dowódcy p.d. w Vw.Wyskoki, dowódcy 14.p.p. w m.Woliska, dowódcy k.d. w m. Pludwiny.

Podstawowa oś łączności 5.d.p. zorganizuje Pan wzdłuż szosy Główno - Bratoszewice - Stryków - Krzywle, biorąc pod uwagę, że z rej.Strykowa 5.d.p. ma być gotowa do dalszej akcji w kierunku południowym na tyły npla, walczącego frontem na wschód, lub do pościgu w ogólnym kierunku na Łagiewniki Stare - Zgierz.

Należy zatem przewidzieć zorganizowanie podstawowej osi łączności dywizji z rej.Strykowa w kier. na Skotniki Duże - Zgierz lub też w ogólnym kierunku na Imielnik.

Pomocnicze osie łączności należy zorganizować dla zgrupowania dowódcy p.d. z Vw.Wyskoki w kier.Vw.Orzełki - wzg.191

/rej.Stryków/, oraz dla zgrupowania dowódcy 14.p.p. z m.Woliska w kier. na Kozle - kol.Kryczyca - Swendów. Pomocnicze osie łączności zostaną zorganizowane tylko w wypadku wykonania natarcia o świcie dnia 22.VI. i dalszej walki tego dnia; w razie zaś stwierdzenia w nocy odwrotu npla i wskutek tego natychmiastowego przejścia dywizji do pościgu, ograniczymy się do budowy podstawowej linji telefon. na osi łączności 5.d.p., która będzie równocześnie osią łączności zgrupowania dowódcy p.d.

Następnie zorganizuje Pan następujące ośrodki łączności na poszczególnych osiach łączności :

Na wypadek przeprowadzenia natarcia - pozostaje na głównej osi łączności dywizji piechoty. Wys.Skł.Meld. w Vw.Wyskoki. Po opanowaniu I-go przedmiotu /wzg.180 - Vw.Orzełki - płd.skraj lasu Kalinków Nowy/ - zostanie przeniesiona do m.Bratoszewice; po opanowaniu II-go przedmiotu /kompleks wzgórz 191 /Stryków/ w m. Stryków /północny skraj/.Do Strykowa włącznie z ośrodków łączności korzystać będzie dowódca d.p. i dowódca p.d.

Poza tem należy zorganizować ośrodek łączności po opanowaniu II-go przedmiotu na osi łączności dowódcy p.d. na skrzyżowaniu dróg 1 km na północ od wzg.191.

Na osi łączności zgrupowania dcy 14.p.p. zostanie dla akcji na wzg.171 Tymianka rozwinięty ośrodek łączności w kol.Kryczyca, ośrodek łączn. Woliska jest mi z tą chwilą niepotrzebny.

Dowódca p.d. zatrzyma swój pluton telegr. zarówno w czasie pościgu na Zgierz, jako też w razie ewent. działania w kierunku południowym; dowódca zgrupowania 14.p.p. korzysta w czasie natarcia z rozwiniętych już na jego osi ośrodków łączności dywizyjnych, które w miarę rozwoju natarcia będą przejmować kolejno linje pułkowe.

Na wypadek przejścia dywizji do pościgu, należy przydzielić zgrupowaniu dowódcy 14.p.p. pluton telegraficzny, który w razie ponownego zaangażowania się zgrupowania 14.p.p. połączy go z główną osią łączności dywizji.

W czasie natarcia chcę mieć bezpośrednią łączność drutową :
- z dcami obu zgrupowań /dcami p.d. i 14.p.p./,
- z dcą artylerji dywizyjnej,
- z dcą odwodu dywizji.

Po chwili rozpoczęcia pościgu :
- ze służbami.

W czasie pościgu :

Budując podstawową linję telefon. na gł.osi łączności dywizji, należy zapewnić w czasie całego pościgu łączność z dowódcą piechoty dywizyjnejM zaś z dowódcą zgrupowania 14.p.p. tylko do chwili rozpoczęcia pościgu i w wypadku natknięcia się zgrupowania 14.p.p. na ponowny opór nieprzyjaciela.

Przez cały ciąg akcji chcę mieć bezpośrednią łączność drutową z dowódcą III.Grupy op., którą należy natychmiast uskutecznić.

Łączność radjową utrzyma Pan w ciągu natarcia i pościgu pomiędzy dowódcą dywizji i dowódcą III.Grupy op., pomiędzy dowódcą dywizji i dowódcą zgrupowania 14.p.p., oraz pomiędzy obu zgrupowaniami, co należy uskutecznić w ten sposób, że z radjostacji przy dowódcy dywizji może równocześnie korzystać dowódca p.d.

Wreszcie łączność rtelg. pomiędzy dowódcą k.d. i dowódcą dywizji, oraz obu zgrupowaniami.

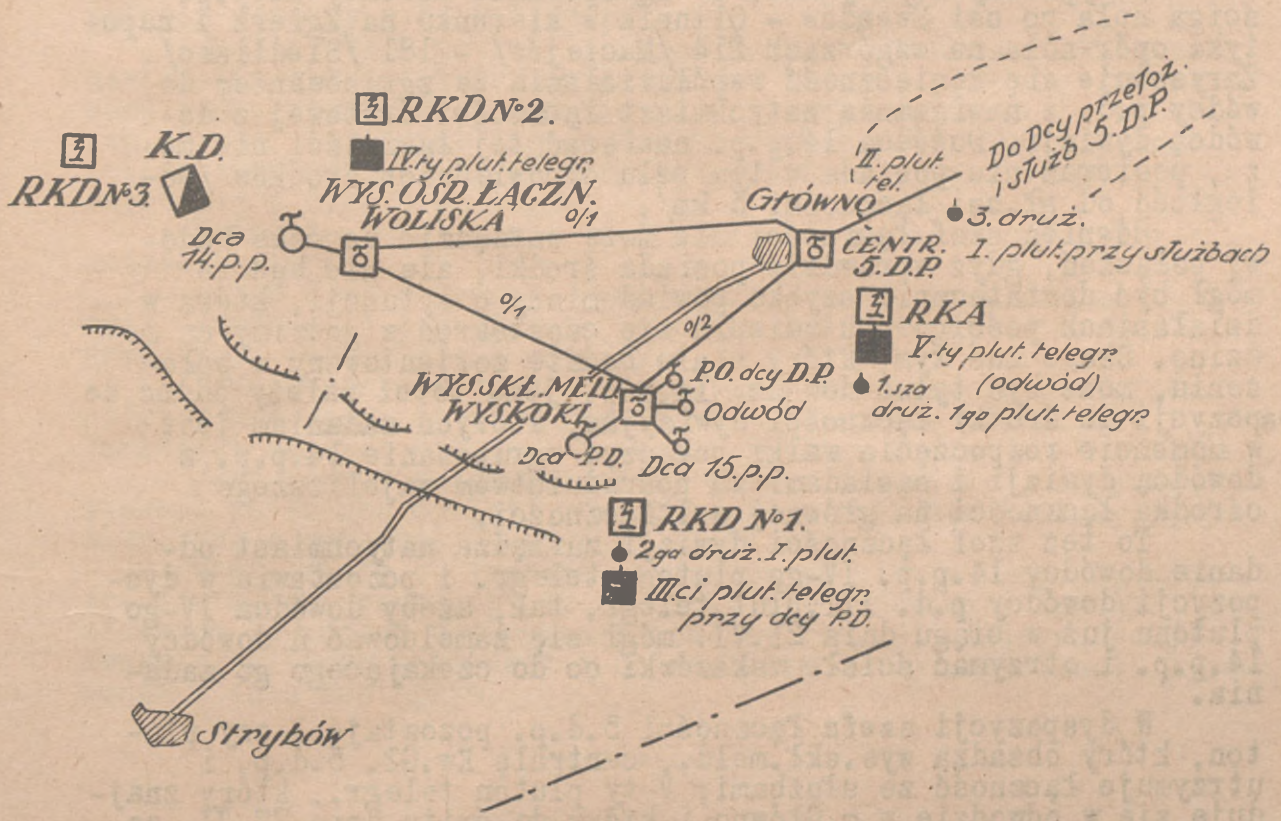
Z łączności rtelg. należy korzystać bez ograniczeń.

Gońców konnych dowódcy zgrupowań biorę z własnych plutonów zwiadowców konnych; sztab otrzymuje 12 jeźdźców z kawalerji dyw.

W ten oto sposób ujałby szef sztabu swoje wytyczne dla szefa łączn. odnośnie zorganizowania łączności w czasie ewent.natarcia i pościgu 5.d.p.

II. - W JAKI SPOSÓB SZEF ŁĄCZNOŚCI DYWIZJI, REALIZUJĄC WYTYCZNE SZEFA SZTABU, ZORGANIZUJE ŁĄCZNOŚĆ 5.D.P. W CZASIE EWENT. NATARCIA i POŚCIGU ?

Zanim odpowiemy na niniejsze pytanie, przypatrzmy się sytuacji łączności 5.d.p. w chwili, kiedy nadszedł rozkaz dowódcy III.Grupy op. /godzina 19'30 dnia 21.VI./.
Sytuację tę przedstawia nam poniższy szkic :



Sytuacja łączności 5.d.p. jest tego rodzaju, że da się przystosować do nowej sytuacji dywizji i nowych zadań, bez konieczności przeprowadzania zasadniczych zmian w ugrupowaniu oddziałów łączności.
Przypatrzmy się teraz zarządzeniom szefa łączności w celu zrealizowania wytycznych szefa sztabu, omówionych poprzednio.
Szef sztabu żąda zasadniczo w czasie natarcia bezpośredniej łączności drutowej pomiędzy dowódcą d.p. i dowódcami obu zgrupowań, zaś w czasie pościgu budowy podstawowej linji telefonicznej na głównej osi łączności, z której korzystać będzie dowódca p.d., zaś dowódca zgrupowania 14.p.p. musi mieć możność dołączenia się do niej w każdej sytuacji.
Wobec tego, że posiadane przez dowódców zgrupowań środki łączności wystarczają tylko na zorganizowanie łączności drutowej w strefie bojowej własnych baonów /sieć łączności pułków/, szef łączności dywizji musi przydzielić obu zgrupowaniom takie siły, które umożliwią zrealizowanie żądań szefa sztabu.

Jakie siły przydzieli szef łączności dowódcom obu zgrupowań ? Z prostej kalkulacji przestrzeni, ilości ośrodków, które trzeba będzie zgrupować w czasie natarcia i późniejszego pościgu, oraz przy uwzględnieniu szybkiego ruchu oddziałów w czasie pościgu, trzeba każdemu zgrupowaniu przydzielić po jednym plutonie telegraficznym. Nasunie nam się również pytanie, dlaczego szef łączności oddaje plutony telegr. do dyspozycji dowódców zgrupowań ? Zadania bowiem, dotyczące zorganizowania łączności z dowódcą dywizji, względnie z sąsiadami, w różnych, zmieniających się często sytuacjach taktycznych, stawiać będą dowódcy zgrupowań taktycznych. I tylko posiadanie odpowiednich jednostek łącznościowych w swej dyspozycji, umożliwi im szybkie nawiązywanie łączności.

Przypuśćmy naprzykład, że zgrupowanie dowódcy 14.p.p. ściga npla po osi Swendów - Glinnik w kierunku na Żgierz i napotyka opór npla na wzgórzach 214 /Maciejów/ - 181 /Siedlisko/. Zarysowuje się konieczność współdziałania ze zgrupowaniem dowódcy p.d. i nawiązania natychmiast łączności drutowej z dowódcą dywizji. Dowódca 14.p.p. nawiązać tej łączności nie może, ponieważ nie posiada w tym celu odpowiednich środków /odległość od gł.osi łączności 5 km/.

Również szef łączności nie może zarządzić na czas budowy połączeń, gdyż wprawdzie posiada środki, ale nie będzie mógł być dostatecznie szybko powiadomiony o sytuacji, która w działaniach pościgowych zmienia się częstokroć z godziny na godzinę. Skoro zaś tym, który stale będzie zorjentowany w położeniu, może być tylko dowódca 14.p.p., jemu toteż należy oddać do dyspozycji te środki łączności dywizyjne, którycn zadaniem jest w momencie rozpoczęcia walki połączyć zgrupowanie 14.p.p. z dowódcą dywizji i sąsiadami za pośrednictwem najbliższego ośrodka łączności na głównej osi łączności.

To też szef łączności dywizji zarządza natychmiast oddanie dowódcy 14.p.p. IV-go plutonu telegr. i pozostawia w dyspozycji dowódcy p.d. III.plut.telegr. tak, ażeby dowódca IV-go plutonu już w ciągu dnia 21.VI. mógł się zameldować u dowódcy 14.p.p. i otrzymać ścisłe wskazówki co do czekającego go zadania.

W dyspozycji szefa łączności 5.d.p. pozostaje I-szy pluton, który obsadza wys.skł.meld., centralę Kw.Gł. 5.d.p. i utrzymuje łączność ze służbami; V-ty pluton telegr., który znajduje się w odwodzie w m.Główno i który do świtu dnia 22.VI. zostanie przesunięty do m.Wyskoki, ma być w gotowości do wejścia w akcję na wypadek zaangażowania się dywizji w kier.południowym.

Utrzymanie w sprawności istniejącej sieci kablowej reguluje szef łączności w następujący sposób :

IV.pluton telegr. nadzoruje linję: W.ośr.łączn. Woliska - centr.d.p. Główno - do chwili wyruszenia natarcia, resztę sieci nadzoruje szef łączności własnemi środkami, przejmując poza tem linję Główno - Woliska.

Następnie szef łączności skomunikuje się z szefem łączności III.Grupy op. w sprawie zorganizowania bezpośredniej łączności drutowej z grupą operacyjną. Szef łączności grupy op. zawiadamia, że bezpośrednie połączenie drutowe pomiędzy 5.d.p. i III.Grupą op. jest w trakcie budowy i zostanie zapewnione środkami grupy op. do godziny 24-ej. Szef łączności III.Grupy op. bowiem, znając zadanie 5.d.p. i czekający dywizję poważny wysiłek łączn. w ciągu najbliższych dni, dąży do odciążenia

dywizji, luzując jej jednostki budowlane, zaangażowane na wschód od Główno tak, ażeby szef łączności dywizji najpóźniej w dniu 23.VI. miał możność ściągnięcia do Główna swego całego II.plutonu.

Łączność drutowa z sąsiednią 8.d.p. zostaje utrzymana staraniem 8.d.p.

W dalszym ciągu przydziela szef łączności po jednej stacji R.K.D.dowódcy zgrupowania 14.p.p. i dowódcy k.d.

Trzecia stacja R.K.D. znajdować się będzie przy ścisłym sztabie dowódcy dywizji, będąc w możności załatwiania korespondencji dla dowódcy p.d., który przez cały ciąg akcji będzie w pobliżu dowódcy dywizji. Stacja R.K.A. użyta zostanie dla utrzymania łączności z III.Grupą op. i sąsiadami. Patrole sygnalizacji świetlnej otrzymują : 2 patrole W.Skł.Meld., po 2 patrole dowódcy p.d. i 14.p.p.

Zadanie tych patroli polegać będzie przedewszystkiem na nawiązaniu w razie potrzeby łączności bocznej pomiędzy kolumnami pościgowemi. Na podstawie mapy i zorjentowania się w terenie, szef łączności uzgodnił z dowódcami /oficerami łączności/ poszczególnych zgrupowań użycie patroli sygnalizacji świetlnej w czasie pościgu.

Wreszcie uskutecznia szef łączności podział motocykli i gońców konnych :

Sztab d.p. otrzymuje 2 motocykle, dowódca p.d. 1 motocykl, dowódca 14.p.p. 2 mot., dowódca k.d. - 1 mot.; w swej dyspozycji pozostawia 2 motocykle.

Równocześnie z wysłaniem powyższych zarządzeń szef łączności przystępuje do zredagowania swego rozkazu organizacji łączności na czas natarcia i ewent. pościgu 5.d.p.

Jest rzeczą pożądaną, ażeby rozkaz organizacji łączności wyszedł ze sztabu dywizji równocześnie z rozkazem operacyjnym, t.zn. już o godzinie 22-ej dnia 21.VI.

Niezależnie od rozkazu, wydanego na piśmie, szef łączności starać się będzie przez osobisty i telefoniczny kontakt dać oficerom łączności zgrupowań i dowódcy kompanji telegr. swoje rozkazy, bliższe wskazówki i objaśnienia co do organizacji łączności w dniu następnym.

TAKTYKA SAPERÓW.

/ Autor mjr.dypl.Chojnowski/

PRZEWIDYWANIA i PROPOZYCJE SZEFA SAPERÓW 5.D.P. W ZWIĄZKU Z ZAMIERZONEMI W DNIU 22.VI. DZIAŁANIAMI DYWIZJI.

Przystępując do referowania dowódcy dywizji spraw saperskich, powinien szef saperów zawczasu przewidzieć wszystkie możliwości prac i użycia saperów w danej akcji. Przewidywania jego powinny iść jaknajdalej, ponieważ mała ilość saperów wymaga jaknajbardziej ekonomicznego ich użycia, co jest możliwem tylko przy daleko sięgających przewidywaniach.

Dopiero na podstawie poczynionych przewidywań może szef saperów przedłożyć dowódcy propozycje /projekt/ podziału i użycia saperów.

W większych działaniach szef saperów propozacje te ujmie w plan pisemny, w mniejszych - będzie je miał w pamięci.

W celu poczynienia przewidywań szef saperów powinien przed każdem działaniem saperskiem :

a/- zorjentować się w sytuacji taktycznej, zadaniu dywizji i zamiarze dowódcy.

b/- przeprowadzić rozpoznanie techniczne, przynajmniej wstepne.

c/- wreszcie przeprowadzić możliwie szczegółową kalkulację prac i możliwości użycia saperów.

Przed rozpatrzeniem w konkretnym wypadku pracy szefa saperów ustalimy sobie w ogólnych zarysach rolę i zadanie saperów w pościgu.

Pościg jest oparty na szybkiem i zdecydowanem posuwaniu się za nieprzyjacielem, celem wykorzystania własnej przewagi. Każda stracona przez nas chwila ułatwi nplowi uniknięcie naszego uderzenia lub pozwoli mu na zorganizowanie oporu. Decydującym więc czynnikiem w tej akcji będzie szybkość posuwania się, a nieprzyjaciel będzie wszelkiemi środkami utrudniał je, starając się swoją akcję wesprzeć przeszkodami sztucznie stworzonemi na naszej drodze, wstrzymującemi nasz ruch. Często sprzymierzeńcem nieprzyjaciela w tej akcji będzie niedogodny do posuwania się teren.

Otóż prawie jedynem, można powiedzieć, ale o olbrzymiej doniosłości zadaniem saperów w pościgu jest usuwanie zapomocą swojej techniki wszelkich sztucznych i naturalnych przeszkód, zatrzymujących ruch własnych jednostek. Tem samem saperzy umożliwiają własnym oddziałom wykonanie ich zadania. Saperzy, że tak powiem, wywalczają dla własnego dowództwa i oddziałów czas.

Rola saperów w pościgu tak jest doniosła, że często sprawnie przeprowadzona przez nich praca prawie całkowicie decyduje o powodzeniu akcji taktycznej.

W żadnej prawie akcji nie są tak decydujące dobre przewidywania saperskie, jak w pościgu, ponieważ każde " techniczne zaskoczenie " wstrzymuje akcję taktyczną i stwarza martwy czas dla naszych działań.

Przystąpimy teraz do analizy elementów, które umożliwią szefowi saperów poczynienie przewidywań.-

a/- O sytuacji taktycznej, zadaniu dywizji i zamiarze dowódcy dywizji szef saperów wie wszystko, co mu jest potrzebne, ponieważ stale jest w kontakcie z dowódcą dywizji, a poza tem sam śledzi przebieg walki.

b/- Mając te dane, szef saperów musi uzyskać resztę danych, potrzebnych mu do poczynienia kalkulacyj, a więc danych technicznych. Dane te uzyskuje on zapomocą rozpoznania technicznego. Rozpoznanie to może być wstępne i właściwe.

Rozpoznaniem wstępnem nazywamy takie rozpoznanie, które możemy przeprowadzić, nie będąc przy rozpoznawanym przedmiocie. Daje ono nam tylko w przybliżeniu wskazówki do obliczenia sił i środków, a poza tem wskazuje, gdzie należy przeprowadzić rozpoznanie właściwe. Dane te są ogólne i nie są dokładne.

Skąd szef saperów uzyska wiadomości podczas rozpoznania wstępnego ?

1/- z przestudjowania mapy,
2/- z ewent. posiadanego opisu drożni,
3/- od II.oddziału,
4/- wreszcie ewent. przez fotografję lotniczą.

Rozpoznaniem właściwem jest to, które przeprowadzamy już przy samym rozpoznawanym przedmiocie, kiedy wszystkie cechy tego przedmiotu możemy naocznie stwierdzić i dokładnie ustalić. To rozpoznanie w walkach, rozwijających się ku przodowi, zwykle da się przeprowadzić dopiero podczas akcji.

W konkretnym wypadku będzie musiał szef saperów ograniczyć się tylko do rozpoznania wstępnego, ponieważ interesujące go tereny i przedmioty są w posiadaniu nieprzyjaciela.

Co szef saperów chce wiedzieć ?

1/- Jakie przeszkody dywizja może na drodze swego ruchu napotkać ?
2/- Jak można te przeszkody usunąć ?
3/- Ile jest rzeczek i miejsc, nie dających się przekroczyć bez pomocy saperów ?
4/- Gdzie one są ?
5/- Jakie na nich są obecnie przeprawy ?
6/- Ile i jakiego materjału trzeba, by te przeprawy odbudować w razie zniszczenia ?
7/- Gdzie ten materjał można uzyskać ?
8/- Jakie są drogi i czy w razie napotkania na nich zniszczeń objazd polami jest możliwy ?
9/-Jakie są lasy, czy jest możliwem stworzenie zawał i czy da się te zawały wyminąć ?

Część tych wiadomości będzie mógł on uzyskać z rozpoznania wstępnego, ale i te trzeba będzie uzupełnić wiadomościami z rozpoznania właściwego. Poza tem resztę wiadomości może mu dać już tylko rozpoznanie właściwe.

Przystąpimy teraz razem z szefem saperów 5.d.p. do rozpoznania wstępnego.

Cóż mu da w danym konkretnym wypadku mapa ?

Jeżeli zaczniemy studjować teren, na którym ma się odbyć pierwsza faza walki - natarcie, to ogólnie możemy go tak scharakteryzować :

- teren ten jest stosunkowo suchy, nie ma stref podmokłych, dużych przeszkód wodnych; posiada szeroko rozgałęzioną sieć dróg polnych, objazdy polem są prawdopodobnie możliwe, większych kompleksów leśnych na swojej drodze nie napotkamy.

Przejdziemy kolejno do szczegółowego rozpatrzenia terenu, którym będzie się posuwało każde z dwóch natarć.

Natarcie dowódcy piechoty dywizyjnej.

Na początku teren nie stawia żadnych przeszkód; dopiero po osiągnięciu I-go przedmiotu, o ile npl poczynił zniszczenia, nasz pościg na płd.-zachód lub dalsze natarcie na południe mogą być utrudnione przez rz.Moszczenicę i strumyk, wpadający do niej w rejonie Dobieszkowa. Rzeka ta jest dość nikła, ale bagatelizować jej nie wolno, ponieważ może ona powstrzymać artylerję, tabory bojowe i czołgi.

Natarcie 14.p.p.

Teren na początku również nie sprawi dla ruchu żadnych trudności, ale już w dalszej fazie natarcia, wspierającego natarcie dowódcy p.d., spotkamy na drodze rz.Moszczenicę, która przegradza kierunek natarcia. Jeżeli natarcie to będzie musiało posuwać się jeszcze dalej na południe, spotka ono na swej drodze dopływ rz.Moszczeniny w rej. m.Dobra.

Obydwie przeszkody dla piechoty nie są groźne, ale mogą one sprawić dużo trudności środkom kołowym.

Jeżeli chodzi o odwody dywizji i ruch zaopatrywania, to nie napotkają one do Moszczenicy prawdopodobnie żadnych przeszkód.

Teraz przejdziemy do przeglądu dalszej akcji i przyjmiemy, że npl został odrzucony lub sam wycofał się za rz.Moszczenicę, a 5-ta dywizja przechodzi do pościgu.

Kolumna dowódcy piechoty dywizyjnej.

W pierwszym rzędzie kolumna musi przekroczyć rz.Moszczenicę, na której prawdopodobnie przeprawy będą zniszczone. Dalej aż do rejonu Skotniki Duże na szosie nic nie może kolumny powstrzymać; tylko część kolumny, którąby się posuwała na południe od szosy, może być zmuszona przekroczyć dopływ rz.Moszczenicy - strumyk Dobra.

W okolicach lasu i m.Skotniki Duże można spodziewać się zawał leśnych i barykad w miejscach, objazd których prawdopodobnie będzie utrudniony, ponieważ teren przy szosie jest albo zalesiony, albo przecięty rowami lub wreszcie miejscowościami.

Od Skotnik Dużych więc każde zniszczenie na szosie lub drogach może chwilowo wstrzymać nasze środki kołowe.

Kolumna 14.p.p.

Już w rejonie Marcjanki trafia ona na strumyk, przez który, jak wskazują mosty na mapie, tabory i artylerja łatwo nie przejdą. Dalej znów zamyka drogę drugi strumyk, którego nie da się ominąć. Wreszcie pod samym Zgierzem jest mokry rów, który ewent. może też przedstawiać jakąś trudność dla artylerji i wózków c.k.m.

Tyle uzyskaliśmy z mapy, ale tego jeszcze jest dość mało, resztę więc będziemy starali się uzyskać zapomocą innych środków.

Przyjmiemy : lotnictwo podało szefowi saperów, że faktycznie są tylko te mosty, które wskazuje mapa.

Oddział II-gi i cywilna ludność - że rz.Moszczenica ma około 15 metrów szerokości, a dopływy i inne strumyki od 5 do 8 m, że rzeki są bagniste, o brzegach podmokłych, że teren daje

możność stworzenia objazdów, że lasy są gęste i stare. Natomiast głębokość rzek, system i stan mostów, oraz dane o materjale - nie zostały stwierdzone. Te wiadomości, oraz wiadomości o zniszczeniach przeprowadzonych przez npla już podczas akcji, uzyskamy przez właściwe rozpoznanie podczas natarcia i pościgu.

Nie bacząc na niekompletny obraz sytuacji technicznej, szef saperów może już poczynić przybliżone kalkulacje, a na ich podstawie przewidywania co do użycia saperów. Te przewidywania będą potrzebne dowódcy dywizji do powzięcia ostatecznej decyzji taktycznej, oraz decyzji co do przydziału oddziałom odpowiednich sił i środków technicznych.

Przed wyciągnięciem wniosków z rozumowań szefa saperów musimy sobie ustalić, jakiemi siłami i środkami szef saperów dysponuje.

Dla celów naszego studjum przyjmiemy, że dywizja piechoty posiada jedną kompanję saperów, składającą się z 4 plutonów, taboru technicznego i taboru gospodarczego. Przyjmiemy, że plutony te są zdolne do zupełnie samodzielnej pracy w oderwaniu od kompanji, ponieważ każdy jest dowodzony przez oficera i posiada swój tabor techniczny i skrzynki do gotowania. Tabor techniczny plutonu /wóz narzęd. i biedka z amunicją wyb./ w połączeniu ze sprzętem noszonym umożliwia wyposażenie całego plutonu, bądź w narzędzia do robót ziemnych, bądź do robót drzewnych i budowy mostów prowizorycznych.

Techniczny tabor kompanijny posiada cięższy sprzęt do budowy mostów oraz 2 łodzie saperskie.

Poza tem przyjmiemy, że dywizja dysponuje kolumną saperską, która dzieli się na 2 plutony :

a/- pluton narzęd. przewozi narzędzia i sprzęt, oraz 4 łodzie saperskie,

b/- pluton kładkowy, który składa się z 3 drużyn kładki workowej, każda drużyna 60 metrów bieżących kładki dla pieszych.

Przyjmiemy wreszcie, że 5-ta dywizja jest w szczęśliwych warunkach, ponieważ dowódca armji w przewidywaniu jej wybitnie ruchowego zadania przydzielił kompanję saperską armji i że ta kompanja jest identyczna co do składu i możliwości wykonania prac z kompanja dywizyjną.

Przystąpimy teraz do kalkulacyj szefa saperów.

Natarcie.

W początkowej fazie natarcia saperzy nie będą mieli specjalnej pracy, zjawi się ona jednak po dojściu do rz.Moszczenicy. Ta praca może polegać na :

a/- przeprowadzeniu nacierającej piechoty wraz z wózkami c.k.m. przez rzekę,

b/- stworzeniu przepraw dla reszty taborów bojowych i artylerji natarć.

Teren trudniejszy będzie miało natarcie 14.p.p.; natomiast natarcie dowódcy piechoty dywizyjnej będzie wymagało przeprawienia podwójnej ilości oddziałów.

Można przewidzieć, że nieprzyjaciel będzie starał się utrudnić zapomocą zniszczeń, ewent. zawał i barykad, nasze posuwanie się, zniszczy więc mosty w Swendowie, w Strykowie, w Smolicach, w Cezarce i w Warszewicach, oraz stworzy barykady w Strykowie. Dla jednoczesnego stawiania tych pięciu mostów trzeba w przybliżeniu 5 plutonów saperów. Taki przydział mostów jest bogaty, a obejść się można będzie - na odcinku 14.p.p. jednym mostem, a na odcinku dowódcy p.d. dwoma mostami, na co będziemy potrzebowali 3 plutony. Poza tem w każdem natarciu musi być

minimum po jednym plutonie odwodowym, by podczas prac przy moście zawsze saperzy byli przy oddziałach walczących.

Ponieważ brak przepraw na rz.Moszczenicy może ewent.uniemożliwić natychmiastowe przejście rzeki nawet piechocie, a szczególnie wózkom c.k.m., dobrze będzie ułatwić przekroczenie rzeki zapomocą kładek workowych. Poza tem przy budowie mostów mogą przydać się łodzie saperskie.

Przyjmując to wszystko pod uwagę, należałoby przydzielić 14.pułkowi - 2 plutony sap. i 1 drużynę kładkową, a dowódcy p.d. 3 plutony sap., 2 drużyny kładkowe i 2 łodzie z kol.sap.

Pościg.

Kolumna 14.p.p. będzie musiała przeprawiać się przez rz. Moszczenicę w Swendowie /jeżeli poprzednio nie przeszła/ i przez strumyki w Marcjankach, w Glinnikach i w Smardzewie. By jej zapewnić wystarczającą ilość saperów, należy przydzielić co najmniej 2 plutony, aby gdy jeden pluton zatrzyma się przy naprawie mostu, drugi mógł iść przy czole posuwającej się kolumny.

Kolumna dowódcy p.d. o ile będzie posuwała się dwoma kolumnami, przy każdej powinna mieć jeden pluton, chociażby dla usuwania ewent. barykad i przekraczania lejów; wreszcie trzeci pluton będzie potrzebny jako odwód, by wstąpić na miejsce tego plutonu, który przez dłuższy czas będzie zajęty napotkaną pracą.

Większa ilość saperów narazie nie jest potrzebna, ponieważ teren nie wskazuje na poważniejsze prace.

Kładki i łodzie do rzeki Bzury nie są kolumnie dowódcy p.d. potrzebne, ponieważ nie napotka ona poważniejszych wodnych przeszkód, natomiast 14.p.p. mogą one się przydać, ponieważ, jak mówiliśmy, może mieć 4 przeprawy.

Wreszcie, jeżeli szef saperów chce mieć wpływ na sytuację techniczną dywizji i zaspokoić wszystkie jej potrzeby techniczne, powinien dysponować odwodem.

Odwód będzie mu potrzebny :

a/- dla wzmocnienia lub wymiany zużytych saperów czołowych,

b/- dla uporządkowania głównej osi komunikacyjnej dywizji,

c/- dla ułatwienia czołgom przekraczania przeszkód, oraz wytyczenia im dróg do podstawy wyjściowej,

d/- ewent. dla przygotowania i dostarczenia materjału dla saperów czołowych.

Powinien on mieć tyle plutonów, by nawet po uzupełnieniu obydwóch natarć został mu jeszcze jeden pluton. Poza tem jest wskazane, żeby te plutony były z różnych kompanij, by przy wysuwaniu naprzód można było każdej kompanji dodać organiczny pluton.

Saperzy, posuwający się z oddziałami pierwszej linji, wykonują pracę na korzyść tych oddziałów i stale im towarzyszą; nazywają się oni saperami towarzyszącymi.

Saperzy, pozostający w ręku szefa saperów, będą wykonywali prace na korzyść całej dywizji; będą oni nazywali się saperami ogólnego działania, albo odwodem ogólnym.

Po tych kalkulacjach szef saperów przedstawia dowódcy swoje propozycje i przewidywania.

" Proponuję przydzielić na czas natarcia :

dowódcy p.d. - kompanję saperów bez 1 plutonu,
dowódcy 14.p.p. - kompanję saperów bez 2 plutonów.

Przydzielić tym saperom następujące środki dodatkowe :

- saperom - przy 14.p.p. - 1 drużynę kładki workowej,
- saperom-przy dcy p.d. - 2 drużyny kładki workowej i 2 łodzie sap.z kolumny sap.

Poza tem nakazać saperom towarzyszącym zabranie na wozach rekwirowanych pewnej ilości desek, by przy naprawie mostów nie potrzebowali tracić czasu na poszukiwanie tartego materjału.

Na czas pościgu proponuję ten sam podział saperów, ponieważ ilość ta, według moich obliczeń, wystarczy. Poza tem, jeżeli chodzi o środki przeprawowe, wycofam po przejściu rz.Moszczenicy z kolumny dowódcy p.d. kładkę i łodzie saperskie, ponieważ do rz.Bzury nie będą one tej kolumnie potrzebne, a obciążą niepotrzebnie jej tabor.

3 plutony saperów + część mostową i 2 a później 4 łodzie saperskie z kolumny sap. pozostawiam w swej dyspozycji i proszę o pozwolenie umieszczenia ich podczas pościgu przed artylerją ogólnego działania. Reszta kol.sap. - w taborze bojowym dywizji.

Przewiduję podczas natarcia przeprawę piechoty zapomocą kładek przez rz.Moszczenicę.

Prawdopodobnie trzeba będzie odbudować mosty w m.Stryków, m.Smolice i m. Warszewice, przyczem most w m.Strykowie będzie musiał być przewidziany na największe obciążenie dywizji.

Podczas pościgu przewiduję dla kolumny 14.p.p. naprawę mostów w m.Swendów, m.Marcjanki, m.Glinnik, m.Smardzew, oraz ewent. usuwanie barykad w miejscowościach.

Dla kolumny dowódcy p.d. podczas pościgu przewiduję usuwanie barykad w miejscowościach, zawałów w lesie Skotniki Duże i przekraczanie ewentualnych lejów na szosie.

Odwodem swoim będę doprowadzał do stanu zupełnej używalności główną oś komunikacyjną dywizji, umożliwię czołgom przekroczenie przeszkód terenowych, ewent. wzmocnię lub zamienię saperów czołowych.

Na główną oś komunikacyjną dywizji proponuję szosę; na pomocniczą : drogę Swendów - Marcjanki - Glinnik - Smardzew - Stempowizna.

Przewiduję poważny wysiłek saperów po dojściu do rz.Bzury."

OPERACYJNA SŁUŻBA SZTABÓW.

/Autor ppłk.dypl.Sosabowski Stanisław/

. - POŁOŻENIE ORGANÓW SŁUŻB 5.D.P. DNIA 21.VI. godzina 19.

/patrz załączony szkic Nr.3./

Wyjaśnienia do szkicu.

1. - Służba uzbrojenia :

1/- Dywizyjny punkt zaopatrywania w amunicję piechoty w Vw.Warchałów wysunął grupy wozów załadowanych amunicją piechoty w rejon skrzyżowania dróg w lesie Woliska, dla zaop. oddziałów zaangażowanych w rej. Wola Blendowa.

2/- Dywizyjny punkt zaopatrywania w amunicję art. - w lesie Toporów miał pomocniczy punkt zaop. na skraju lasu w rejonie Antoniewa.

Dywizja wkroczyła do walki z 6 jednostkami ognia art. i piech. Zużyła w dniu 21.VI. - 1 ½ jedn.ognia art. i 1 j.o.piechoty.

Uzupełnienie amunicji w dywizyjnych punktach zaop. trwa.

B. - Służba intendentury.

1/- Rzeźnia przygotowuje ubój.
2/- Sekcja rozdzielcza dyw.tab.żywn. pusta.
3/- " pobiorcza " " " pełna.
4/- Sekcje rozdzielcze taboru żywn. oddziałów są przy oddziałach i wydają żywność kuchniom. Po wydaniu w ciągu nocy mają się zebrać w Vw.Kamień.
5/- Sekcje pobiorcze taboru żywn. oddziałów pełne.

C. - Służba zdrowia.

1/- Kompanja sanitarna rozwinęła główny punkt opatrunkowy w Głównem. Poza tem ma jeden pluton zdolny do przesunięcia naprzód. Ewakuację rannych uskutecznia się na stację ewakuacyjną w Łowiczu.
2/- Szpital polowy rozwinięty.

D. - Służba weterynaryjna.

Ewakuacja chorych koni odbywa się do polowego szpitala koni w Skierniewicach.

E. - Służba jeniecka.

Ewakuację jeńców uskutecznia się do punktu przesyłkowego jeńców III.Grupy op. w m.Lipce.

F. - Pozostałe służby :

jak żandarmerja, poczta polowa, sąd polowy przy kwaterze głównej dywizji, która od g.18-ej jest w Głównem.

G. - U w a g a :

1/- Służby korzystają z centrali telef. w Głównem, oraz stacji telef. w Domaniewicach. Przy tej stacji znajduje się patrol konny dla przekazywania rozkazów.
2/- Przeprawy na rzece Mroga dostępne dla wozów obciążonych.

II. - OTRZYMANE ROZKAZY.

O g.19'30 otrzymuje szef sztabu dywizji następujący telefonogram z armji :

" Jedną jednostkę ognia art. i piech. i 1 w. /dzień żywności wojennej/ w składzie dotychczasowym do pobrania 22-go w czasie od g. 2 - 7-ej na stacji Domaniewice. Obsługa 5.d.p. - reszta bez zmian.

Z r. /-/ Kwatermistrz armji. "

Na podstawie wskazanego położenia służb, sytuacji 5.d.p., otrzymanego zadania na dzień 22.VI. i myśli przewodniej dowódcy dywizji, wreszcie w wykonaniu powyższego telefonogramu - dowódca dywizji wydał następujące rozkazy :

III. - Rozkazy, wydane z.r.dowódcy 5.d.p. przez szefa sztabu dyw.:

5.d.p.
Sztab
L. ..../Kwat.

Główno,dnia 21.VI. g.20.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY.

1/- Uzupełnienie amunicji ukończyć do g.23-ciej.
2/- 1 j.o. art. i piech. pobrać g.2-ga na stacji zaop.Domaniewice.
3/- 1 plut.tab.pusty, 3 patrolesanit. z 6 wozami do dyspozycji dcy 14.p.p. godzina 11-ta, skrzyżowanie dróg Woliska.
4/- Ze świtem dyw.tab.mięsny załadowany, zdolny do przesunięcia.

Otrzymują w różnych redakcjach: Z r. /-/ Szef sztabu.

1-3.dcy pułku 13.,14.,15., telef.
4. " 5.p.a.l. Telef.
5. Szef sanit.
6. " int.
7. Dca plut.parkowego !
8. " taborów dyw. ! gońcami
9. " komp.sanit. !

5.d.p.
Sztab
L. .../Kwat.

Główno,dnia 21.VI. g.22.

ROZKAZ OPERACYJNY.

Część II.

I. - Zaopatrywanie w żywność.
1/- Wysokość racji bez zmian.
2/- Stacja zaop.Domaniewice, godz.pobrania 4'30. Obsługa staraniem 5.d.p.
3/- Dyw.punkt zaop. Vw.Kamień, g.5-ta.
4/- Dyw.tab.żywn. :
a/- sekcja rozdzielcza po wydaniu żywności w dyw.punkcie zap. czeka rozkazów w Strzebieszowie.
b/- sekcja pobiorcza po pobraniu żywności na stacji zaop. czeka tam rozkazów.
5/- Tabor żywnościowy oddziałów :
a/- sekcje rozdzielcze Stroniewice.
b/- sekcje pobiorcze po pobraniu żywności w dyw.punkcie zaop. czekają rozkazów Vw.Kamień.
6/- Zaopatrywanie w mięso : styk dyw. taboru mięsnego z wozami mięsnemi oddziałów Stroniewice, g.5-ta.
7/- Eksploatacja bez zmian. W wypadku marszu naprzód - po osi marszu.

II. - Służba uzbrojenia :
1/- Srednie zużycie na 22.VI. - 2 j.o. art.i piech.
2/- Kol.amun.Nr.502./am.piech./ i Nr.504./am.art./ od g.3-ciej w Vw.Warchałów przygotowane do wydawania amunicji lub do marszu naprzód.
3/- 1 j.o. art.i piech. do pobrania g.2-ga na stacji zaop.Domaniewice /jak rozkaz szczególny/. Po pobraniu czekać tam dalszych rozkazów.

III. - Służba zdrowia.
1/- Położenie organów bez zmian.
Przewidywane przesunięcie ze świtem ku przodowi, kierunek Stryków.
2/- 3 patr.sanit. + 6 wozów w dyspozycji dcy 14.p.p. /jak rozkaz szczególny/.

IV. - Służba taborowa.
1 plut.tab. pusty w dyspozycji dcy 14.p.p. /jak rozkaz szczególny/.

V. - Reszta - bez zmian.

VI. - Zarządzenia specjalne.
1/- Zapora sanitarno-policyjna na rzece Mroga.
2/- Na mostach w Głównem prądy jednokierunkowe.

Rozdzielnik:

Z r. /-/ Szef sztabu

1. Dca I.Armji ! jako meld.
2. " III.Gr.op. !
3-5 dcy 13.,14.,15.p.p.
6. dca 5.p.a.l.
7. " k.d.
8. " a.d.
9-18. Wszyscy szefowie służb.
19-20. Rezerwa.

---+++---

IV. O M Ó W I E N I E.

Przypomnijmy sobie na wstępie kilka zasad dziedziny zaopatrywania i ewakuacji :

1/- Amunicję pobierają wozy amunicyjne baonów piechoty, oraz kolumny dyonowe artylerji w dywizyjnych punktach zaopatrywania w amunicję, t.j. tych miejscach, w których amunicja ta wydana zostaje na te wozy z kolumn amunicyjnych dywizji /kolumny taborowe niespecjalizowane napełnione amunicją/ przy pomocy obsługi fachowej plutonu parkowego.

2/- Żywność otrzymuje dywizja z armji na stacjach kolejowych, zwanych stacjami zaopatrywania. Na niej pobierają kolumny taborowe dywizyjne, które tworzą t.zw. sekcję pobiorczą dywizyjnego taboru żywnościowego. Inna para kolumn taborowych dywizji, napełniona żywnością dnia poprzedniego, czyli sekcja rozdzielcza dyw.taboru żywn., wydaje równocześnie swoją żywność w dywizyjnym punkcie zaopatrywania na tabor żywnościowy pułku, czyli sekcje pobiorcze oddziałów.

W tym samym dniu, tylko po południu lub wieczorem, druga sekcja żywnościowa pułkowa, tak zwana rozdzielcza, wydaje żywność pobraną dnia poprzedniego kuchniom i wozom przykuchennym.

Pamiętamy więc, że mamy 2 sekcje żywnościowe w dywizji i 2 sekcje żywnościowe w pułku, które codziennie zmieniają swe czynności, raz pobierają, są więc pobiorcze, drugi raz wydają żywność - są rozdzielcze.

Wiemy, że jest w dywizji rzeźnia, która ma swój tabor /dywizyjny tabor mięsny/ do przewożenia mięsa; że oddziały mają swoje wozy mięsne, któremi wprost z rzeźni lub z dyw.taboru mięsnego pobierają mięso. Pamiętamy, że mięso wydaje się w zasadzie tego samego dnia, w którym ubój został przeprowadzony, oraz że niema 2 sekcyj wozów mięsnych - tylko jedna.

3/- Ze służby zdrowia nie zapomnieliśmy, że kompanja sanitarna jest organem ewakuacji sanitarnej dywizji. Przez jej główny i wysunięte punkty opatrunkowe przechodzą wszyscy ranni i chorzy. Ona wysuwa ku linji bojowej stacje wozów, by ułatwić przewóz rannych.

Szpital polowy w zasadzie zajmuje się tylko rannymi, niezdolnymi do transportu.

Po tem przypomnieniu zasad, kilka słów omówienia właściwego.

Położenie wyjściowe służb /patrz szkic/ nie wymaga wielu wyjaśnień.

Odpowiada ono ugrupowaniu dywizji do boju. Wskazuje przytem oś zaopatrywania i ewakuacji dywizji.

W ciągu dnia 21.VI. rozwinięte były i działały organy zaopatrywania w amunicję, ewakuacji sanitarnej, weterynaryjnej, oraz jenieckiej. Te służby były bezpośrednio zaangażowane w boju.

Część z nich była w bezpośredniej styczności z linją bojową, znajdowała się więc po zachodniej stronie rzeki Mroga /kompanja sanitarna, kolumny amunicyjne piechoty/.

Pozostałe służby były tak ugrupowane w głąb, by mogły działać wtedy, gdy przyjdzie na nich kolej, a równocześnie nie przeszkadzały wojskom walczącym, oraz tym służbom, które w ciągu tej walki na rzecz wojsk walczących działają. Na czele tych organów służb widzimy sekcje rozdzielcze oddziałów; w omawianej sytuacji wyjściowej sekcje te znajdują się przy oddziałach. Dowódca dywizji skierował je tam już po południu, t.j. wtedy, kiedy zorjentował się, że w dniu 21.VI., z uwagi na gwałtowny opór npla, daleko naprzód nie pójdzie. Uczynił to dostatecznie wcześnie dlatego, by kuchnie polowe, po pobraniu z nich żywności, mogły zaraz po zapadnięciu zmroku nadążyć do oddziałów walczących i wydać żywność.

Jest to niezmiernie ważne z uwagi na konieczność zaspokojenia potrzeb oddziałów /w ciągu dnia walki oddziały napewno nie jadły/, dania im czasu na wypoczynek.

Z chwilą przerwy walk, jeszcze przed otrzymaniem jakichkolwiek rozkazów od dowódcy Grupy op., dowódca dywizji sam przewiduje dwie możliwości jego działania w dniu następnym.

Może się bić dalej lub pójść naprzód, czyli ścigać npla. Pościg ten może mieć miejsce nawet w nocy. Do tych dwóch ewentualności musi nastawić swe służby.

Przewidywania dowódcy dywizji znajdują potwierdzenie w rozkazie dowódcy III.Grupy op. z godziny 18'30 /patrz założenie z Taktyki Ogólnej/, oraz w zarządzeniach kwatermistrza armji, przysyłającego żywność i amunicję do Domaniewic.

Z uwagi na niezbędność pośpiechu i nie czekając wyjścia rozkazu operacyjnego, część I-sza, wydaje dowódcy dywizji zarządzenia uwidocznione w rozkazie szczególnym z godziny 20-ej. Rozkaz ten jasny. Wyjaśnienia wymaga tylko punkt 3-ci.

Dowódca 14.p.p. otrzymuje 1 pluton taborowy pusty, oraz 3 patrole sanitarne z 6 wozami. Ma on trudniejsze od dowódcy p.d. warunki ewentualnego pościgu. Na wozy taborowe złożone będą plecaki oddziałów pościgowych. Patrole sanitarne i 6 wozów utworzą ruchomą stację wozów na osi pościgowej i umożliwią szybką i sprawną ewakuację rannych do kompanji sanitarnej, która posuwać się będzie po szosie Bratoszewice - Stryków - Zgierz.

Przypatrzmy się rozkazowi operacyjnemu, część II. Zarządzenia w nim zawarte umożliwiają walkę i pościg dywizji.

W wypadku, gdy dywizja się bije, w ciągu dalszym czynność nasycania walki w amunicję spełnia dywizyjny punkt zaopatrywania

w amunicję art. i piech. w Vw.Warchałów. Ewakuacje sanitarną czyni w dalszym ciągu główny punkt opatrunkowy w Głównem.

Gdy dywizja pójdzie naprzód, kolumny amunicyjne z Vw.Warchałowa i przynajmniej 1 pluton sanitarny idzie natychmiast jako tabor bojowy dywizji po głównej osi pościgowej. Oś pościgu 14.p.p. jest tak blisko położona osi pościgu dowódcy p.d., że wysuwanie na nią kolumn amunicyjnych i plutonu sanit. jest niepotrzebne.

A pozostałe organy służb ?

Wszystkie zgrupowane są również tak, że mogą w każdej chwili maszerować lub pozostać na miejscu.

Puste kolumny amunicyjne będą pełnemi już o g.5-ej. Mogą one łącznie z sekcjami rozdzielczemi oddziałów, które są w Stroniewicach, maszerować bądź jako II.rzut dywizyjnych taborów bojowych lub iść na czole dywizyjnego taboru ciężkiego. Sekcje pobiorcze oddziałów są napełnione w dywizyjnym punkcie zaop. już o g.8-ej. Sekcja pobiorcza dyw. taboru żywnościowego kończy pobieranie żywności na stacji zaop. w Domaniewicach o g.7-ej. Szpital polowy, na wypadek pójścia naprzód, pozostawi na miejscu jedną sekcję szpitalną z rannymi, niezdolnymi do transportu. Pozostałe organy służb są bez zmian.

Wszystkie te organy służb utworzą dywizyjny tabor ciężki. Uruchomienie jego w najdogodniejszych warunkach pościgu nie będzie potrzebne wcześniej, jak około 8-ej rano. Rozkaz o uruchomieniu przejdzie przez stacje telef. w Domaniewicach. Dowódcą kolumny marszowej będzie komendant szpitala polowego, który jest w Domaniewicach.

<u>W dniu 22.VI. może więc dywizja w dobrych warunkach zaopatrywania i ewakuacji walczyć i ścigać</u>.

Stało się to dlatego, że :

1/- Niezbędne zarządzenia, potrzebne do walki i marszu, wydane zostały <u>na czas</u>, t.j. w nocy z 21. na 22.VI.

2/- Poszczególne organy służb są podsunięte ku przodowi i ugrupowane tak, że mogą czynić zadość obu ewentualnościom, t.j. żywienia walki lub maszerowania.

3/- Istnieją potrzebne środki łączności, przewidziana jest organizacja dowództwa, umożliwiająca wydanie na czas rozkazów i uruchomienie kolumn.

Dowódca przewidywał dobrze, zaskoczony nie będzie.

---:::::---

TAKTYKA PIECHOTY.

/Autor ppłk.dypl.Nadachowski/

PRZYGOTOWANIE i WYKONANIE POŚCIGU PRZEZ GRUPĘ DOWÓDCY 14.P.P.

I.

Aby scharakteryzować przygotowania do pościgu grupy podległej dowódcy 14.p.p., musimy choćby na krótko powrócić do wieczornych godzin 21.VI.

Ogólne położenie pułku ustala szkic załączony do założenia z Taktyki Ogólnej.

Walka ostatnich kilku godzin była uporczywa; jakkolwiek npl był słabszy, stawiał jednak opór coraz bardziej zacięty. W linji ognia przed południowo-zachodnim cyplem lasu Domaradzice był pod wieczór tylko jeden baon /I/. II./14.p.p. wyklinował się do odwodu jeszcze w czasie boju leśnego. III.baon pułku był w odwodzie dywizji.

Przed pułkiem nie ustawała do nocy walka ogniowa; opór przeciwnika początkowo dorywczy, zyskiwał na natężeniu, ognie broni samoczynnej zyskiwały na planowości.

Ta walka ogniowa, poprzedzająca zapadnięcie zmroku, dała jednak wysuniętemu naprzód baonowi kilka niewątpliwych spostrzeżeń o przeciwniku. Do wieczornego meldunku o położeniu dołączył też dowódca I.baonu prosty szkic, na którym umieścił dostrzeżone elementy ogniowe npla i zauważony rozkład jego polowych prac terenowych.

Stan moralny pułku był bardzo dobry, bo pomimo wyczerpania całodzienną walką - wszyscy mieli poczucie odniesionego powodzenia, a to zdecydowało o nastrojach.

W tym stanie rzeczy nadszedł o godzinie 22'30 znany nam rozkaz operacyjny dywizji. Przed dowódcą pułku stanęły trzy obowiązki :

- wykonać wypady,
- przygotować natarcie,
- przewidzieć możliwość pościgu.

Nie chciałbym raz jeszcze powracać do ogólnych rozważań nad taktyką wypadu, któremi się zająłem w XVII.zeszycie Zadań Taktycznych. Pragnąłbym tu jedynie podkreślić, że nie tylko w obronie na szerokim froncie, ale zawsze, kiedy będziemy posiadali styczność z nplem i gdzie sposób jutrzejszego działania będzie zależnym od wiadomości, które można zdobyć jedynie siłą - wypady muszą być chlebem powszednim dla naszej piechoty. Poza tem zawsze i w każdem położeniu będą one dobrą "gimnastyką zaczepną".

W niniejszym artykule będę kilkakrotnie powracał do myśli, że w wojnie ruchowej rzadkiemi są takie położenia, gdy będzie można z całą stanowczością stwierdzić, że odwrót przeciwnika już się rozpoczął. Najczęściej decyzja dowódcy będzie zawierała pewne ryzyko - bo oprze się na prawdopodobieństwie, że npl odpływa, ponieważ nie może lub nie chce trzymać terenu trwale. Zmniejszenie tego ryzyka, a przeciwnie silniejsze ugruntowanie hipotezy dowódcy o fakcie odwrotu - będzie często zasługą wypadów. Są one temi pchnięciami sondy w organizm obrony npla, które

dają miarę jego spoistości lub osłabienia, zdolności do reakcji lub bierności. Stanowią więc konieczny i zupenie nieodzowny - bo najczęściej jedyny środek dla zdobycia tak kapitalnego elementu decyzji, jakim są wiadomości o przeciwniku.

Jest też rzeczą pewną, że nawet gdyby dowódca dywizji nie nakazał wykonania wypadów, dowódca pułku, wczuwając się w atmosferę walki ubiegłego dnia i w możliwości, które jej wyniki otwierały na jutro, byłby sam zarządził ich przeprowadzanie, aby powiększyć tem samem zakres swej swobody działania.

Dowódca pułku udał się więc do dowódcy I.baonu, który "trzymał rękę na pulsie walki". - Towarzyszył pułkownikowi dowódca dyonu wsparcia i adjutant wyposażony w ostatnie meldunki o położeniu.

Organizacja nakazanych dwóch wypadów objęła ustalenie :

- celów i zadań wypadów,
- sił użytych do ich wykonania,
- techniki wsparcia,
- terminu wypadów.

- Cele zaproponował dowódca baonu. Cały jego aparat informacyjno-obserwacyjny był przecież czynny w ciągu dnia. W wyniku tej pracy - potrafi on wskazać takie elementy npla, które stosunkowo łatwo podejść i zaskoczyć. Były to mianowicie jakieś zauważone za dnia wysunięte elementy ubezpieczeń npla, pewno izolowane fragmenty jego sprzętu ogniowego lub żywej siły.

Z kilku miejsc zaproponowanych przez dowódcę baonu, wybrał dowódca pułku takie, które zdaniem jego mogły w razie powodzenia wypadu otworzyć drogę do rozwinięcia chwilowego powodzenia w szersze i trwalsze dzięki temu, że wyprowadzały na punkty ważne taktycznie /p.obs., komunikacje/.

Głównem zadaniem wypadu tego typu, jaki omawiamy właśnie, jest pochwycenie jeńca. Po wykonaniu tej głównej części zadania, dowódca wypadu ma prawo powrócić. Jeżeli jednak istnieje przypuszczenie, że npl zrywa styczność, zastrzegamy się zazwyczaj odrazu że w razie stwierdzenia słabej obsady, wypad nie porzuca raz opanowanego terenu i że tem samem staje się natarciem o ograniczonym celu.

Tak było i w naszym wypadku. Jeżeli przyjmiemy, że celem jednego wypadu była grupa drzew na południowym skraju wsi Koźla, a drugiego placówka nplska na polnej drodze, biegnącej na północ od kol.Koźle ku pojedyńczemu domkowi - to słuszne było zastrzeżenie dowódcy pułku, że wypad, który osiągnął powodzenie , zostaje na miejscu. Uzyska się tem samem podstawę do ewent. wysunięcia jeszcze w nocy nowego elementu, a więc straży przedniej na dalszy skok, po osi przyszłego pościgu, a w każdym razie ułatwi się uderzenie baonu za dnia.

- A teraz określenie sił. W krótkich uderzeniach, jak tu omawiane, wahają się one między kompanją a plutonem. Liczebność naszego obecnego plutonu pozwoli na częste bardzo poruczanie mu takich zadań. Nie potrzebuję dodawać, że wybór dowódcy grał też kapitalną rolę.

- Odnośnie wsparcia ogniowego, raz już w poprzedniem studjum omawiałem jego potrzebę. W naszym wypadku możemy przyjąć, że bój ostatnich kilku godzin pozwolił artylerji na dokładne wstrzelanie się. Każde żądanie piechoty, postawione artylerji, będzie więc mogło być poprawnie wykonane, pomimo, że noc już zapadła.

Dowódca pułku zażąda tu od artylerji udziału całego dyonu w krótkim, ale bardzo silnym ogniu. Głównym celem tego ognia będzie " odgrodzenie "przedmiotu wypadu w czasie samego uderzenia tak, aby załoga nplska nie mogła się wycofać i aby nikt nie mógł wzmocnić jej sił z wnętrza uszykowania przeciwnika. Jednem słowem,

chodzi tu o to, aby nasz wypad miał możliwość " zlikwidowania " nieprzyjaciela w warunkach odosobnienia. To jest główne zadanie artylerji.

Jeżeli stwierdziliśmy broń samoczynną npla w miejscu, na które skierowuje się wypad - niekiedy zaleconą być może silna 1 - 2 minutowa nawała, a potem dopiero izolowanie. Bardzo zalecaną bywa też dywersja ogniowa na innych punktach frontu.

Odnośnie działania ogniowego jeszcze jedna uwaga. Musimy zawsze zawczasu liczyć się z tem, że wypad się nie uda i na ten wypadek wyposażyć jego dowódcę w proste sygnały optyczne, które wywołają ognie osłaniające artylerji i k.m. od jego frontu i skrzydeł, Umożliwią one wycofanie się naszego oddziału.

- Co do terminu wypadów, to w omawianym wypadku jeden mógłby się odbyć po północy, a drugi przed świtem /g.2./ W ten sposób wyzyskamy godziny najmniejszej czujności npla i będziemy mieli kontrolę nad zmianami w jego obsadzie.

Z kolei przechodzę do sprawy natarcia w dniu 22.VI. i przewidywań na wypadek odwrotu npla.

W takich położeniach, jak nasze /a jest ono bardzo typowe dla działań ruchowych/, trzeba być gotowym na dwie skrajności :

- albo w ciągu nocy npl wzmocnił swoją obsadę tak, że nazajutrz napotkamy jeszcze silniejszy opór, niż wieczorem,
- albo też o zmroku zaczął on zrywać kontakt, a to, co zostawił przed nami, maskuje jedynie jego właściwy zamiar.

W pośrodku między temi możliwościami będzie leżał wypadek, gdy dopiero nasze natarcie zmusi nieprzyjaciela do odwrotu.

W każdej z tych ewentualności jasnem jest jedno : trzeba być gotowym na opór, a więc na natarcie. Istotnie też, im niżej będziemy schodzić w szczeblach dowódczychM tem bardziej będzie się zacierała różnica między różnorodnemi formami działań zaczepnych, która występuje tak wyraźnie w wyższych związkach. Drużyna, pluton - zawsze idą naprzód. ruch ich jest niekiedy płynniejszy, innym zaś razem wolniejszy, ale w swej istocie nie wykazuje jaskrawych różnic.

Dowódca 14.p.p. liczył się w całej pełni z tą wielką rozpiętością możliwości - i był gotowy na to, aby przeprowadzić swą wolę nawet przy najniekorzystniejszym układzie jutrzejszych warunków walki.

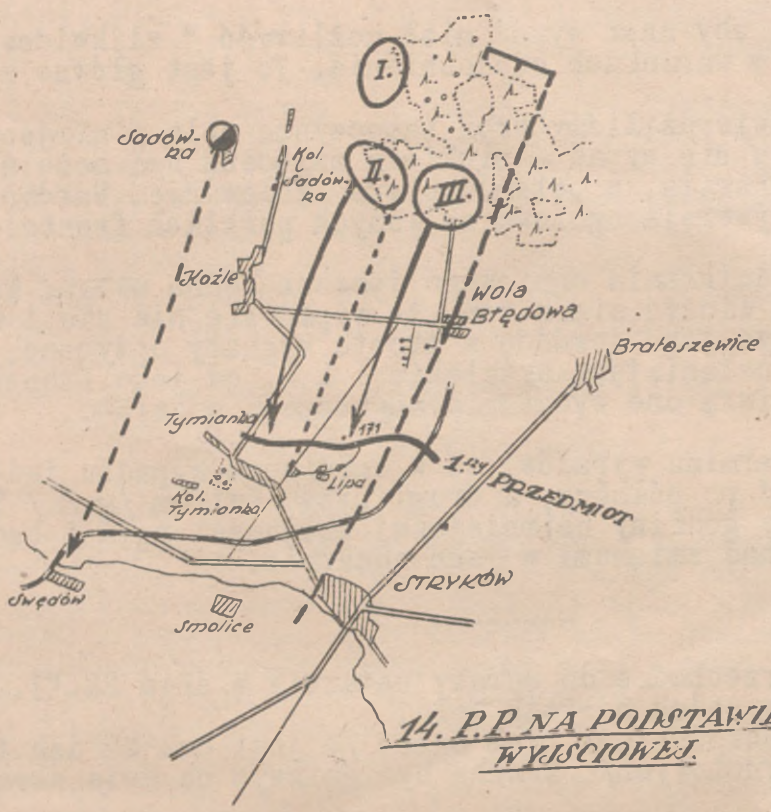
Opracował więc normalny rozkaz natarcia.

Ponieważ nasze dzisiejsze studjum jest poświęcone organizacji pościgu, nie będę szerzej omawiał tego rozkazu.

Szkic podany na stronie 44, uzewnętrznia koncepcję natarcia.

Podaję tu tylko kilka głównych wytycznych tego działania

- Natarcie musi się liczyć z poważnym oporem, musi więc samo być silne. Uderzą więc dwa baony obok siebue, mianowicie dotychczasowy odwodowy baon pułku i III./14.p.p., który nadszedł z odwodu dywizji. I.baon, niewątpliwie bardziej niż inne wyczerpany wczorajszym bojem i wypadami, zbierze się przed wyjściem czołowych fal natarcia i jako odwód pójdzie za zachodniem odsłoniętem skrzydłem pułku.



14. P.P. NA PODSTAWIE WYJSCIOWEJ.

- Pierwszym przedmiotem natarcia pułku jest uwidaczniająca się dobrze linja grzbietu i horyzontu, t.j. 171 - kol.Lipa. Pamiętamy, że dyon wspierający nasz pułk zajmuje stanowiska na północnych skrajach lasu Domaradzice, natarcie wyrusza o świcie /g.3'30/ - więc przedmiot musi leżeć w granicach osiągalnych dla sprzętu bez jego przemieszczania. Do linji wskazanego wyżej horyzontu mamy około 6 km od stanowisk artylerji, warunki wsparcia są więc jeszcze zadawalające. Począwszy od tej granicy trzeba działać z nowych stanowisk - a wobec tego - trzeba zawczasu przewidzieć pewną przerwę w ruchu zaczepnym. Mając przed sobą działanie wybitnie ruchowe, i chcąc je możliwie znacznie upłynnić, dowódca pułku nie ustalił zgóry skoków, t.j. przejściowych przerw w ruchu przed dojściem do przedmiotu. Jeżeli natomiast zachodni baon zatrzyma się przy opanowaniu Koźla, a wschodni w zabudowaniach Tymianki, to uzgodnienie ruchu nastąpi bezpośrednio pomiędzy baonami lub na rozkaz dowódcy pułku.

- Osobna uwaga należy się wsparciu ogniowemu.

W takiem położeniu, jak nasze, wiadomości o nieprzyjacielu będą dość ubogie. W każdym razie da się zapewne ustalić kilka celów na linji styczności z nplem, które artylerja pokryje z krótkiem przygotowaniem przed natarciem, lub też w momencie wyruszenia piechoty.

Dla zapewnienia sprawnego wsparcia ruchu zaczepnego, po oderwaniu się piechoty od wieczornej podstawy wyjściowej, wydał dowódca pułku następujące zarządzenia :

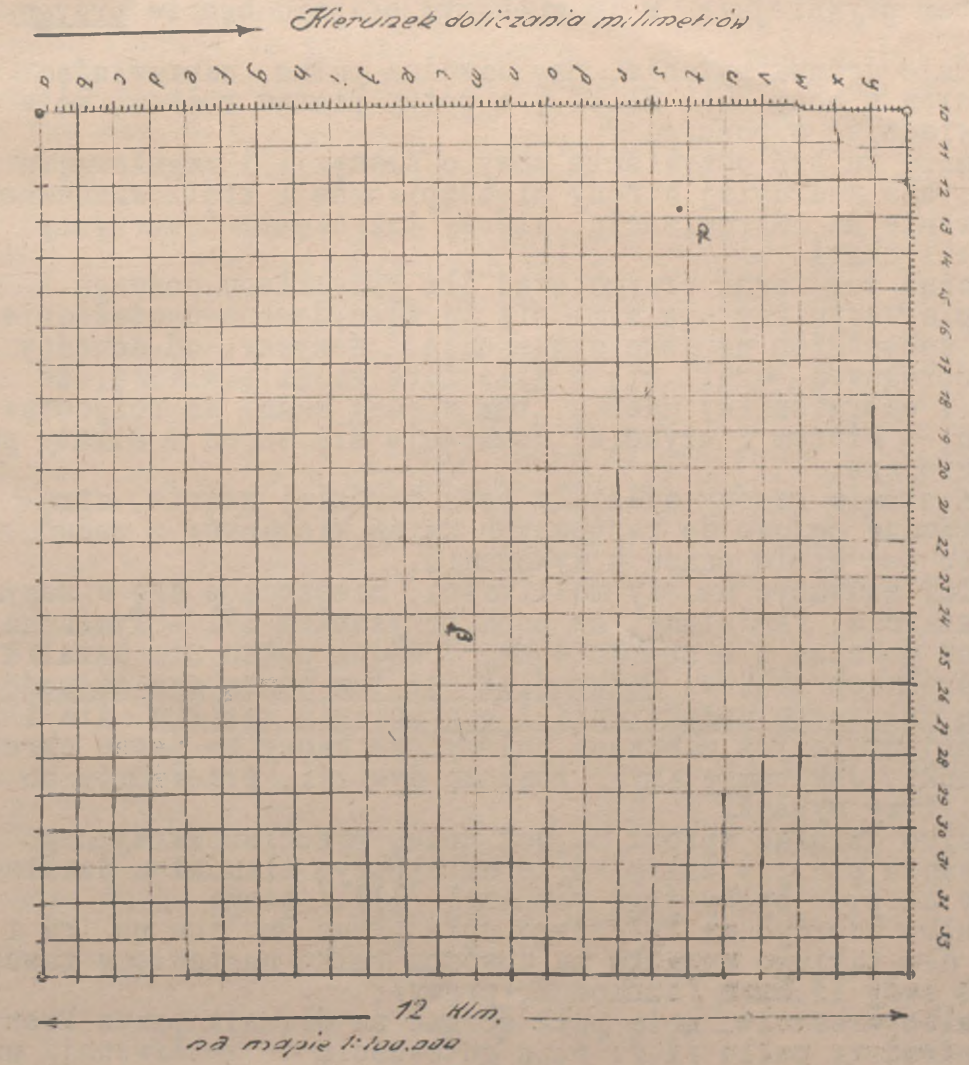
- Nakazał podział bezpośredniego wsparcia w ten sposób, że zasadniczo każdy baon I-go rzutu będzie wspierany przez jedną baterję, a trzecia będzie stanowiła jego /dcy pułku/ artylerję dyspozycyjną.

- Upewnił się, czy została wysłana obserwacja wysunięta z każdej baterji, a zainteresował się też, po jakiej osi pójdzie, czy jako obserwatorzy wysłani zostali oficerowie, uprawnieni do strzelania i uwiadomił o tem dowódców baonów. Trzeba to podkreślić z naciskiem, że obserwacja wysunięta jest w zmiennych warunkach walki jednym z głównych czynników urealniających wsparcie i sprowadzających je na płaszczyznę istotnych potrzeb piechoty.

- Wreszcie zapewnił dowódca pułku swoim dowódcom baonów możność łatwego określenia celów. Zastosowano tu dwa środki : przedewszystkiem na podstawie zdobytych już wczoraj wiadomości, dalej na podstawie obserwacji i studjum mapy, ustalono wspólnie z artylerzystami szereg przedmiotów ukształtowania i pokrycia terenu, o które prawdopodobnie zaczepi się opór przeciwnika. Zostały one na kalkach /mapach pokryte prostokątami i oznaczone literami jako cele /A,B...E it.d./, które znają tak piechurzy, jak i artylerzyści, a objęły teren głęboki, aż w strefę możliwego pościgu.

Zapotrzebowania ognia będą więc bardzo uproszczone. Ponadto jednak dowódca pułku liczył się z tem, że w terenie walki ujawni się już w czasie działania sporo celów, które nie mogły być objęte pierwiastkowym planem wsparcia. Zastosował więc przenośniki. Jest to sposób, który powinien jaknajprędzej znaleźć powszechne zastosowanie w piechocie i artylerji.

Oto wzór przenośnika :



Przed wyruszeniem ustalił dowódca pułku, gdzie ma się na mapie 1 : 100.000 umieścić przynajmniej dwa z czterech otworów płytki celuloidowej, która stanowi przenośnik. W ten sposób wszyscy w jednaki sposób będą nakładali przenośniki. Niech potem w czasie natarcia ujawni się jakiś cel, na który nie mogliśmy zawczasu przygotować ognia. Dowódca baonu /lub nawet kompanji/ ustalił go na mapie /co jest, trzeba przyznać, niezawsze łatwe/. Oznaczny go przez B. Teraz nakładamy na mapę przenośnik i odczytujemy : punkt leży ponad współrzędną S o 4 milimetry /a więc oznaczenie S 4 /, a o trzy milimetry na prawo od współrzędnej pionowej 12 /a więc oznaczenie : 12 + 3, łącznie więc oznaczymy punkt α przez α = S 4 1 2 3 /. W ten sam sposób np. punkt β = L 2 2 4 2.

Stosując tę metodę, możemy zapomocą pięciu znaków Morse'go oznaczyć każdy punkt w terenie z dokładnością do 100 metrów, pod warunkiem, że go dobrze umieszczono na mapie. Ponieważ zaś przenośnik pokrywa prostokąt o boku 12 km, będziemy korzystali z tej ścisłości określeń nawet w początkowej fazie pościgu.

Sądzę, że takie rozwiązanie jest bardzo korzystne i ułatwi w dużej mierze łączność artylerji z piechotą, w której często najtrudniejsze bywa właśnie ścisłe ustalenie celu.

Tyle, jeśli chodzi o natarcie.

Jak wspominałem wyżej, w umyśle dowódcy pułku koncepcja i wykonania natarcia łączyły się jednak bardzo ściśle z przygotowaniem pościgu. Taki jest rozkaz przełożonego, ale także i świadomość doświadczonego oficera, że każde działanie będzie tem szybsze i tem płynniejsze, w im większym stopniu będzie przygotowane.

Powstaje jednak pytanie, czy dowódca pułku, odprawiając swych oficerów w nocy dnia 21.VI., a potem pisząc rozkaz, może już coś powiedzieć o pościgu ?

Nie może tu być oczywiście mowy o precyzji i regulowaniu szczegółów, ale z drugiej strony niebezpieczne i krótkowzroczne byłoby liczenie na improwizację, której tak często towarzyszy zamieszanie i chaos.

Co można już teraz przygotować dla przyszłego pościgu ?

- W pierwszym rzędzie wymienię tu zdecydowane nastawienie psychiczne wszystkich na jego wymuszenie. Wszyscy, od dowódcy pułku do szeregowca, wczuli się w atmosferę walki i wiedzą, że im śmielej i energiczniej uderzą, tem więcej szans na rozpoczęcie pościgu, w którym i szybciej opanowuje się teren i straty ponosi się mniejsze.

W tym stanie rzeczy oddziały będą bardziej zwarte, sprężystsze i zawsze potowe do raptownych zmian kierunków i zadań, oszczędzi to też wiele czasu w wykonaniu.

- Dalej zauważyć należy możliwości, mieszczące się w samym układzie natarcia. Pamiętamy, że poza horyzontem 171 - Tymianka odległych od podstaw o przeszło 4 km, dowódca pułku nie ustalił żadnych pośrednich skoków. Podkreślił już tem samem swą dążność do możliwie znacznego upłynnienia i pogłębienia wysiłku. Ale i układ sił orjentuje już zawczasu pojedyńcze baony na pewne określone kierunki. Jak pamiętamy z rozkazu dywizji, przewiduje on dla 14.p.p. trzy wypadki :

- albo działać wprost na bok npla, przeciwstawiającego się zgrupowaniu p.d.; w takim razie najbliższym elementem działania dowódcy 14.p.p. byłby jego wschodni /III./ baon;

- albo uderzyć na tyły tego npla przez Smolice na 189 i Sosnowiec; dla takiego wypadku ma dowódca pułku nastawiony zawczasu na tę oś swój II.baon /zachodni, prawy/;

- albo wreszcie, może pułk ścigać na Glinnik przez Swendów. Baon odwodowy pułku /I./, poza gotowością do interwencji na

całym froncie natarcia - jest zgóry zorjentowany ku jego zewnętrznemu skrzydłu i zgóry nastawiony na wykonanie zadania przyszłej straży przedniej pościgu o najdalszym zasięgu.

O tej ogólnej orjentacji części składowych pułku dowiedzieli się dowódcy baonów na wieczornej odprawie.

Pragnę podkreślić i bardzo zalecić ten system pracy. Nie rozstrzela on wysiłku pułku, przeciwnie idzie po linji jego skupienia, ale równocześnie nastawia dowódców baonów zawczasu na pewne osie działania i dalekie cele. Znajdzie to potem wyraz i w ich sposobie działania i w nastawieniu ich podwładnych, w różnych drobnych, a tak ważnych dla wykonania zarządzeniach, a co najważniejsze - w momencie, gdy odnośny, zawczasu wytyczony kierunek stanie się aktualnym - wystarczy choćby najprostszy rozkaz, aby zredukować do minimum czas, jaki dzieli decyzję dowódcy od wykonania.

Wiemy zaś wszyscy, jak cennemi są choćby minuty oszczędzone na rozkazodawstwie w takich położeniach.

- Przystosowania wstępne do pościgu objęły jednak także artylerję. Dowódca pułku ma na okres natarcia tylko pociski I-go dyonu, który stanowi jego bezpośrednie wsparcie, ale rozkaz dywizji mówi tu wyraźnie, że od chwili, gdy się zacznie pościg, artylerja wejdzie pod rozkazy dowódcy pułku. Już więc teraz wyraża on pewne życzenia odnośnie przemieszczenia sprzętu. Jak pamiętamy, miał on ogień jednej baterji jako swój środek dyspozycyjny. Postawi może dowódcy dyonu żądanie, aby możliwie wcześnie, a nie później, jak w momencie dojścia piechoty do horyzontu, ta bateria mogła strzelać do rejonu Sosnowca, a więc musi zająć nowe stanowiska na południe od lasu. Następnie i reszta dyonu przejdzie na nowe stanowiska. W ten sposób, w razie jakichś zmian w położeniu lub nowych postanowień, zdążymy jeszcze skierować baterję dyspozycyjną lub z kolei resztę dyonu na ewentualną nową oś zaangażowania.

Charakterystyczne jest tu użycie artylerji pułkowej. Dowódca pułku świadomie nie angażował jej na początku natarcia, bo przecież wszystko, co leżało na południe od skrajów lasu, było dobrze obserwowane i ostrzeliwane przez dyon. Dowódcy pułku nie chodziło jednak tylko o ekonomję sprzętu, choć i to jest bardzo ważne. Wiedział mianowicie, że moment dojścia do horyzontu 171 będzie ze względu na przegrupowanie artylerji krytycznym w znaczeniu wsparcia. Na ten właśnie okres zarezerwował sobie swe działa pułkowe. Zażądał mianowicie, aby od chwili przekroczenia przez piechotę Koźla i zależnie od siły ognia artylerji npla, nasz oddział artylerji pułkowej starał się działonami i skokami iść w ślad za piechotą tak, aby na każde żądanie dowódcy pułku był do jego dyspozycji.

- Poza temi przewidywaniami pamiętał dowódca pułku od początku o tem, że jest na skrzydle dywizji, że jeżeli kto, to on pierwszy wykona manewr obejściowy. Poszukiwał więc od początku wiadomości ze strony otwartej. Ta myśl łączyła się jednak u niego znowu z zadaniem pościgowem i prawdopodobnym jego kierunkiem na Swendów. Pluton konnych zwiadowców pozostawił więc przy dowódcy pułku tylko 3 gońców, a cały poszedł w kierunku na tę tak ważną dla dalszego działania przeprawę z zadaniem uchwycenia jej i zdania sprawy z jej przekraczalności przez artylerję, a także nawiązania łączności z kawalerją dywizyjną.

- Ostatnia uwaga należy się wreszcie przygotowaniom taborów. Pościg nie może być bezładną gonitwą - bo prędko zmieni się w klęskę. Jak wykażemy w dalszej części pracy - walka w pościgu nie jest zawsze łatwą i równoległe z wysiłkiem wojska nałoży na dowódców obowiązki zaopatrywania i ewakuacji. Nasz dowódca pułku ustalił więc w przewidywaniu pościgu trzy rzuty taborów :

a/- pierszy rzut stanowią wozy komp.k.m., biedki plutonowe, wozy amunicyjne komp. i wozy sanitarne, oraz narzędziowe oddziałów technicznych; są one odrazu oddane dowódcom baonów, bo zawierają to, co potrzebne do podtrzymania walki nawet w warunkach odosobnienia.

b/- drugi rzut stanowią wozy amunicyjne baonów i artylerji pułkowej, pod dowództwem oficera broni pułku, staną one w lesie i na każde żądane odnośnych dowódców mają być wysuwane po osiach ich ruchu.

c/- trzeci rzut - to reszta taboru pułkowego, która pod dowództwem oficera żywnościowego oczekuje w Domaradzinie na dalsze rozkazy.

Przejdźmy z kolei do przedstawienia dalszych wypadków.

Pierwszy wypad wykonany po północy udał się. Przyprowadzono trzech jeńców. Dwóch z nich zeznało, " że są z II./22.p.p.; po zapadnięciu zmroku kazano im dalej umacniać stanowiska. Do każdej kompanji przydzielono kilkunastu żołnierzy z baonu marszowego, który nadszedł po południu. Z ich baonu odszedł na tyły jeden oficer z częścią żołnierzy - mówiono, że mają kopać nowe stanowiska ".

Dowódca pułku nadał zaraz meldunek do dywizji, ale sam nie znalazł podstaw do rozpoczęcia natychmiastowego pościgu.

Drugi wypad zawiódł, bo oficer dowodzący oddziałem był ranny jeszcze przed dojściem do celu. W rezultacie skończyło się na strzelaninie, która wykazała obecność obsady npla przed frontem.

Wobec tego o godzinie 3'30 dnia 22.VI. wyruszyło normalne natarcie. Posuwało się ono początkowo stosunkowo powoli, bo npl stawiał zaciekły opór i umocnił się w nocy. Dowódca II.baonu manewrował swem zachodniem skrzydłem, zajął kolonję Koźle i o godzinie 6'30 wyszedł na bok nieprzyjaciela, stojącego we wsi Koźle. To zdecydowało w powodzeniu. Wzięto kilkudziesięciu jeńców z 22.p.p.

W dalszem działaniu zaznaczył się nowy opór na północnych zboczach wzgórz 171. Po dwugodzinnej walce został on przełamany, poczem baony I-go rzutu doszły do horyzontu 171.

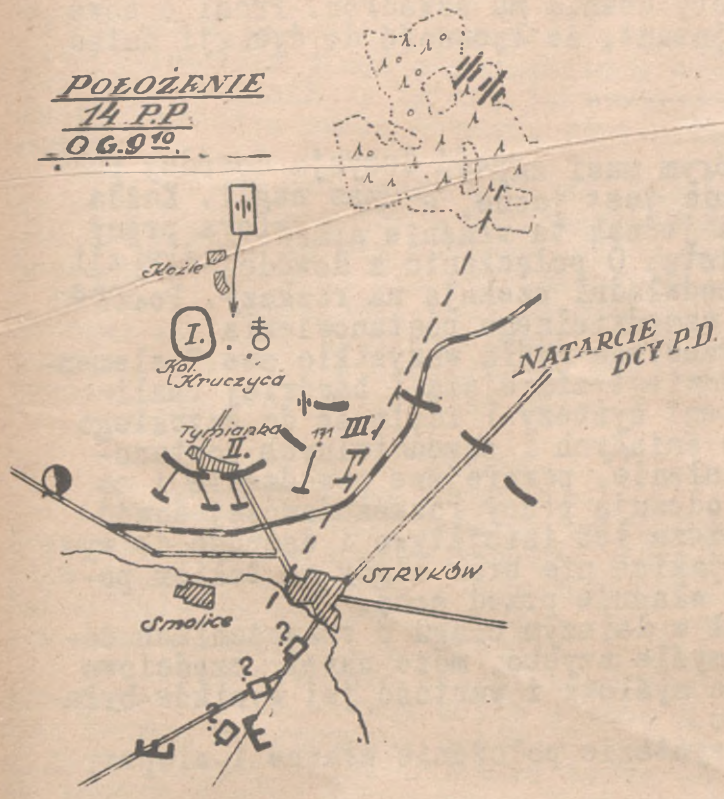
Położenie szczegółowe o g.9-ej przedstawia szkic na stronie 49.

Poddamy to położenie bliższej analizie :

Natarcie dowódcy p.d. walczyło od początku z poważnym oporem. Dopiero powodzenie 14.p.p. pod Koźlem odciążyło je na skrzydle i otwarło mu drogę. Dzięki temu jednak 14.p.p. wysunął się nieco naprzód. Jego wschodni /lewy/ III.baon dociera około g.9-ej do wzgórza 171 i pozostaje potem na nim swem gros. Jego k.m. rozpoczęły zaraz ostrzał skrzydła npla, ustępującego przed natarciem dowódcy piechoty dywizyjnej.

Z każdej kompanji czołowego rzutu wysłano oddział pod dowództwem oficera dla wykonania bliskiego pościgu.

Natarcie dowódcy p.d. posuwa się tymczasem naprzód i zachodzi nieco na tyły III./14.p.p. tak, że ten baon nastawiony w tej chwili w kierunku na Stryków /leżący w pasie natarcia p.d./ wyklinuje się potem w dalszym etapie natarcia.



Zachodni baon pułku / II./14.p.p./, działający od początku na płynnem skrzydle npla, wysunął się nieco naprzód, przebył swem gros wklęsłość, w której leży wieś Tymianka, i podszedł na północny stok południowo-zachodniego występu masywu 171. Jego małe grupy pościgu bliskiego są też w przedpolu. Oba baony porządkują się i przygotowują się do dalszego działania.

Pluton artylerji pułkowej wysunął się już z rozkazu dowódcy pułku na wysokość III.baonu i strzela w przedpole.

Artylerja dywizyjna w przegrupowaniu,- baterja dyspozycyjna pułku zajmuje już stanowiska między kol. Kruczyca a kol.Lipa. Według zapowiedzi dowódcy dyonu będzie ona czynna o g.9'15.

Centrala telef. pułku znajduje się przy kolanie traktu 1 km na południe od Kozla - linja do I./odwodowym/ i III.baonem można mówić, natomiast połączenie z II.baonu w budowie, z dywizją uległo przerwie.

Gdy dowódca pułku uświadomił sobie opanowanie przez baony I-go rzutu horyzontu 171, pozostawił adjutanta i dowódcę plutonu łączności przy swej centrali, a sam z oficerem informacyjnym wyjechał konno o g.9-ej na wzg.171. Staje tam o g.9'15.

Z tego stanowiska widzi, że oddziały dowódcy p.d. wychodzą w tej chwili z lasków na południe od napisu " Carska Miłość"; w Rokitnicy toczy się walka, ale odnosci się wyraźne wrażenie, że npl traci tam teren. Artylerja npla strzela intensywnie z zachodniego brzegu Moszczenicy /z rejonu Sosnowca/. Na zachodnim brzegu Moszczenicy na drodze Stryków - Sosnowiec widać przez lornetkę kilka grup piechoty i wozów w ruchu na płd.-zachód.

W bliskiem przedpolu pułku - walka ogniowa na całej linji. Oddziały wysunięte przez baony czołowe napotkały na nowy opór. Do dowódcy II.baonu, przy którym jest teraz dowódca pułku nadszedł właśnie krótki meldunek pisemny jednego z oficerów, wysłanych dla utrzymania styczności z npiem. Donosi on, że piechota przeciwnika okopała się wzdłuż toru kolejowego, ogień jest gęsty i niemal nieprzerwany. Jego oddział nie mógł się posunąć po przeciwstoku 171.

Ze stanowiska dowódcy 14.p.p. słychać też nerwowy ogień z tamtej strony. Równocześnie słyszy, dowódca pułku, że nasza baterja już rozpoczęła ogień, pociski jej padają na Stryków, w którym zauważa się dużo ruchu.

Za chwilę odzywa się telefon - to dzwoni adjutant pułku. Melduje on, że do miejsca postoju dowódcy nadjechał dowódca dyonu - jego pozostałe 2 baterje są już w ruchu na południe od lasu. Dowódca dyonu chciałby mówić z dowódcą pułku.

Dalej donosi adjutant, że nadjechał goniec z meldunkiem od dowódcy pl.kon.zwiad. Doszedł on o godzinie 8'30 do Anielina, ale nie mógł przejść rzeki pod Swendowem, bo most jest trzymany przez oddział kawalerji, który ocenia na szwadron. Prosi o nowe rozkazy. Wreszcie melduje adjutant, że łączność do dywizji dotąd nie działa.

Oto stan rzeczy, w którym musi zapaść decyzja dowódcy pułku. Jak widzimy, położenie nie jest jasne, a czas nagli. Każda chwila jest wówczas drogą. A jednak ta właśnie atmosfera pracy rozkazodawczej jest rzeczywistą. O połączeniu z dowódcą dywizji niema w tej chwili mowy, a podwładni czekają na rozkazy. Położenie wymaga od dowódcy pułku samodzielnego postanowienia.

Teraz dowódca pułku przebiega myślą wszystkie swe " elementy decyzji ". Im ta ocena będzie trafniejszą i bardziej realistyczną - im wyższy jego talent syntezy i zdolność do szybkiego powzięcia przemyślanych, ale śmiałych i samodzielnych postanowień, tem szybsze będzie działanie, pewniejsze powodzenie i co bardzo ważne, podwładni nie odczują pracy rozkazodawczej dowódcy jako hamulca, który ogranicza ich inicjatywę i dążność do wykonania tych sposobności, jakich nie brak nigdy na takiem polu walki, jak to, które mamy właśnie przed sobą.

Wszystko, co będę pisał w dalszym ciągu o rozważaniach dowódcy, odbywało się w jego umyśle szybko, może nawet częściowo intuicyjnie - a cała ta praca myślowa i wartość jej wyników była miarą jego talentu dowódczego.

Jak się przedstawia w syntezie położenie własne i nieprzyjaciela.

a/- Natarcie dowódcy p.d. rozwija się już pomyślnie, może jeszcze mieć trudności przy przejściu rzeczki Moszczenicy, ale kryzys bitwy na jej wschodnim brzegu już zdaje się minął. Własny pułk gotów do działania w każdym kierunku, ma przed sobą ostatni przejściowy opór npla, osłaniający przeprawy pod Strykowem i Smolicami. Artylerja nasza jest w tej chwili wybitnie uzdolniona do każdego manewrowego przesunięcia.

b/- Jest bardzo prawdopodobne, że nieprzyjaciel zrezygnował z nadziei trwałego utrzymania się na wschodnim brzegu Moszczenicy, niemniej jednak organizuje przejściowy opór. To, co robi po tej stronie, jest, zdaje się, jednak tylko likwidacją uszykowania obronnego. Punkt ciężkości sił przenosi się na zachodni brzeg rzeki, bo tam jest teraz artylerja, a ponieważ zauważa się ruch pieszych grup ku zachodowi - uprawdopadabnia sie hipoteza, że nieprzyjaciel rozpoczął wymuszony przez nas odwrót.

Istnieją więc w dalszym ciągu dwie możliwości :

- albo npl będzie się opierał na zachodnim brzegu lub nawet przejdzie do przeciwdziałań zaczepnych,
- albo też cofa się głębiej i otwiera nam tem samem kierunek na Zgierz.

Jak się teraz w płaszczyznie tej syntezy przedstawiają trzy możliwe zadania grupy dowódcy 14.p.p., które cytowałem już wyżej z rozkazu dywizji.

- Pierwsza możliwość, to uderzenie wprost na skrzydło tego npla, który się przeciwstawia dowódcy p.d. To uderzenie wydaje się teraz zbyteczne. Poza tem co bardzo ważne, dowódca pułku zdaje sobie sprawę z tego, że decydując się na takie rozwiązanie, odniósłby niewątpliwie poważny sukces lokalny, ale też zamknąłby bitwę dywizji na małej powierzchni wschodniego brzegu Moszczenicy.

Byłoby to sprzeczne z przewodnią myślą przełożonego, który przecież świadomie pisał o pogłębieniu wysiłku i świadomie wymieniał Swendów, Głuszyniki i Zgierz jako etapy i cele całego swego działania. Dowódca pułku odrzuca więc całkowicie to pierwsze rozwiązanie.

- Drugą możliwość stanowi, jak pamiętamy, uderzenie na tyły npla w rejonie 189 - Sosnowiec. Jest to kierunek bardzo obecnie aktualny. Na nim zauważyliśmy artylerję npla, jest to ponadto konieczna oś ruchu dla tych sił npla, które cofają się już teraz i które w przyszłości będą odpływały z wschodniego brzegu rzeki. Sosnowiec i 189 są więc celami, których opanowanie stanowiłoby poważną dywersję w uszykowaniu i kierunkach ruchu npla. W jaki sposób opanować jednak ten rejon ?

Mamy dwie drogi :
- krótszą przez Smolice,
- dłuższą przez Swendów.

Uderzenie całym pułkiem na Smolice mogłoby być korzystne. Przedewszystkiem ułatwiłoby ono w bardzo znacznym stopniu przejście grupy p.d. przez dolinę Moszczenicy i jej węziny /mosty/. Dalej zmierza ono bezpośrednio /co prawda niemal frontalnie/ przeciw zgrupowaniu artylerji i grupom odwrotowym npla.

Ale tu właśnie, jeżeli spojrzymy na teren i walczącego na nim przeciwnika, zdamy sobie sprawę z tego, że jeżeli na wschodnim brzegu Moszczenicy spotkało naszego przeciwnika niepowodzenie, to Klęskę można mu zadać tylko po opanowaniu wielkiego bloku wzgórz między Strykowem a Zgierzem. A jednak w związku z tem rodzi się wątpliwość, czy frontalne spychanie npla przez Smolice na 189, a więc tylko na najniższy szczebel tego bloku, doprowadzi do tej klęski ? i czy wogóle po tej osi zdążymy jeszcze dopaść tych czułych, bliskich tyłów npla, a więc przedewszystkiem jego artylerji i grup odwrotowych, czy też ryzykujemy ich wymknięcie się ?Czy wreszcie opór npla na Moszczenicy nie będzie tak poważny, że uniemożliwi odniesienie szybkich i głębokich powodzeń ?

Uwaga nasza zwraca się zaraz na drugą, dłuższą drogę przez Swendów. Jakie ona otwiera możliwości ?

Pierwsza dotyczy bliskich tyłów npla. Jeżeli znajdziemy się poza Swendowem, a zwłaszcza na wzgórzu 170 na płd.-zach. od tej wsi, wówczas wszystko, co się znajduje pod Sosnowcem jest wystawione pod nasze uderzenie od tyłu, a w konsekwencji odcinek szosy Stryków - Łagiewniki traci dla przeciwnika wartość dogodnej osi odwrotu.

- A dalej wiąże się to z trzeciem, tak bardzo ważnem zadaniem pułku, na które dowódca dywizji kładł tak wielki nacisk - mianowicie z pościgiem. Swendów jest w tej chwili zajęty przez oddział kawalerji, jest to więc korek, który łatwo odetkać, aby móc potem nurt pościgu rozwinąć z całą potęgą. Przejście pod Smolicami może być trudniejsze. Uderzenie przez Swendów jest więc nakazem chwili. Prawda, że dowódca pułku porzuca dotychczasową oś ruchu, prawda, że ponosi ryzyko, które towarzyszy zawsze każdemu odosobnieniu z każdej śmiałej koncepcji manewrowej, ale właśnie gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności jest zaletą, wyróżniającą dobrego dowódcę.

Ryzyko to jest dwojakie :
- możliwość zwrotu zaczepnego ze strony npla jeszcze na wschodnim brzegu rzeczki, co mogłoby utrudnić położenie dowódcy p.d. i
- możliwość nadejścia na czas poza przeprawę Swendów.

Odnośnie pierwszego trzeba stwierdzić, że wczucie się w materjalne i psychiczne warunki walki po stronie npla wykazuje, że

jest to mało prawdopodobne, a gdyby nawet taki zwrot zaczepny nastąpił, braknie mu sił na załamanie rozmachu zaczepnego wojsk, które zwyciężają od dwóch dni. Niema też skuteczniejszego przeciwstawienia się temu zwrotowi, jak znalezienie się na tyłach jego podstaw wyjściowych z silnym i aktywnym oddziałem. Jeśliby zaś taka przeciwakcja npla miała nastąpić na brzegu zachodnim, to i w takim razie niema lepszego środka dla jej zdławienia, jak usadowienie się silną stopą na wzgórzu 170 pod Swendowem.

Co do warunków dojścia do bitwy pod Swendowem wystarczy ocenić, choćby na oko, odległość naszego baonu odwodowego /rejon kol.Kruczyca/ od Swendowa z jednej strony, a npla z Rokitnicy lub 189 z drugiej. Jasne jest, że my idziemy po cięciwie łuku, który musi przejść przeciwnik.

Jakiemi siłami iść jednak na Swendów ? Sądzę, że tam właśnie trzeba zaakcentować punkt ciężkości uderzenia naszego pułku.

W pościgu musimy iść silnemi grupami, zwłaszcza, gdy jak w naszym wypadku mamy szanse wyprzedzenia części kolumn odwrotowych npla.

Doświadczenie wojny uczy, że nieprzyjaciel, zagrożony odcięciem od swych osi odwrotowych, walczy często z męstwem rozpaczy i nie powinno się go nigdy lekceważyć.

Ze śmiałością koncepcji musi więc iść w parze dążność do tworzenia potężnych " kułaków ", które będą w stanie zaakcentować poważną siłę.

A więc, gros pułku pójdzie na Swendów i 170.

To będzie pierwszy etap działania. Choć bowiem już teraz myślimy o Glinniku /i tam wyślemy naszych konnych zwiadowców/, to jednak nie ulega wątpliwości, że dopiero na wzgórzu 170 potrafi dowódca pułku zdecydować, jakiemi siłami może ścigać, a jakich wymagać będzie jego bliski udział w bitwie dywizji.

Czy jednak mamy zupełnie zlekceważyć kierunek przez Smolice na Sosnowiec ? Sądzę, że nie.

Wpływają na to :

- obowiązek pomożenia grupie piechoty dywizyjnej przy przejściu przez rzeczkę,
- ubezpieczenie naszego własnego uderzenia przez Swendów,
- bezpośrednie zagrożenie siłom npla z pod Sosnowca i wyzyskanie na to najkrótszej drogi przez Smolice,
- likwidacja ewentualnych przeciwnatarć nieprzyjaciela,
- skierowanie sił oddziału pościgowego nie tylko jednym szlakiem przez Swendów, ale także drugim przez Smolice - co pozwoli nam wcześniej i pewniej znaleźć się na przeciwległym brzegu rzeczki.

Na tym kierunku trzeba więc zostawić pewien element siły.

Zadanie te poruczymy naszemu II.baonowi, który już i tak jest nieco wysunięty naprzód i dość zdecydowanie związany z kierunkiem na Smolice. Przegrupowanie sił, wyciąganie II.baonu zabrałoby wiele czasu, narażałoby na straty i stworzyłoby dużo nieładu.

Oto więc decyzja dowódcy pułku :

Przejść natychmiast do pościgu:

- gros pułku /I. i III.baony/ przez Swendów zajmie w pierwszym skoku wzgórze 170 na płd.-zach. od Swendowa. Pójdzie z niem gros dyonu /2 baterje/ i kompanja saperów ;
- II.baon wsparty baterją, która już strzela z pod kol.Kruczyca, uderzy na Smolice i współpracuje z grupą p.d., osłaniając ruch własnego pułku, poczem zachodnim lub w razie konieczności wschodnim brzegiem

dołączy do całego oddziału. Dowódca tego baonu musi działać dość samodzielnie i w zależności od położenia.

Dalsze działanie pułku po opanowaniu Smolic, Swendowa i 170, będzie uzależnione od położenia :

- albo cały pułk pójdzie na Glinnik,
- albo część pułku będzie musiała pomóc grupie p.d. lub osłaniać nasz pościg gros od strony południowej,
- albo wreszcie przebieg wypadków wymagać będzie od większej części pułku udziału w bitwie o wzgórza Łagiewniki.

Wybór jednej z tych trzech możliwości nastąpi dopiero w Swendowie.

Oto rozważania dowódcy pułku i decyzja, do której doprowadziły.

Zaznaczam raz jeszcze, że zajęły one zapewne mniej czasu, niż czytanie naszego tekstu drukowanego.

Teraz jednak, gdy ta decyzja zapadła, muszą pójść bezzwłocznie rozkazy wykonawcze, bo przecież czas wyrażony w szybkości działania gra tu rolę dominującą. Aby zrealizować tę szybkość działania dowódca pułku nie opracowuje narazie rozkazów pisemnych, wydaje je natomiast zapomocą telefonu i ustnie.

Aparat stacyjny dowódcy III.baonu, przy którym jest teraz pułkownik, ma połączenie z centralą pułku. Dowódca pułku wydaje tą drogą następujące krótkie rozkazy :

- Do dowódcy baonu odwodowego /I./ :
- baon wyrusza natychmiast z komp.saperów na Swendów i zajmuje 170, które ma utrzymać, będąc gotowym iść potem na Glinnik lub na Zelgoszcz - Sosnowiec. Zależy na szybkości działania. Baon będzie wsparty przez I.dyon bez baterji, który należy osłonić.
- III.baon wyruszy w ślad za I-szym.
- II.baon będzie nacierał przez Smolice.
- Dowódca pułku dołączy w czasie ruchu.

- Do dowódcy dyonu :

Pułk przechodzi do pościgu w ogólnym kierunku Glinnik, a dyon wejdzie w skład jego grupy. Obie baterje, które są w ruchu, idą natychmiast za I.baonem i wesprą go z rejonu Anielina przy opanowaniu 170 pod Swendowem. Od opanowania tego wzgórza jedna baterja będzie gotowa przejść zaraz na południowy brzeg Moszczenicy. Baterja, która już jest w akcji, będzie początkowo wydzielona i działa z II./14.p.p. przy uderzeniu na Smolice.

- Dalej poleca dowódca adjutantowi telefonicznie :
- opracować i wysłać przez gońca rozkaz do dowódcy plutonu konnych zwiad. Ma on po przejściu I.baonu przez Swendów wysunąć się w stronę Glinnika, dać z tego kierunku wiadomości i ubezpieczać zachodnie skrzydło pułku;
- wysłać rozkaz do dowódcy taboru bojowego, aby w miarę ruchu pułku posuwał się skokami na Koźle - Osse i Anielin,
- przygotować meldunek do dywizji.

Dowódca III.baonu był przy wydawaniu tych rozkazów telefonicznych - uczestniczył zresztą w wywiadzie położenia i terenu, na których dowódca pułku oparł swoją decyzję, zna więc już swój udział w manewrze i zawczasu wydał zarządzenie wykonawcze. Gros baonu grupuje się już za płnc. stokiem 171 i wkrótce rozpocznie ruch

ku kol.Osse w ślad za I.baonem. Taki sam rozkaz był wydany oddziałowi artylerji pułkowej.

Przed opuszczeniem stanowiska III.baonu, żąda jeszcze dowódca pułku, aby jego oddział styczności pozostał na miejscu, a potem działał w związku z II.baonem, poczem odjeżdża do dowódcy II.baonu.

Przyjąwszy, że wydawanie rozkazów telefonicznych trwało około 20 minut, będzie na miejscu o godzinie 9'40. Tu informuje dowódcę baonu o położeniu i swej decyzji, poczem podaje mu do wiadomości jego zadanie, kładąc nacisk na to, że chciałby, aby działanie baonu stanowiło całość z wysiłkiem gros pułku przez Swendów i aby równocześnie ułatwiło zadanie grupie p.d. W granicach tych wytycznych dowódca baonu będzie działał samodzielnie.

Teraz powraca dowódca pułku do swego pierwotnego miejsca postoju na wschód od kol. Kruczycy. Adjutant przedstawia mu opracowany w międzyczasie meldunek do dowódcy dywizji piechoty. Aby umożliwić czytelnikom zastanowienie się nad formą i treścią tego meldunku - podamy go w następnym zeszycie Zadań Taktycznych.

Dalej polecił dowódca pułku adjutantowi wysłać przez gońców konnych meldunek do dowódcy dywizji, a drugi egzemplarz do sąsiada, t.j. dowódcy p.d. Ponadto tekst meldunku jest przekazany na telefon i będzie zaraz nadany do centrali dywizyjnej, gdy linja będzie naprawiona.

Teraz dowódca pułku dyktuje na maszynę krótki rozkaz bojowy, jako potwierdzenie dotąd wydanych rozkazów ustnych :

Dca 14.p.p. M.p. dnia 22.VI. g.10'20.

ROZKAZ BOJOWY.

Mapa 1 : 100.000 Łódź.

- Npl w odwrocie, w kierunku na Zgierz i Łódź, osłania się tylnemi strażami.

- Pułk przechodzi do pościgu w ogólnym kierunku Swendów-Glinnik.

- a/- I. a za nim III.baon z dyonem bez bat., pod mojem dowództwem, przez Swendów zajmą w I-szym skoku wzgórze 170 na płd.-zach. od tej wsi. Dalszy ruch na mój rozkaz.
b/- II.baon z baterją uderzy na Smolice z zadaniem :
  - ułatwienia grupie dcy p.d. przekroczenie rzeczki Moszczenicy,
  - ubezpieczenie działania pułku przez Swendów,
  - gotowości do wspólnego z pułkiem uderzenia na Zgierz-Sosonowiec lub pościgu na południo-zachód.

- Moje m.p. Anielin, a dalej po osi działania gros pułku.

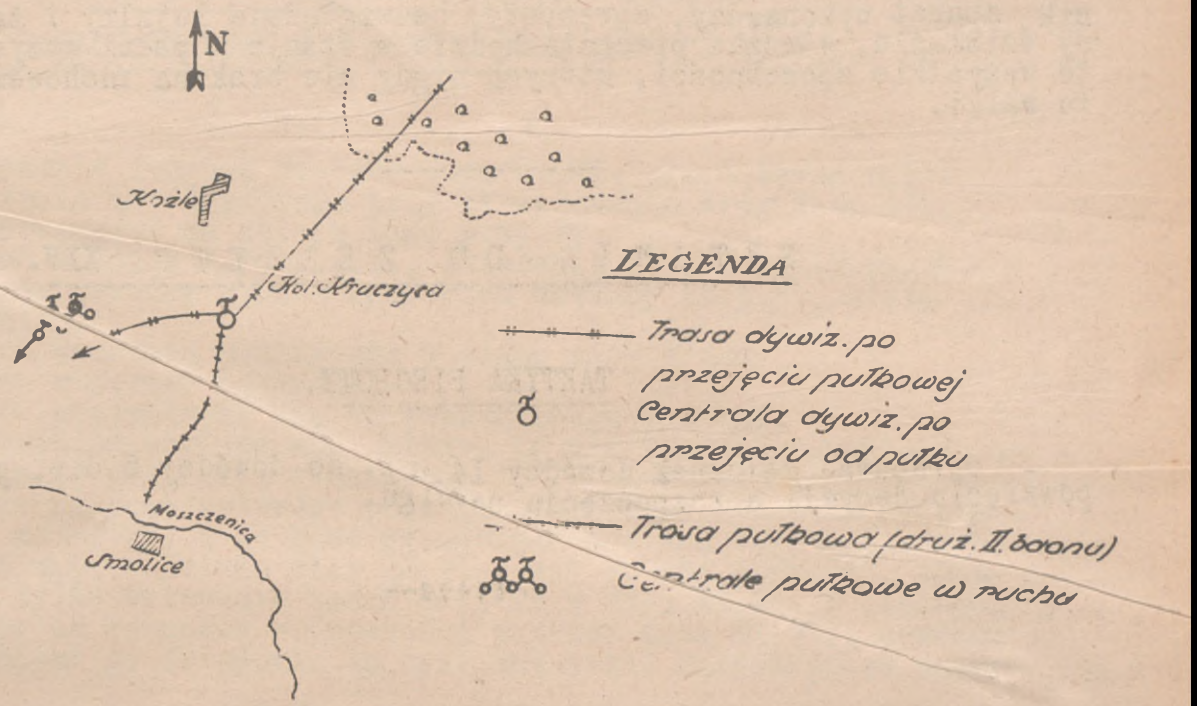
- Tabor bojowy, a za nim ciężki, będzie się poruszał skokami po osi Kozle - Osse - Anielin.

/-/ Dca pułku.

Przed wyjazdem wydał jeszcze dowódca pułku na wniosek adjutanta, uzgodniony z plut.łączn. i oficerem z komp.telef.d.p., krótki rozkaz o organizacji łączności :

Dotychczasowa trasa telefoniczna z II.baonem ma pozostać w terenie i będzie dołączona do ośrodka dywizyjnego, który powstanie w kol.Kruczycy. Reszta sieci pułkowej będzie rozwinięta, wszystkie rozporządzalne patrole i sprzęt pójdą za kolumną główną. Rozkaz o instalacji centrali pułkowej będzie wydany po wyjaśnieniu położenia. Linję od centrali kol.Kruczyca będzie budować dywizja.

Oto schemat tej łączności :



Zarządzenia te mają na celu przejęcie pozostających z tyłu linij przez sprzęt i personel dywizji, a tem samem powiększenie zasięgu środków pułku, który może mieć dziś przed sobą jeszcze długą drogę.

Przy tym systemie nie traci też dowódca pułku łączności ze swym II.baonem - przeciwnie, nawet po dojściu do Swendowa będzie mógł z nim mówić przez centralę ośrodka dywizyjnego.

Chciałbym dodać tu jeszcze krótkie zestawienie terminów wykonania manewru dowódcy 14.p.p. i wyciągnąć z niego wnioski.

g. 9,00 - zajęcie horyzontu 171.
" 9,20 - wydanie rozkazu ustnego /telefon/.
" 9,40 - początek ruchu baonu odwodowego w kierunku Swendowa.

Jest to działanie bardzo szybkie, ale, mojem zdaniem, zupełnie osiągalne pod warunkiem :

- nastawienia dowódców baonów zawczasu na ruch w przewidywanych kierunkach manewru,
- dążenie dowódcy pułku do osobistej oceny położenia i obserwacji terenu /wyjazd na 171/, jednak w takich granicach

przestrzeni, aby nie stracić możności rozkazywania /telefon II.baonu/,

- wydanie rozkazów ustnych /telefonicznych/ i uruchomienie wstępnych przesunięć, a dopiero później wydawanie rozkazu pisemnego,

- taka budowa systemu wsparcia artylerji, aby dowódca mógł zawsze dysponować nie tylko pociskami, ale i częścią sprzętu /artylerja pułkowa - baterje dyspozycyjne/ w nowych ujawnionych jako ważne kierunkach.

Jeżeli taki system pracy dowódców będzie miał jako odpowiednik aparat wykonawczy, sprężysty, bezwzględnie lojalny i żądny działania, wówczas piechota będzie w stanie w pełni wyzyskać te wszystkie sposobności, których nigdy nie brak na ruchowem polu walki.

PYTANIA DO ZESZYTU XXV.

TAKTYKA PIECHOTY.

Opracować meldunek dowódcy 14.p.p. do dowódcy 5.d.p. po powzięciu decyzji o rozpoczęciu pościgu.

TAKTYKA ARTYLERJI.

/Autor mjr.dypl.Ciałowicz/.

UŻYCIE i DZIAŁANIE I.DYONU 5.P.A.L. W RAMACH ZGRUPOWANIA POŚCIGOWEGO DOWÓDCY 14.P.P.

Położenie I.dyonu wieczór dnia 21.VI. przedstawia szkic Nr.2. Centrala dowódcy dyonu przy skrzyżowaniu dróg kota 141. Punkt obserwacyjny na skraju lasu przy Vw.

Przed dowódcą I./5.p.a.l., stosownie do przedstawionych już rozkazów dowódcy a.d. i zamierzeń dowódcy 14.p.p., stają trzy zadania :

1/- wesprzeć wykonywane w ciągu nocy wypady,
2/- wesprzeć natarcie,
3/- przygotować się do ewentualnego pościgu.

Z rozważań dowódcy a.d. wiemy, że dla zharmonizowania działalności całej artylerji w natarciu i dla umożliwienia piechocie rozpoczęcia natychmiastowego pościgu, zarządzoną została zmiana stanowisk artylerji i że nowe stanowiska zostaną zajęte przed natarciem, a więc o świcie dnia 22.VI. Jest to akt pośredni, umożliwiający tylko wykonanie zadań dopiero w dniu 22.VI. i dlatego, niezależnie od warunków widoczności wieczór dnia 21.VI., dowódca a.d. przeniósł go świadomie na czas tuż przed rozpoczęciem natarcia.

Zmiana stanowisk I.dyonu jest stosunkowo nieznaczna, teren został już dokładnie rozpoznany w czasie walki, a linje telefoniczne artylerji ciągną się aż na wysokość południowo-zachodniego skraju lasu Domaradzin, gdzie znajdują się wysunięci obserwatorzy bateryj.

Tak więc kwestja ta nie nastręcza poważniejszych trudności dla dowódcy dywizjonu i dowódców bateryj. O ile noc jest księżycowa, to wybór nowych stanowisk może być dokonany pobieżnie w nocy, dokładne zaś ustalenie i zajęcie o brzasku. Punkty obserwacyjne zostają tu bez zmiany. Po otrzymaniu pierwszego awiza od dowódcy a.d. o zmianie stanowisk, dowódca dyonu poleci oficerowi zwiadowczemu ustalenie stanowisk dla bateryj w rejonie wskazanym przez dowódcę a.d.

Jak już ustaliliśmy, pierwszem zadaniem dowódcy dyonu jest wsparcie wypadów nocnych. Szczegółowo tą kwestją zajmować się nie będziemy, odsyłając czytelnika do zeszytu XVII. "Zadań Taktycznych ", gdzie obszernie przedstawioną jest technika wsparcia wypadu nocnego przez artylerję. Zaznaczyć tu jednakże należy, że warunki działania artylerji w tamtym wypadku, a w położeniu obecnie studjowanem, są nieco odmienne. Tym był wypad przygotowany zawczasu, tutaj jest akcją doraźną, jako normalny odruch dowódcy 14.p.p., pragnącego utrzymać rękę na pulsie działalności nieprzyjaciela. Tam wypad wracał, tutaj zaś wypad może się stać natarciem o ograniczonym celu i nie wraca, lecz zostaje na miejscu, wysuwając nowe elementy naprzód.

Współdziałanie artylerji w wypadzie nocnym jest rzeczą zawsze trudną. W czasie pokoju, w ćwiczeniach zarówno z wojskami, jak i na mapie, zagadnienie to traktuje się najczęściej powierzchownie i upraszcza je się zazwyczaj w ten sposób, że artylerji daje się takie same zadania, jak w normalnem natarciu. Nic bardziej błędnego ! W nocy artylerja jest ślepą i nie może tak dostosowywać swego ognia do ruchu piechoty, jak w natarciu za dnia. Kiedy wypad jest zawczasu przygotowany, to jeszcze pół biedy, można pewne ognie zautomatyzować i dostroić je do działania piechoty. Tutaj zaś wypad jest organizowany doraźnie i artylerji wypada obowiązek osłony piechoty w czasie samego wypadu, a w razie udania się przedsięwzięcia podczas pozostania na miejscu, wreszcie w razie niepowodzenia, osłony powrotu oddziałów wypadowych. Ze względu na zamierzone przez dowódcę 14.p.p. zaskoczenie, odpada zadanie otwarcia drogi wypadowi przez artylerję.

Działalność ogniowa artylerji w czasie wypadów powinna być niezwykle precyzyjna. Temu warunkowi nietrudno w danem położeniu odpowiedzieć o tyle, że artylerja jest wstrzelana,najważniejsze cele były rozpoznane w ciągu walki za dnia tak, że jeżeli chodzi o zwalczenie tych celów, które nie zagrażają bezpośrednio posuwającemu się naprzód wypadowi, to artylerja odpowie swemu zadaniu. Zdając sobie sprawę z tych możliwości, dowódca 14.p.p. stawia artylerji następujące żądanie : " odgrodzenie przedmiotu wypadu w czasie samego uderzenia tak, aby załoga nieprzyjacielska nie mogła się wycofać i aby nikt nie mógł wzmocnić jej sił z wnętrza uszykowania przeciwnika ". Jest to, rzecz jasna, żądanie zasadnicze, ale pojęte ogólnie. Chodzi tu więc o to, by artylerja izolowała swoim ogniem to małe pole bitwy, jakie powstanie tam, gdzie nasz wypad zetknie się z przeciwnikiem.

Porównując rolę artylerji w tem działaniu z rolą przypadającą jej w natarciu, można powiedzieć :

- w natarciu artylerja pociskami swojemi tworzy parasol dla posuwającej się piechoty, tutaj zaś, w wypadzie organizowanym doraźnie, pociski artylerji tworzą barjerę od czoła i z boków dla przeciwnika, któryby usiłował zniweczyć efekt wypadu.Z nieprzyjacielem, który stanowi bezpośrednią przeszkodę dla wypadu, musi piechota dać sobie sama radę.

Poza izolowaniem pola, na którem dokonany zostanie wypad, żąda dowódca 14.p.p., by artylerja była w stanie zwalczyć broń samoczynną nieprzyjaciela, stwierzoną na przyszłej drodze wypadu. Jasnem jest, że chodzi tu o tą broń nieprzyjaciela, która została rozpoznaną jeszcze za dnia.

Stosownie do zamiarów dowódcy 14.p.p. wsparcie wypadów w nocy przez artylerję zorganizuje dowódca dyonu następująco :

- porozumie się bezpośrednio z właściwym organizatorem wypadu, t.j. dowódcą I.baonu 14.p.p.,co do czasu, miejsca i kierunku wypadu, oraz kodeksu sygnałów;
- ustali wynikające z charakteru wypadu zadania dla swoich bateryj;
- ustali zgóry dokładnie cele dla każdej baterji na wypadek udania się lub niepowodzenia wypadu, oraz określi zużycie amunicji. W razie niepowodzenia, nabierają specjalnego znaczenia ognie osłaniające. Wykonane one zostaną od frontu i na skrzydłach, przedewszystkiem na cele rozpoznane za dnia, na sygnały piechoty.

Oto są ogólne uwagi, odnoszące się do wsparcia wypadu w nocy z 21. na 22.VI. Widzimy, że dla wykonania tych zadań,

artylerja musi przez noc pozostać na dotychczasowych stanowiskach.

Drugiem z kolei zadaniem, przypadającem artylerji, jest wsparcie natarcia. Nie będziemy tutaj zajmować się szczegółowo techniką wsparcia, ograniczając się jedynie do ustalenia najważniejszych punktów działania I.dyonu.

14.p.p. naciera dwoma baonami /I. i III./ obok siebie. Pierwszym przedmiotem natarcia jest grzbiet 171 z kol.Lipa. Dowódca 14.p.p., snując swoje rozważania na temat wykonania natarcia, nie wiedział może jeszcze, że dowódca a.d. przewidział zmianę stanowisk artylerji przed natarciem. Odległość nowych stanowisk do pierwszego przedmiotu natarcia wynosi już tylko 4½ km, a odległość do rzeki Moszczenicy 7 km, tak że artylerja nie spowoduje przerwy w ruchu zaczepnym piechoty.

Sposób wsparcia obydwóch baonów nacierających, przedstawiony w planie dowódcy pułku /patrz str.43./, oparty został na odpowiednim projekcie działania artylerji, przedstawionym ustnie dowódcy 14.p.p. przez dowódcę I.dyonu. Organizacja dowodzenia tym dyonem przy wspieraniu natarcia polega na centralizacji. Cały dyon jest dyonem bezpośredniego wsparcia, przyczem I-sza byterja współdziałała z baonem prawoskrzydłowym /II./, 2-ga baterja z baonem lewoskrzydłowym /III./, a 3-cia baterja stanowi baterję dyspozycyjną w ręku dowódcy dyonu, jako interwencyjny czynnik ogniowy na szczeblu dowódcy pułku piechoty.

Pasy działania /zasadnicze/ 1-szej i 2-giej baterji pokrywają się z pasami działania baonów pierwszego rzutu. Odnośnie przydziału przypuszczalnych pasów działania tym dwom baterjom powstają pewne trudności. Jak wiadomo, przypuszczalne pasy działania z jednej strony zapewniają dowódcy dyonu możność manewrowania ogniem, z drugiej zaś pociągają za sobą konieczność zorganizowania w nich obserwacji i łączności. Aby nie rozpraszać wysiłku dowódców bateryj i nie obciążać zbytnio ich aparatu dowodzenia, dowódca dyonu musi się zastanowić nad tem, gdzie jest punkt ciężkości działania 14.p.p., by doń dostroić działalność bateryj. Chodzi tu więc o to, by baterjom dać takie przypuszczalne pasy działania, gdzie rzeczywiście zajdzie w pierwszym rzędzie konieczność skupienia gros ognia.

Na podstawie rozkazu dowódcy dywizji pierwszem zadaniem 14.p.p. jest opanowanie wzgórza 171 Tymianka, które leży przed lewem skrzydłem pułku. Po opanowaniu tego wzgórza, dowódca 14.pp. przewiduje 3 wypadki :

a/-działanie III.baonem /zachodnim/ wprost na bok nieprzyjaciela, znajdującego się przed zgrupowaniem dowódcy p.d.,

b/- uderzenie na tyły tego przeciwnika przez Smolice na wzg.189 i Sosnowiec - wykonane przez II.baon /zachodni/,

c/- pościg na Glinnik przez Swendów, a więc punkt ciężkości na prawem skrzydle, na które ma być również zorjentowany baon odwodowy pułku.

Analiża tych przewidywań i zamierzeń dowódcy 14.p.p. prowadzi dowódcę dyonu do następujących wniosków :

- w czasie natarcia, punkt ciężkości na lewem skrzydle,
- w czasie pościgu w kierunku na Glinnik, punkt ciężkości przesuwa się na prawe skrzydło.

Ponieważ wsparcie samego pościgu /dalekiego/ wykonane będzie już na innych podstawach, aniżeli natarcie, więc miarodajnym tu będzie tylko sam okres natarcia, oraz rozkaz dowódcy a.d.

który, jak to należy przyjąć, narzucił dowódcy I.dyonu przypuszczalny pas działania w czasie natarcia, aż do toru kolejowego włącznie.

Podział przypuszczalnych pasów działania będzie następujący :

1-sza,baterja na zachód, po linję : kol.Koźle - Gut Osse - wschodni skraj lasu Szczawin, na wschód po linję : zachodni skraj Woli Blendowej - wzgórze 171 /włącznie/.

2-ga baterja : granica zach. kol.Tymianka - kol.Lipa, granica wschodnia po tor kolejowy.

3-cia baterja otrzymuje jako zasadniczy pas działania 14.p.p., a jako przypuszczalny na wschód po tor kolejowy.

W ten sposób dowódca dyonu może na wzgórzu 171 skupić ogień całego dyonu, na skrajnem lewem skrzydle pułku i na korzyść grupy dowódcy p.d. - 2 baterje, oraz może zawsze osłonić jedną baterję zewnętrzne prawe skrzydło 14.p.p. Naturalnie, taki podział pasów działania łączy się w małym narazie stopniu z następną fazą działania 14.p.p., to jest - z przejściem do pościgu, kiedy punkt ciężkości zacznie się przesuwać na prawo z tendencjami obejścia nieprzyjaciela.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad tem zagadnieniem, aby wykazać, że wobec trzech różnych warjantów działania 14.p.p. niemożliwem jest takie zmontowanie działania artylerji, któreby odpowiadało jednakowo warunkom natarcia i przyszłym szybkim możliwościom czy to natarcia oskrzydlającego na Sosnowiec, czy też pościgowi na Glinnik. Pamiętać należy o tem, że w natarciu dowódca I.dyonu jest skrępowany rozkazem dowódcy a.d., który narzucił mu serwituty działania na korzyść zgrupowania dowódcy p.d. W każdym razie jednak, tak jak w umyśle dowódcy 14.p.p. łączy się koncepcja natarcia z przygotowaniami do pościgu, tak i tutaj, dowódca dyonu, organizując wsparcie ogniowe dla nacierających baonów, nastawia zgóry baterje do współdziałania z piechotą, przy wykonywaniu bądź to pościgu bliskiego, bądź też do działania oskrzydlającego na Stryków, względnie na Sosnowiec.

Samego wykonania wsparcia natarcia o świcie dnia 22.VI.nie będziemy tu omawiali. Dowódca dyonu, a następnie dowódcy bateryj, porozumieli się bezpośrednio z dowódcami baonów co do wykonania ogni na poszczególne cele, a łączność z piechotą na okres natarcia i na okres pościgu bliskiego została uregulowana w sposób podany przez dowódcę 14.p.p. Oddział łącznikowy /z oficerem/ znajdować się będzie od świtu dnia 22.VI. przy dowódcy 14.p.p., podoficerowie przy baonach I.rzutu. Obserwatorzy wysunięci /z każdej baterji/ początkowo przy dowódcach bateryj na skraju lasu Domaradzin, gotowi do pójścia naprzód z piechotą. Ponieważ dowódca dyonu liczy się z przejściem do pościgu, poleci wyznaczyć na obserwatorów wysuniętych młodszych oficerów, aby zapewnić ciągłość ognia w zmiennem położeniu.

Widzimy, że stale czynności przygotowawcze do natarcia zazębiają się z czynnościami, mającemi ułatwić wyruszenie i wykonanie pościgu.

Najistotniejsze cechy pościgu i zasady działania artylerji omówiliśmy już poprzednio na szczeblu dowódcy a.d. Spróbujmy teraz postawić się w położeniu dowódcy I.dyonu i usiłujmy zdać sobie sprawę, na czem będą polegały dalsze jego przygotowania. Na czem oprze i czem się będzie kierował w swoich przygotowaniach dowódca dyonu ?

O charakterze dalszych przygotowań do pościgu decydować tu mogą dwa czynniki :

- pierwszy - to te ogólne zasady działania artylerji, które już omówiliśmy, a mianowicie : szybkość i ruchliwość sprzętu, oraz ciągłość ognia; zapewnienie piechocie ciągłości ognia w pościgu będzie " leitmotiv'em " całej działalności dowódcy dyonu;
- drugi - to przygotowania i postanowienia dowódcy 14.p.p. Pewne wskazówki czerpać może dowódca dyonu z doświadczeń wojennych.

Spróbujmy odtworzyć w naszej wyobraźni tak często spotykany obraz w czasie wielkiej wojny i naszej wojny 1920 r. Oto nieprzyjaciel ustępuje, gdzie niegdzie widać tylko luźne grupki z karabinami maszynowemi, stawiające jeszcze jaki taki opór. Nasza piechota prze naprzód, ożywiona jedną myślą, by nie pozwolić nieprzyjacielowi opamiętać się i stawić opór. Wszystko znajduje się pod znakiem ruchu naprzód. Piechota mija wyznaczone poprzednio przedmioty natarcia, oddala się coraz więcej od dawnej swej podstawy wyjściowej - naraz na skraju jakiegoś lasku, czy wsi, odzywają się nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, piechota staje, zaczyna nacierać, woła o ogień artylerji, który nie przychodzi i pościg zostaje zatrzymany. Całą winę zwala się zwykle na artylerję, a jednak przypatrzywszy się bliżej temu wypadkowi, dojdziemy do wniosku, że artylerja nie ponosi tu prawie żadnej winy. Wśród kurzu i dymu bitewnego jest nieraz bardzo trudnem stwierdzenie, kiedy przeciwnik zaczyna odchodzić. Artylerja niezawsze też widzi, kiedy własna piechota ruszyła w ślad za odchodzącym nieprzyjacielem, ponieważ w pierwszym przynajmniej momencie piechota posuwać się będzie ostrożnie, wykorzystując teren, aby się nie narażać na niepotrzebne straty. Przypatrzmy się np. terenowi przed frontem 14.p.p. Od folwarku w lesie ciągnie się na południe przez kol.Tymianka dolina małego strumyka aż po tor kolejowy. Dolinką tą z pewnością posuwać się będzie piechota, by w ukryciu podejść jaknajbliżej wzgórza 171, względnie wyjść na skrzydło nieprzyjaciela, trzymającego wzgórze 180 Orzełki. Przed frontem natarcia znajdują się zabudowania i zadrzewienia wsi Woli Blendowej, Koźle, kol.Tymianka. Sam teren zlekka pofałdowany, a przedewszystkiem piaszczysty, sprzyja powstawaniu kurzu. W takich warunkach, kiedy piechota kryje się jeszcze w terenie, nad którym unosi się kurz i dym, trudno jest określić z odległości choćby nawet tylko 2 km i to przy pomocy szkieł, kto jest swój, a kto nieprzyjaciel.

Doświadczenia też wykazały, że piechota w tym momencie, kiedy rusza naprzód, zapomina najczęściej o zawiadomieniu o tem artylerji. Niewiele mogą tu pomóc nawet i oddziały łącznikowe, kiedy np. łączność telefoniczna zostanie zerwana, łączność optyczna nie funkcjonuje, koni niema pod ręką, a zanim goniec pieszy przyniesie wiadomość, upłynie wiele czasu lub może być zapóźno.

Jak długo piechota znajduje się jeszcze w strefie skutecznej donośności własnej artylerji, to wykonanie ognia nawet w trudnych warunkach obserwacji, o jakich wyżej wspomnieliśmy, nawet w razie utracenia łączności z własną piechotą, będzie jeszcze możliwem. Dowódcy bateryj działać mogą z własnej inicjatywy, wykonując ognie na dalekie cele /nawet według mapy/, by nie razić własnej piechoty. W wypadku jednak, kiedy donośność artylerji nie wystarcza, a rozpoczęty pościg może się załamać, - nic tak deprymująco nie działa na nastrój moralny piechura, jak uczucie odosobnienia i brak poparcia ze strony własnej artylerji.

Decyzję zmiany stanowisk dla zapewnienia ciągłości ognia musi właściwie powziąć z własnego popędu dowódca artylerji, wspierającej dane zgrupowanie. Aby tą decyzję jednak w odpowiedniej chwili powziąć i zrealizować, trzeba wspólnie z dowódcą zgrupowania rozważyć te momenty, w których zmiana stanowisk okaże się konieczną.

Przygotowania wstępne dowódcy 14.p.p. obejmują również artylerję, którą dysponuje on bez żadnych ograniczeń od momentu rozpoczęcia pościgu. Zachodzi teraz pytanie, jak określić ten moment, kiedy I.dyon wychodzi z pod bezpośrednich rozkazów dowódcy a.d., oraz kto oznaczy ten moment ?

Rozkaz dowódcy dywizji załatwia tę sprawę tylko ogólnie, mówiąc, że na wypadek pościgu artylerja /2 dyony/ zostaje przydzielona dowódcom zgrupowań pościgowych. Czy więc dowódcy dyonów mają czekać na odpowiednie rozkazy, który wyda dowódca a.d. w czasie walki, czy też z własnej inicjatywy podporządkują swą działalność tylko interesom zgrupowania pościgowego, nie oglądając się już wcale na dowódcę a.d. ? Regulamin artylerji " Walka" w § 112 mówi wyraźnie o tem, że inicjatywa i samodzielność niższych dowódców artylerji nabierają rozstrzygającego znaczenia, a " Ogólna instrukcja walki " w § 165 przewiduje takie wypadki, kiedy dowódcy piechoty /zazwyczaj baonu lub pułku/, nie mając rozkazu przełożonego dowódcy, oddającego im artylerję do pościgu, mogą z własnej inicjatywy podporządkować sobie wspierającą ich dotychczas artylerję lub jej część. W takich wypadkach wszyscy dowódcy najlepiej działać będą wówczas, kiedy się jaknajwięcej wczują w koncepcję dowódcy całości. Wiemy, że działanie 14.p.p. nie jest samodzielne, ale ściśle związane z manewrem zgrupowania dowódcy p.d. Z tego stanu rzeczy należy wyciągnąć wnioski, że :

- jak długo 14.p.p. wykonuje manewr oskrzydlający czy to w kierunku na Stryków, czy też na Sosnowiec, tak długo i I.dyon musi być gotowym do działania nie tylko na bezpośrednią korzyść 14.p.p., ale i do wykonania tych zadań, które mu narzucił dowódca a.d.;
- jak długo trwa pościg bliski, I.dyon nie jest jeszcze podporządkowany dowódcy 14.p.p., ponieważ może być powołanym przez dowódcę a.d. do wykonania pewnych zadań na korzyść całości;
- z chwilą rozpoczęcia pościgu dalekiego /może on się rozpocząć już to od horyzontu 171, już to dopiero od rzeki Moszczenicy, lub nawet dalej/ - I.dyon staje się artylerją przydzieloną dowódcy 14.p.p.

Dowódca 14.p.p. postawił dowódcy dyonu żądanie, aby możliwie wcześnie, a nie później, jak w momencie dojścia piechoty do horyzontu 171, jedna baterja mogła strzelać do rejonu Sosnowca. Ze stanowisk, które dyon zajmie o świcie dnia 22.VI., odległość do Sosnowca wynosi 9 ½ km, baterja musi więc zmienić stanowisko i wysunąć się naprzód. Ale nie tylko ta jedna baterja zacznie przesuwać się naprzód. Po opanowaniu horyzontu 171 zacznie zmieniać swe stanowiska i reszta dyonu. Czy ten moment, kiedy dyon zacznie zmieniać stanowiska, by wykonać ognie dalekie, w myśl życzeń dowódcy pułku piechoty - będzie równocześnie tą datą, od której dyon staje się artylerją przydzieloną ? Nie. Przesunięcia te są niczem innem, jak normalną zmianą stanowisk dyonu bezpośredniego wsparcia dla zachowania ciągłości ognia.

Ciągłość ognia jest naczelnym nakazem we wszystkich działaniach i temu nakazowi podporządkuje swe przygotowania do pościgu dowódca dyonu.

Ciągłość ognia może zapewnić dowódca dyonu przez :

- organizację obserwacji, sięgającą jaknajdalej w głąb przedpola;
- odpowiednią organizację zmiany stanowisk;
- organizację łączności;
- zaopatrywanie w amunicję.

Zapewnienie ciągłości obserwacji w ramach dyonu polegać będzie na tych samych zasadach, jakie już zastosował dowódca dyonu

do natarcia. Na wysuniętych obserwatorów zostali wyznaczeni oficerowie, aby baterja mogła podołać zmieniającemu się obrazowi walki i zmieniającym się ciągle i nagle celom. Obserwatorzy ci posuwać się będą razem z wysuniętemi elementami piechoty na wysokości odwodu kompanji. Dowódcy bateryj posuwać się będą, o ile możności, po osi posuwania się wysuniętych obserwatorów, aby wykorzystać ciągniona łączność telefoniczną i wybrane punkty obserwacyjne. Naturalnie ten system będzie miał zostosowanie w początkowej fazie pościgu, kiedy piechota będzie miała jeszcze do zwalczenia tu i ówdzie opór stawiany przez nieprzyjaciela. W jaki sposób, nie znajdując na swej drodze poważniejszych przeszkód, posuwać się zacznie w tempie 4 km na godzinę, omówimy później.

O obserwacji, sięgającej dalej w głąb, przy pomocy lotnika towarzyszącego, mówiliśmy już w rozdziale, omawiającym przygotowania na szczeblu dowódcy artylerji dywizyjnej.

Organizacja zmiany stanowisk polegać będzie nie na jej regularności, jak np. w działaniach wstępnych, ale na dostosowaniu jej do potrzeb chwili, przy wykorzystaniu donośności sprzętu. Niezwykle ważnem jest tu funkcjonowanie wywiadu, który posuwać się będzie razem z piechotą, aby możliwie jaknajwcześniej rozpoznać drogi dojazdowe i stanowiska, z których piechota będzie mogła być najskuteczniej wspartą.

Funkcjonowanie łączności w czasie pościgu omówimy na przykładzie później. Tutaj zaznaczyć tylko należy, że przygotowania dowódcy dyonu w tej dziedzinie polegać będą na przygotowaniu sobie zawczasu odwodu personelu i materjału łączności. Łączność była już przed natarciem dość szeroko rozbudowaną. Trzeba zatem zawczasu przewidzieć, które linje i w jakim czasie mają być zdjęte, aby uzupełnić zapas drutu na dalsze działania. W danem położeniu likwidacji ulegną naprzód linje: do dowódcy a.d. do sąsiedniego dyonu i do sąsiednich bateryj. Do rozwijania linji w szybkim ruchu naprzód użyte będą w pierwszym rzędzie patrole konne, zatem z chwilą rozpoczęcia natarcia muszą się znaleźć w odwodzie patrole konne bateryj i patrol konny dyonu. W dyonie, w warunkach studjowanych obecnie, można będzie wydzielić do odwodu jeszcze jeden patrol pieszy /oprócz patrolu przydzielonego do oddziału łącznikowego/.

W zakresie zaopatrywania w amunicję w czasie ruchu naprzód dowódca dyonu zarządzi, by :

a/- baterje przed wyruszeniem na nowe stanowiska były pełne. Pociągnie to za sobą złożenie amunicji, przeznaczonej do natarcia /ilość określona na podstawie planu ognia/, na stanowiskach.

b/- w razie pozostawienia resztek amunicji przez baterje na stanowiskach, zabierze tą amunicję kolumna dyonowa.

c/- kolumna dyonowa /pełna, bo o to troszczył się już dowódca artylerji dywizyjnej/ pomaszeruje za drugim rzutem zgrupowania dowódcy 14.p.p. Początkowe miejsce postoju : las Domaradzin.

Położenie szczegółowe 14.p.p. o g.9'15 przedstawia szkic na stronie 49, o godzinie 9-ej zaś położenie dyonu jest następujące :

Dowódca dyonu wraz z adjutantem i kilkoma zwaidowcami posuwał się konno po osi : skrzyżowanie dróg 141 - Wola Blendowa - kol.Tymianka - kol.Lipa na wzgórze 171, aby je jaknajprędzej

osiągnąć, ponieważ chce wiedzieć, z jakim nieprzyjacielem będzie miał do czynienia za horyzontem 171. O godzinie 9-ej dowódca dyonu znajduje się u południowego wylotu kol.Tymianka.

Oficer zwiadowczy dyonu ze zwiadem wyruszył razem z piechotą, rozpoznał tymczasem rejon między kol.Lipa a kol.Kruczyca, zostawił gros zwiadu w kol.Lipa, a sam wyszedł na wzgórze 171, gdzie znalazł się razem z czołowemi elementami piechoty. Tutaj organizuje obserwację dla dowódcy dyonu i wysyła doń meldunek gońcem konnym. Konny patrol telefoniczny, który wyruszył razem ze zwiadem, kończy o g.9-ej budowę linji od centrali dowódcy dyonu do kol.Lipa, za grzbietem, gdzie instaluje nową centralę, a stąd zaś ciągnie linje na wzgórze 171.

3-cia baterja wyruszy w momencie przekroczenia przez piechotę linji Koźle - Wola Blendowa, drogą przez Koźle na Tymiankę, zajmuje o godzienie 9-ej stanowisko w wgłębieniu terenowem na wschód od traktu , w połowie drogi między kol.Kruczyca a kol.Lipa. Dowódca baterji, wyprzedziwszy baterję, wyjechał na wzgórze 171. Patrol konny ciągnie kabel od stanowiska do punktu obserwacyjnego na wzgórzu 171. O godzinie 9'15 baterja będzie gotowa do strzału, działając dalej w całym pasie działania pułku.

Baterje I. i II. stoją jeszcze na dotychczasowych stanowiskach. Ponieważ wysunięci obserwatorzy są już na linji grzbietowej 171 i obserwują dolinę Moszczenicy - Stryków i wzniesienia koło Sosnowca, baterje mogą wykonać jeszcze żądane ognie, znajdują się jednak już na granicy swej donośności.

Dowódca dyonu, po otrzymaniu meldunku od oficera zwiadowczego, rusza galopem w kierunku wzgórza 171. Przejeżdżając obok wysuniętej swej centrali telefonicznej, zatrzymuje się, łączy się z dowódcami I. i II.baterji, nakazując im natychmiastowę zmianę stanowisk pod grzbiet 171, między kol.Kryczyca a kol.Lipa, a mianowicie :

- baterja I-sza /wspierająca dotychczas II.baon/ w rejon tuż pod napisem " kol.Kruczyca ",
- baterja II-ga w zagłębieniu terenowem nad napisem "kol. Lipa".

Punkty obserwacyjne dowódców bateryj :

I-szej - na zachodnim stoku wzg.171,

2-giej - na wysokości drogi polnej, przechodzącej przez grzbiet.

Oficer łączności otrzymuje rozkaz zwinięcia linij telefonicznych, z wyjątkiem linji do dowódcy a.d., a sam zaś ma z dwoma patrolami pieszemi i sprzętem wyruszyć natychmiast do kol.Lipa.

Ze swej centrali łączy się dowódcy dyonu z oficerem zwiadowczym, informuje się o położeniu, oraz prosi do aparatu dowódcę 14.p.p., by mu zakomunikować swoje zarządzenia odnośnie zmiany stanowisk dyonu.

Po tej rozmowie dowódca dyonu udaje się na wzgórze 171.

Dalszy bieg wypadków przedstawia się tak, jak w opracowaniu z Taktyki piechoty.

Baterja 3-cia, będąca gotowa do działania o g.9'15, wykonała gros swych ogni przedewszystkiem na korzyść II.baonu.

Baterje I. i 2. będą gotowe do otwarcia ognia mniej więcej o godzinie 10'10.

Nowe położenie i nowa decyzja dowódcy 14.p.p. wywołują zasadniczą zmianę w dotychczasowem ugrupowaniu i zadaniu artylerji. Nadchodzi moment rozpoczęcia pościgu na prawem skrzydle pułku.

Mówimy o " częściowym pościgu ", ponieważ nie bierze w nim udziału całość pułku, wobec konieczności przeprowadzenia uderzenia na Smolice. Gros pułku idzie przez Swendów dla zajęcia wzgórza 170, skąd rozpocznie się albo pościg w kierunku na Glinnik, albo bezpośrednie współdziałanie z grupą dowódcy p.d.

Decyzja dowódcy pułku zapada około g.20-ej. Około g.9'50 baterje 1. i 2-ga dochodzą na wysokość nowych stanowisk. Natychmiast po powzięciu zasadniczej decyzji przez dowódcę pułku piechoty, dowódca dyonu wysłał gońców naprzeciw bateryj znajdujących się w drodze, by nie zajmowały stanowisk, ale maszerowali do kol.Osse, gdzie mają się zatrzymać i oczekiwać dalszych rozkazów.

Podział artylerji, przedstawiony w rozkazie dowódcy 14.pp., został zaproponowany przez dowódcę dyonu, który kierował się tu następującemi motywami :

- 3-cia baterja, dotychczas dyspozycyjna, współdziała z nowego stanowiska początkowo z III., a następnie z II-gim baonem. Aczkolwiek współpraca ta trwała krótko, baterję należy pozostawić na stanowisku dla wsparcia działania II.baonu na Smolice. Czekanie, aż przejdzie 1.baterja, zgrana z tym baonem i wspierająca aż do horyzontu 171, zabrałoby dużo czasu, a na stratę czasu nie można tu sobie pozwolić; 3-cia baterja dołączy do dyonu po wykonaniu zadania przez II.baon.

- 1. i 2-ga baterja, gdyby zajęły stanowiska według pierwszego rozkazu, mogłyby natychmiast wspierać I.baon przy przejściu przez rzekę, opanowaniu Swendowa i wzgórza 170. Odległość z przewidzianych stanowisk do wzgórza wynosi 5 km, a więc wystarcza w zupełności dla wsparcia piechoty nacierającej, nie wystarcza natomiast do wsparcia piechoty przechodzącej do pościgu na Glinnik lub też do ruchu oskrzydlającego na Żelgoszcz - Sosnowiec.

W tym ostatnim wypadku obydwie baterje miałyby kierunek strzału prostopadły do kierunku posuwania się I.baonu. W położeniu, jakie istnieje, a odznaczającem się płynnością, wsparcie piechoty w takich warunkach byłoby niemożliwem. Nowe stanowiska, jaknajbliższe wzgórza 170, znajdować się mogą tylko w rejonie Anielina.

- 3-cia baterja zostaje na czas natarcia na Smolice podporządkowana dowódcy II.baonu, ponieważ w tym czasie dowódca dyonu nie będzie mógł jej podciągnąć do innych zadań nie z powodu trudności technicznych lub terenowych, ale tylko ze względów czysto taktycznych. Baon ten wykonuje z początku zadanie, łączące się tylko pośrednio z działaniem gros pułku, kierunki działania gros i II.baonu są początkowo nawet rozbieżne i dowódca tego baonu działa samodzielnie. Słusznem zatem będzie, jeżeli dowódca dyonu usamodzielni i dowódcę 3-ciej baterji.

Dowódca 14.p.p. przesunął punkt ciężkości działania swego pułku na prawe skrzydło. Tam też skieruje się teraz główny wysiłek dyonu. Nadchodzi moment, kiedy dyon staje się przydzielonym do zgrupowania dowódcy 14.p.p. Wprawdzie 3-cia baterja działa jeszcze na korzyść całości, jednakże gros dyonu nastawione jest już na rzeczywisty pościg. Dowódca dyonu posiada jeszcze bezpośrednie połączenie z dowódcą a.d., melduje mu więc telefonicznie o decyzji dowódcy 14.p.p. i o zadaniach, jakie otrzymał, oraz o zarządzeniach swoich, jakie wydał na wzgórzu 171 w związku z decyzją dowódcy 14.p.p.

Rozkazy, jakie wyda dowódca dyonu, będą następujące :

1/- Rozkaz do dowódcy 3.baterji o przydzieleniu go na czas działania na Smolice i Sosnowiec do dyspozycji dowódcy II.baonu. Dowódcę 3-ciej baterji poinformuje jeszcze dowódca dyonu o położeniu II.dyonu, uzyskawszy potrzebne dane od dowódcy a.d.

2/- Rozkaz do dowódców bateryj 1. i 2., by maszerowali do kol.Osse za I.baonem.

3/- Do oficera zwiadoczego dyonu : wyruszyć natychmiast celem rozpoznania stanowisk i punktów obserwacyjnych dla 2-giej baterji w rejonie Anielina. Osłonę rozpoznania może zapewnić pluton konnych zwiadoców, który od g.8'30 znajduje się w Anielinie i nad rzeką Moszczenicą.

4/- Dla oficera łączności, który z dwoma patrolami pieszemi ma przybyć do kol.Lipa, zostawia rozkaz, by po przybyciu na miejsce przeniósł centralę do Anielina, pozostawiając jeden aparat na wzgórzu 171 dla utrzymania łączności z dowódcą 3.baterji, przeciągając równocześnie kabel do Anielina. Linji, zbudowanej w czasie przesunięcia przez patrol konny, nie należy narazie zwijać, ponieważ może ją wykorzystać dowódca 3-ciej baterji dla łączności z II.dyonem /pośrednio przez dowódcę a.d./, równocześnie służy ta linja do utrzymania łączności z dowódcą a.d. za pośrednictwem dowódcy 3.baterji. Nawiązanie bezpośredniej łączności z dowódcą a.d. nastąpi później przez dywizyjny ośrodek łączności w kol.Kruczyca.

5/- Kol.amunicyjna pozostaje tymczasem w lesie Domaradzin.

Po wydaniu tych rozkazów /telefonicznie i ustnie/ dowódca dyonu odjeżdża do kol.Lipa, by tam podyktować adjutantowi rozkaz bojowy, jako potwierdzenie dotychczasowych zarządzeń. Po wydaniu rozkazu bojowego dowódca dyonu udaje się przez kol.Osse /gdzie dołączy do I.baonu/ do Anielina. Oddział łącznikowy odszedł z dowódcą 14.p.p.

---+++++---

P Y T A N I A D O Z E S Z Y T U XXV :

TAKTYKA ARTYLERJI.

Opracować :

1/- Meldunek dowódcy I.dyonu do dowódcy artylerji dywizyjnej po otrzymaniu nowych zadań od dowódcy 14.p.p.

2/- Rozkaz bojowy podyktowany w kol.Lipa.

---+++++++++---

T R E Ś Ć Z E S Z Y T U XXV :

Od Redakcji		str. 2.
Wstęp.		" 3.
TAKTYKA OGÓLNA		" 5.
Założenie. Rozwiązanie. Omówienie.	autor mjr.dypl.Piasecki	
TAKTYKA ARTYLERJI		" 20.
Użycie artylerji w pościgu.	aut.mjr.dypl. Ciałowicz	
ŁĄCZNOŚĆ		" 25.
I. - Jakich wytycznych udzieli szef sztabu szefowi łączności dla zorganizowania łączności na okres natarcia i ewent.pościgu 5.d.p. ? II. - W jaki sposób szef łączności dywizji, realizując wytyczne szefa sztabu, zorganizuje łączność 5.d.p. w czasie ewent. natarcia i pościgu ?	autor ppłk.dypl.Cepa	
TAKTYKA SAPERÓW		" 30.
Przewidywania i propozycje szefa saperów 5.d.p. w związku z zamierzonemi w dniu 22.VI. działaniami dywizji.	autor mjr.dypl. Chojnowski	
OP.SŁUŻBA SZTABÓW		" 35.
I. -Położenie organów służb 5.d.p. dnia 21.VI. godz.19. II. -Otrzymane rozkazy. III. -Rozkazy wydane z r.dowódcy 5.d.p. przez szefa sztabu dywizji. IV. -Omówienie.	autor ppłk.dypl. Sosabowski Stan.	
TAKTYKA PIECHOTY		" 41.
- Przygotowanie i wykonanie pościgu przez grupę dowódcy 14.p.p. - Pytania do zeszytu XXV.	autor ppłk.dypl. Nadachowski	
TAKTYKA ARTYLERJI		" 57.
Użycie i działanie I.dyonu 5.p.a.l. w ramach zgrupowania pościgowego dowódcy 14.p.p.	autor mjr.dypl. Ciałowicz	

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.
im. F. Dzierżyńskiego

U W I A D O M I E N I E.

Administracja Wydawnictw Wyższej Szkoły Wojennej /Warszawa,ul.Koszykowa Nr.79./ podaje do wiadomości,że wyszły z druku i są do nabycia :

Skrypty wykładów W.S.Woj. :

Taktyka ogólna :

" O koncentracji,osłonie i planie działań " ... cena 3,00 zł.

Taktyka działań wstępnych, część I.

" Bój spotkaniowy " ..... " 10,00 zł.

Taktyka Piechoty, część I.

" Obrona stała " ..... " 10,00 zł.

Taktyka Kawalerji, część I. i II. ..... " 12,00 zł.

Op.Służba Sztabów ..... " 10,00 zł.

Poza tem :

Vade-Mecum Artylerji.II.wydanie wraz z arkuszem poprawek 1931 roku ..... " 5,00 zł.

/Oddzielnie arkusz poprawek/ ..... " 0,25 zł.

Kampanja 1800 roku we Włoszech ..... " 1,50 zł.

Wskazówki dla oficerów przygotowujących się do Wyższej Szkoły Wojennej ..... " 2,00 zł.

Zadania Taktyczne dla podstawowych jednostek broni :

serja V. p.t."Forsowanie rzeki"

zeszyty Nr.XIX i XX. á 2,50 zł. ..... " 5,00 zł.

serja VI.p.t."Obrona stała" /wg.nowych zasad/ :

zeszyty Nr.XXI,XXII,XXIII.á 2,50 zł... " 7,50 zł.

serja VII.p.t."Pościg" :

zeszyt Nr.XXIV. ..... " 2,50 zł.

" Nr.XXV. ..... /w druku/

/Następna serja "Natarcie" według nowych zasad Instrukcji Walki - w druku/.

o d w r ó c i ć :

Biblioteka Wojsk. Akad. Pol.

Administracja Wydawnictw posiada jeszcze nieliczne zeszyty Zadań Taktycznych z dawnych seryj, które pp.Oficerowie mogą nabywać celem skompletowania posiadanych seryj, a mianowicie :

Z serji II. - zeszyt Nr.IX. ..... cena 2 zł.

Z serji III. - " X, XI, XII,XIII à 2 zł. każdy,w tej serji brak końcowego zeszytu Nr.XIV.

Z serji IV. - " XVI,XVII,XVIII à 2 zł. każdy,w tej serji brak początkowego zeszytu Nr.XV.

W D R U K U :

Taktyka Piechoty część II.

Aeronautyka /wykłady W.S.Woj. mjr.dypl.Romeyki Marjana/.

Taktyka Artylerji,część I. i II. / 2-gie wydanie,powiększone przez dodanie następujących przykładów : Artylerja w działaniach opóźniających, art.w obronie na szerokim froncie, art.przy forsowaniu rzek, użycie art.konnej i przeciwlotniczej./.

Na zapotrzebowanie pp.dowódców pułków opłata za skrypty może być rozłożoną na raty.

Skrypty i zeszyty Zadań Taktycznych również dla indywidualnych odbiorców są wysyłane tylko na adres oddziału lub formacji, a nie na adres prywatny.

Wpłacając należność na konto Administracji Wydawnictw P.K.O. Nr.30.522 należy wyraźnie zaznaczać na odwrocie środkowego odcinka przekazu P.K.O., za co zamawiający wpłaca.

Skrypt " Kawalerja cz.I. i II." jest wysyłany tylko po wpłaceniu należności na P.K.O.Nr.30.522.

Uprzejmie proszę o podanie powyższego do wiadomości podległym pp.Oficerom.

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW

/ L I T Y Ń S K I /
ppłk.dypl.

ZAŁĄCZNIK DO ZESZYTU XXIV.
1:100.000.

SZKIC Nº2.

5.D.P.

5. Głowno

III/5. II/14. 14.P.P. I/14. I/15. II/15. III/14. II/13. III/13. III/15. II/5. I/13. K.ZW.13.

22.P.P.

30.P.P.

? Strykow

8.D.P. 3.D.P.

Łowicz.

Kierunek działania

LEGENDA:

Stan: Gł.S.D.P.
Pluton pancerny
(a) Dyw. zwiad. 2 bon. w amunic. ork.
(b) " " " 2 " " " "
Kwatery zwiadu " " " w amunic. piech.
Kol. am. 501, 502 z am. piech.
" " 503, 504 " " ork.

Pozycje rozdziel. dyw. kaw. żywn. do 21. VI. g. 21.
Kol. 505, 506, 508 " " " " " " "
Sekcje pozycji odwodowej (pułkowej) " " " 21. VI. "
Pozostałe zgrupowania przy odwodzie
Czerwona dywiz.

Główny punkt opatrunkowy
Punkt zbiór. rannych do przemieszczenia zaprzod
Kol. ochrony kąpieli, przy kolei, wodoc. w Głowiecz.
Szpital polowy nr 33 " dywiz. dy rezerwowej
Sekcje wozów rezerwowych

St. Uzbrojenia
St. Sanitarna
St. Żywnościowa

POŁOŻENIE OGÓLNE
III.GR. OP. i 5. D.P.
DN. 20. VI. WIECZ.

8.D.P.

GR. OP. III.

10.D.P.

Brzeziny

Strykow

TABORY

POŁOŻENIE SZCZEGÓŁOWE
5. D.P.
DN. 21. VI. o G. 20^00

ZADANIA TAKTYCZNE
SERJA VII. „POŚCIG"
ZAŁĄCZNIK DO ZESZYTU XXIV.
1:100.000.

SZKIC Nº3.

POŁOŻENIE WYJŚCIOWE
5. D.P. DO NATARCIA
W DN. 22. VI. RANO

I/13. 5. Główno

I/5. 14.P.P. 15.P.P. 13.P.P. K.ZW.

22.P.P. 30.P.P.

Strykow

8.D.P. 3.D.P.

SYTUACJA ORGANÓW SŁUŻB 5.D.P.
DNIA 21. VI. G. 19.
1:100.000.

Kierunek działania

Łowicz

505 506 Atrament Domaniewice Stronnawice Orzechowiec 502 503 508 Bronisław Głowno

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
2.24
4571/
/3

Biblioteka
WAP
Naukowa
z. XXIV
4571/3